

LD 60931

WOJEWÓDZKI OŚRODEK PUBLICZNY
im. Josepha Conrada Koźmińskiego
Pracownia Regionalna
ul. Główna poczt. Nr 447
80-801 Gdańsk 50
t. 301-41-1111 do 14 w. 237

magazyn 10

SOLIDARNOŚĆ

Numer 1 wydano
23 sierpnia 1980
w Stoczni Gdańskiej

ZARZĄDU
REGIONU
GDAŃSKIEGO (587)
październik 2014

12 RAPORT „MAGAZYNU”

Idziemy na wybory

19 KZ W SPÓŁCE
DOVISTA POLSKA

Nie walka, a dialog

20 PRAWO

Rozwiązanie stosunku pracy



9 PIELGRZYMKA
LUDZI PRACY
„Solidarność” u stóp Matki
Boskiej Częstochowskiej

© PAWEŁ GIANNERT

W KRAJU

„Solidarność” uhonorowana medalem „Zło dobrem zwyciężaj”

Niezależny Związek Zawodowy „Solidarność” został uhonorowany medalem „Zło dobrem zwyciężaj”, przyznawanym przez Ogólnopolski Komitet Pamięci ks. Jerzego Popiełuszki. „Za szerzenie pamięci o b. ks. Jerzym Popiełuszko i męczennikach, bohaterach oraz mężach stanu, z poświęceniem służących Bogu i Ojczyźnie, a także za obronę wartości wiary, życia ludzkiego, praw rodzin polskich i pracowniczych, dziedzictwa narodowego oraz niepodległości naszej umiłowanej Ojczyzny” – taki napis widnieje na dyplomie wręczonym wraz z medalem „Zło dobrem zwyciężaj”. Pamiątkowe medale otrzymali również Krzysztof Dośła, przewodniczący Regionu Gdańskiego oraz Krzysztof Zmuda, koordynator regionalny służby przy grobie b. ks. Jerzego Popiełuszki.

Komisja Krajowa w obronie pracowników Poczty Polskiej

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” zaapelowała do ministra administracji i cyfryzacji o interwencję w sprawie wypowiedzenia Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy w Poczcie Polskiej. Zdaniem „S”, decyzja zarządu w tej sprawie doprowadzi do obniżenia wynagrodzeń i pogorszenia warunków pracy ponad 80 tys. pracowników spółki. „Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” z oburzeniem przyjmuje wypowiedzenie przez pracodawcę zakładowego układu zbiorowego pracy w przedsiębiorstwie Poczta Polska SA. Sposób, w jaki to nastąpiło – bez prób podjęcia jakiegokolwiek wcześniejszego dialogu ze związkami zawodowymi – jest przykładem drastycznego naruszenia standardów dialogu społecznego” – czytamy w stanowisku przyjętym przez członków KK podczas obrad w Gdańsku 28 sierpnia.

Głównym efektem będzie utrata miliona miejsc pracy

Szefowie NSZZ „Solidarność”, OPZZ oraz FZZ wystosowali apel do rządu RP o odrzucenie na najbliższej Radzie Europejskiej propozycji Komisji Europejskiej dotyczącej polityki klimatyczno-energetycznej na lata 2020-2030, nazwanej Pakietem 30. „Głównym efektem wdrażania takiej polityki będzie trzykrotny wzrost hurtowych cen energii elektrycznej i ciepła, który spowoduje dalsze rozszerzenie sfery ubóstwa energetycznego oraz zmniejszenie konkurencyjności przemysłu skutkujące wzrostem bezrobocia – utratą blisko miliona miejsc pracy w Polsce” – piszą szefowie największych central związkowych. Komisja Europejska przedstawiła dokument „Ramy polityczne na okres 2020-2030 dotyczące klimatu i energii”. – To nic innego, tylko kolejny pakiet klimatyczny – tłumaczy Zbigniew Gidziński, ekspert KK NSZZ „Solidarność”.

– Polska poniosła najwyższe koszty związane z pierwszym pakietem, a ten dokument to bardzo bolesne dla naszego kraju zaostrożenie dotychczasowej polityki w tym względzie.

Telewizja wydmuszka

Po wprowadzeniu drastycznych „reform” w TVP ponad 400 dziennikarzy pracuje na rzecz publicz-

nej telewizji za pośrednictwem zewnętrznej firmy. W samej telewizji zostało ich jeszcze 315. 411 dziennikarzy zmieniło nagłe pracę 1 lipca tego roku. Czy to nagły i niespodziewany rozwój rynku medialnego? Wręcz przeciwnie. To Telewizja Polska przeniosła swoich ludzi po to, by taniej ich wynająć od innej firmy. Jeszcze na wiosnę Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w TVP SA w związku z przeniesieniem czterech grup zawodowych (dziennikarzy, montażyistów, charakterystów i grafików komputerowych) do firmy Leasing Team zorganizowała wiele protestów. Obecnie, zgodnie z informacjami płynącymi od pracodawcy, przeniesieni do Leasing Team pracownicy „będą realizować zadania wyznaczone im przez Leasing Team na rzecz Telewizji Polskiej w siedzibie TVP SA bądź w miejscach odpowiadających wymogom produkowanych audycji”. Telewizja Polska odda w niezbędnie użytkowanie Leasing Team „część składników majątku w celu właściwej realizacji zleconych usług”.

Obywatel ważniejszy niż urząd

Zgoda na zorganizowanie publicznej manifestacji nie może być uzależniona od minimalnej liczby uczestników. Trybunał Konstytucyjny uznał za niezgodną z Konstytucją RP część przepisów Prawa o zgromadzeniach, w tym dwóch z trzech punktów kwestionowanych przez „Solidarność”. Sejm znówelizował ustawę o zgromadzeniach, mimo sprzeciwu Związku oraz wielu innych organizacji społecznych, w 2012 roku. Nowelizacja wprowadziła m.in. możliwość zakazania organizacji dwóch lub więcej zgromadzeń w tym samym miejscu i czasie, jeżeli nie jest możliwe ich oddzielenie lub przeprowadzenie tak, aby ich przebieg nie zagrażał życiu, zdrowiu albo mieniu. Pierwszeństwo miałyby zgromadzenia wcześniej zgłoszone. Nowe przepisy umożliwiają organom gminy zakazanie organizacji dwóch lub więcej zgromadzeń w tym samym miejscu lub czasie, jeżeli może to doprowadzić do naruszenia porządku publicznego. W grudniu 2012 r. przepisy zaskarżyła Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” i Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Trybunał Konstytucyjny rozpatrzył połączone wnioski posłów oraz RPO i dał ustawodawcy 12 miesięcy na wprowadzenie zmian do kwestionowanych przepisów.

129 metrów dla „S”

129 metrów to najdłuższe skoki, jakie oddano w tegorocznych rozgrywkach o Puchar Solidarności w Skokach Narciarskich, organizowanych tradycyjnie przez „Solidarność” małopolską. Tym razem formuła zawodów została rozszerzona o kombinację norweską, do uprawiania której nasz kraj ma podobno wystarczającą infrastrukturę. Jednak największym zainteresowaniem cieszyła się rywalizacja w VIII już konkursie o Puchar Solidarności w Skokach Narciarskich, na który przyjechali członkowie „Solidarności” niemal z całej Polski, również z Regionu Gdańskiego.

Obywatelskie embargo na rosyjski węgiel

24 września śląscy górnicy zablokowali pociągi z importowanym z Rosji węglem na przejściu granicznym Braniewo-Mamonowo w woj. warmińsko-mazurskim. Akcja obywatelskiego sprzeciwu wobec nadmiernego importu rosyjskiego węgla do Polski zakończyła się sukcesem. Licząca około 200 osób grupa górników wyszła na przygraniczny węzeł kolejowy przed świtem, około godz. 3.40.

Przejazd pociągów wwożących do Polski surowiec z Rosji został zablokowany. – Ludzie przyjechali tu, bo to jest główny punkt przesyłu rosyjskiego węgla do Polski. Rocznie przejeżdżają tu miliony ton. Niedaleko stąd piętrzą się potężne hałdy rosyjskiego węgla – wyjaśniał Stanisław Kłysz, wiceszef górnicy „Solidarność”.

Zarząd Biedronki nie chce rozmawiać ze związkowcami

Przedstawiciel Jeronimo Martins Polska SA uprawniony do podejmowania decyzji w imieniu zarządu nie pojawił się na wcześniej zaplanowanym spotkaniu z NSZZ „Solidarność” i Solidarnością '80. Związkowcy udali się więc z petycją do siedziby firmy, jednak nie zostali wpuszczeni do środka. (czytaj więcej strona 10)

Protest pracowników sądownictwa

24 września przed siedzibą Ministerstwa Sprawiedliwości odbyła się pikietą pracowników sądów i prokuratur. – W manifestacji wzięło udział około tysiąca pracowników sądów i prokuratur z całej Polski – mówi przewodnicząca „Solidarności” Pracowników Sądownictwa Edyta Odyjas. Protestujący przynieśli ze sobą transparenty, na których napisali m.in.: „Ani się nie stoi, ani się nie leży, a 1680 zł się nie należy”. – To nawiązanie do rozporządzenia podpisanego przez poprzedniego szefa resortu Marka Biernackiego, w którym płaca minimalna w sądownictwie wyznaczona została na poziomie 1600 zł brutto, czyli poniżej najniższej pensji krajowej. To pokazuje, jak wyglądają nasze zarobki i jak naszą pracę cenią politycy – podkreśla Odyjas.

Górnicy zwyciężyli (do wyborów?)

Górnicy z Zagłębia zdecydowali się na krok desperacji – zjechali pod ziemię, by strajkować. Był górnicych rodzin i ich mieszkania były zagrożone. Sceny niczym ze stanu wojennego, kiedy pod ziemią strajkowali górnicy KWK Piast i KWK Ziemowit, zmusiły w końcu rząd, który pośrednio, poprzez udziały w Katowickim Holdingu Węglowym, jest ich pracodawcą, do nawiązania dialogu. Kopalnia Kazimierz-Juliusz w Sosnowcu nie pójdzie do natychmiastowej likwidacji. Roman Łój, były już prezes KHW, który orzekł, że spółki nie stać na utrzymywanie fikcji gospodarczej i nie płacił górnikom za wykonaną pracę, stracił stanowisko. Kazimierz-Juliusz przejdzie z KHW do Spółki Restrukturyzacji Kopalń.

Ukraiński ruch protestu nagrodzony

Kapituła Nagrody Lecha Wałęsy wręczyła 29 września wyróżnienie kijowskiemu tzw. Euromajdanowi, ukraińskiemu ruchowi społecznemu. Odebrał je Witalij Kliczko, uczestnik Euromajdanu, przywódca partii UDAR, a obecnie mer Kijowa. Podczas uroczystości w Dworze Artusa Kliczko powiedział, że nagroda jest „odznaczeniem przyznawanym milionom Ukraińców, którzy dążą do życia w nowoczesnym, demokratycznym, europejskim kraju”. – Nagroda jest odznaczeniem przyznawanym milionom Ukraińców, którzy dążą do życia w nowoczesnym, demokratycznym, europejskim kraju, którzy wyszli na plac i zgłosili główne żądanie – wprowadzenie europejskich standardów życia na Ukrainie. Dziś odczuwamy wsparcie polskich przyjaźni w dążeniu Ukrainy do stania się europejskim krajem – dodał Kliczko.

W REGIONIE

Koncert Pawła Piekarczyka



Paweł Piekarczyk dla „Solidarności” – to tytuł koncertu, który zagrał dla nas 29 sierpnia w gdańskiej Sali BHP autor „Śpiewnika Osołoma”. Artysta odwiedził Wybrzeże na zaproszenie posła Janusza Śniadka, który był organizatorem koncertu. Paweł Piekarczyk to znany m.in. z TV Republika bard strefy wolnego słowa, a jednocześnie matematyk i poeta. W jego repertuarze znajdziemy m.in. „Piosenkę o Platformie Obywatelskiej”, „Portret III RP (trumienny, antycypowany)”, piosenki Jana Krzysztofa Kelusa, piosenki „Solidarności” i okresu podziemia, a także „Spotkanie z historią”. (fragmenty koncertu można obejrzeć na www.solidarnosc.gda.pl)

Wąglkowice: Rozpoczęcie roku szkolnego



Uczniowie i nauczyciele z Zespołu Szkół w Wąglkowicach w dniu 1 września obchodzili rozpoczęcie roku szkolnego 2014/2015. Podczas uroczystości przedstawiciele zarządu Pomorskiej Fundacji Edukacji i Pracy oraz Kapituły Funduszu Stypendialnego im. NSZZ „Solidarność” Renata Tkaczyk i Stefan Gawroński wręczyli stypendia zdolnym uczniom tej szkoły. W tym roku za wybitne osiągnięcia w nauce i działalności pozaszkolnej nagrodzono uczennice: Zuzannę Kuklińską i Joannę Wilkowską.

ZRG: Rozwój Związku to praca u podstaw i profesjonalizm

Jak pozyskiwać członków związku zawodowego, łącząc profesjonalizm codziennego działania z tradycją i historią NSZZ „Solidarność”, przekazanie nowej szkoły w Gdańsku Kokoszkach prywatnej spółce z obejściem Karty nauczyciela oraz nadchodzące wybory samorządowe były osnową wrześniowego ZRG NSZZ „S”. Jak poinformował Roman Kuzimski, z-ca przewodniczącego ZRG NSZZ „S”, odpowiedzialny m.in. za rozwój organizacji związkowych, trwają przygotowania do powołania kolejnych organizacji. – Strategia na obecną kadencję to zagospodarowanie firm nowo powstających i reanimacja organizacji związkowych, które zaprzestały aktywnej rekrutacji związkowej – przekonywał Kuzimski. Zyskał w tym wsparcie Mirosława

Piórka, lidera „Solidarności” w Gdańskiej Stoczni „Remontowa” im. J. Piłsudskiego SA, która może poszczycić się bardzo wysokim uzwiązkowieniem. – Wszelkie instytucje, sieci handlowe, urzędy liczą się z silnym. Jeśli nie będziemy silni, możemy testować różne projekty i pomysły, ze średnim skutkiem. W skutecznym przekonywaniu do związku zawodowego jest profesjonalna praca związkowa i działania na rzecz poprawy warunków pracy – przypomniał Mirosław Piórek, dodając w toku dyskusji, że „Solidarność” to też historia, tradycja i system wartości. Spore znaczenie ma też wsparcie eksperckie, nie tylko to wewnątrz związkowe.

Brak zgody dla przekazywania publicznych szkół

Na wrześniowym posiedzeniu ZRG nie mogło się obyć bez tematyki oświatowej. I tak Wojciech Książek, przewodniczący Sekcji Pracowników Oświaty i Wychowania ZRG „S”, wyliczył, iż najpoważniejsze problemy to nowelizacja systemu oświaty, która prowadzi do tworzenia klas liczących ponad 25 uczniów, przedłużenie wieku emerytalnego do 67 roku życia, wątpliwości wobec treści tzw. bezpłatnego elementarza oraz brak podwyżek w oświacie od trzech lat. NSZZ „S” nie rezygnuje też z walki o prawa pracownicze w oświacie i z przekazywaniem prywatnym spółkom nastawionym na zysk szkół wybudowanych za pieniądze publiczne. Stanowisko popierające działania KM POiW NSZZ „S” w sporze wokół przekazania prywatnemu podmiotowi nowej szkoły w gdańskich Kokoszkach uchwalili ZRG. Zdaniem związkowców, przekazanie szkoły spółce jest sprzeczne m.in. z ustawą o systemie oświaty i ustawą o gospodarce nieruchomościami. Spółka z o.o., nastawiona z definicji na zyski, zarobi pośrednio na braku Karty nauczyciela i bezpośrednio na rocznej subwencji przekazanej samorządowi terytorialnemu z budżetu państwa na poziomie ok. 7 mln zł rocznie. Będzie też czerpała korzyści z wynajmu obiektów sportowych. Jej wydatki na remonty będą żadne – szkoła jest nowa, objęta przepisami o gwarancji i rekojmi.

Związek nie zwinął sztandarów



Uroczysta msza św. w Gdańsku i uznanie błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki, kapłana i męczennika, patronem NSZZ „Solidarność” oraz odsłonięcie pomnika ks. prałata Hilarego Jastaka w Gdyni – to główne punkty obchodów rocznicy Sierpnia 1980. Więcej na str. 6-7.

Służba zdrowia – spotkanie z ekspertami

Pierwsze po wewnątrz związkowych wyborach spotkanie plenarne przewodniczących poszczególnych komisji zakładowych z nowo wybranymi Radą i Komisją Rewizyjną Sekcji Służby Zdrowia Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” odbyło się 10 września w siedzibie Regionu. Gościem spotkania była Katarzyna Zimmer-Drabczyk, kierownik Biura Ekspertckiego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” i członek Rady Społecznej Pomorskiego Oddziału NFZ, która przedstawiła bardzo obszernie projekt wdrożenia

do polskiego prawa Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Europy w sprawie praw pacjenta w transgranicznej opiece zdrowotnej. Wywiązała się dyskusja, która pokazała duże zainteresowanie uczestników spotkania problemami wynikającymi z obecnych przepisów. Mecenasa Iwona Lipkowska omówiła rządowy projekt o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej dotyczący poprawy dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej dla pacjentów, zarządzania listami oczekujących na świadczenia zdrowotne i funkcjonowania NFZ. Przewodnicząca sekcji Irena Jenda przedstawiła harmonogram szkoleń dla członków rady, informacje o współpracy z organami założycielskimi, NFZ, Okręgową Izbą Pielęgniarek i Położnych i innymi organami społecznymi oraz założenia programowe sekcji na kadencję 2014-2018. Kolejne posiedzenia plenarne gdańskich związkowców z ochrony zdrowia będą odbywać się cyklicznie raz na kwartał.

Protest przed centralą Lidla



Nie ma przyzwolenia na łamanie praw pracowniczych i szykanowanie związkowców w zagranicznych koncernach czerpiących pożytki z działalności w Polsce. 9 września przed centrum dystrybucyjnym i logistycznym niemieckiej sieci Lidl w Jankowicach k. Tarnowa Podgórnego przeciwko niegodnym warunkom pracy oraz zwolnieniu dwójki działaczy „Solidarności” protestowało około siedmiuset związkowców z Wielkopolski, Regionu łódzkiego, Zagłębia Miedziowego i Pomorza Zachodniego. Więcej na str. 10.

XIX Pielgrzymka Pracowników Przemysłu Obronnego



Ponad tysiąc pracowników zakładów zbrojeniowych i pracujących na potrzeby wojska m.in. z Gdyni, Gdańska, Bydgoszczy, Gliwic, Poznania, Warszawy, Jasła, Rzeszowa, Stalowej Woli, Kraśnika, Tarnowa, Pionek, Radomia, Świdnika i Dębina uczestniczyło w sobotę 27 września w XIX Pielgrzymce Pracowników Przemysłu Obronnego w Skarżysku-Kamiennej. Uroczystości pielgrzymkowe, które miały miejsce w Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej, towarzyszyły obchodom 75 rocznicy powstania Polskiego Państwa Podziemnego. Głównymi punktami uroczystości było wprowadzenie do Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej relikwii bł. ks. Jerzego Popiełuszki, patrona NSZZ „Solidarność” oraz odsłonięcie obelisku, poświęconego generałowi Antoniemu Hedzie-Szaremu oraz żołnierzom Armii Krajowej. Tradycyjnie każdego roku w okolicy dnia św. Michała Archanioła, patrona pracowników „zbrojeniówki”, do skarżyskiego sanktuarium przybywają pracownicy z zakładów przemysłu zbrojeniowego i lotniczego z całego kraju.

Runął stoczniowy mur



Runął mur gdańskiej stoczni. Nie cały, ale jego fragment ustawiony przy siedzibie NSZZ „Solidarność” przy Wałach Piastowskich. Mur staranowało auto, padł po uderzeniu mercedesa w poniedziałek, 29 września, kilka minut po 16. W wyniku kolizji zburzona została pamiętka po Stoczni Gdańskiej i po strajkach z 1980 roku – fragment muru Stoczni Gdańskiej im. Lenina przeniesiony w pobliże siedziby NSZZ „Solidarność”.

Oddział „S” w Gdyni z nowymi władzami



Ponad 50 delegatów z gdańskich zakładów pracy dyskutowało nad działaniami Związku w ich mieście, regionie i kraju podczas Walnego Zebrania Delegatów Oddziału NSZZ „Solidarność” w Gdyni, które odbyło się 29 września w Stoczni Marynarki Wojennej.

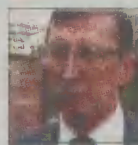
Gośćmi gdańskiej „S” byli: archidiecezjalny duszpasterz ludzi pracy ks. prałat dr Sławomir Decowski, poseł PiS, były szef „S” Janusz Śniadek oraz wiceprzewodniczący Rady Miasta Gdyni Jerzy Miotke. Tym razem nie w roli gościa, ale delegata wystąpił przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „S” Krzysztof Dośła, który na WZD reprezentował KZ Marynarzy i Rybaków NSZZ „S”. Szef ZRG przedstawił sytuację Związku na tle niekorzystnej dla środowisk pracowniczych rzeczywistości społeczno-gospodarczej w Polsce. Gdyniscy związkowcy dokonali także wyboru władz oddziału na kolejną kadencję. Funkcję kierownika powierzono dotychczasowemu szefowi oddziału Aleksandrowi Kozickiemu.

Parlament „Solidarności”



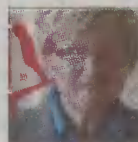
Kto będzie przewodniczącym NSZZ „Solidarność”, a kto wejdzie w skład Komisji Krajowej i innych gremiów na kolejną czteroletnią kadencję? Jakie będą priorytety Związku na najbliższe lata? Zdecyduje o tym już 8 i 9 października XXVII Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Zgodnie ze statutem jest to najwyższa władza w Związku. Gospodarzami tego „parlamentu »Solidarności«” po raz pierwszy będą miasto Bielsko-Biala i Region Podbeskidzie. Wśród ponad 300 delegatów znajdzie się 19 przedstawicieli Regionu Gdańskiego, wybranych na ostatnim Walnym Zebraniu Delegatów w czerwcu br.

W numerze między innymi:



Rozmowa z prof. Janem Żarynem, historykiem z Instytutu Pamięci Narodowej i Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

„Solidarność” od początku była chrześcijańska, str. 8



Książka pod redakcją prof. Józefy Hryniewicz jest zbiorem artykułów wybitnych polskich naukowców, którzy próbują pokazać wzajemne relacje między tytułowymi pojęciami. W przystępnych, popartych statystyką, tekstach analizują, dlaczego polska praca jest chora, a niskie płace – szkodzą rozwojowi.

Praca i płaca. Państwo i rynek, str. 11



16 listopada br. wybierzemy pracodawców dla ponad 100 tysięcy mieszkańców Pomorza. Tyle jest bowiem osób zatrudnionych w regionalnej administracji i oświacie. Prezydenci miast, burmistrzowie i wójtowie są więc pracodawcami.

Raport „Magazynu”. 16 listopada idziemy na wybory, str. 12



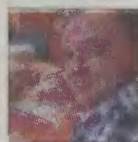
U progu roku akademickiego – o ograniczaniu wpływu związku zawodowego na kształtowanie wynagrodzeń w uczelniach oraz o innych zmianach w ustawie o szkolnictwie wyższym mówi przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” dr inż. BOGUSŁAW DOŁĘGA z Politechniki Rzeszowskiej.

W obronie praw nauczycieli akademickich, str. 14



Schyłek życia i postęgi Prymasa Tysiąclecia Stefana Kardynała Wyszyńskiego przypadł na czas powstania „Solidarności”. Dzięki jego zabiegom udało się m.in. uniknąć większych represji wobec Związku przed wprowadzeniem stanu wojennego.

Prymas robotników, str. 17



– Skuteczny działacz związkowy musi być doskonale zorientowany w kwestiach pracowniczych, znać faktyczne problemy – i oczekiwanie ludzi, umieć przekonywać pracodawcę do swoich racji, ale także potrafić dotrzeć z informacją do wszystkich członków „Solidarności” i innych pracowników.

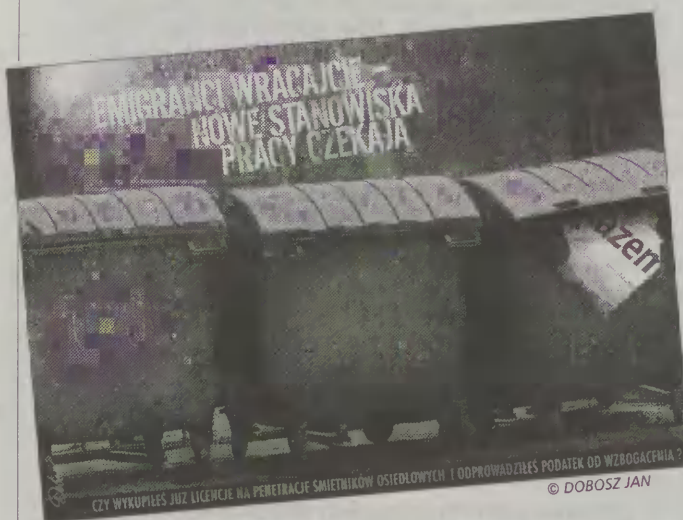
Nie walka, a dialog, str. 19

SPOJRZENIE

Mrugająca rzeczywistość

Mruganie okiem do widza przy okazji reklamowania piwa „bezalkoholowego” stało się niewątpliwie symbolem omijania prawa i to symbolem akceptowanym. Drodzy widzowie, wprawdzie „oni” zakazali reklamowania alkoholu, ale przecież każdy wie, o co chodzi i co kupować... Takie podejście w ostatnich latach stało się modne i popularne, o dziwo, także w kręgach władzy.

oto z jednej strony załamuje się ręce nad emigracją pokoleniową, ale z drugiej skwapliwie wykorzystuje się ten fakt w optymistycznych statystykach bezrobocia czy nagłaśnianych rzekach waluty przysyłanej do Polski przez pracujących na obczyźnie. Kolejni ministrowie zabierają się za naprawę publicznej opieki zdrowotnej, ale po cichu zachęca się – u prywatnych nie ma kolejek, zapłać i będziesz miał z głowy. Co bogatsze firmy proponują swoim pracownikom współfinansowanie takiej opieki. Paradoksalnie – im gorzej, tym lepiej, bo więcej Polaków zaakceptuje wykładanie dodatkowej kasy na prywatne leczenie, jeżeli w tym publicznym będą dwa lata czekali na wizytę. Oczywiście, będą to ci, których stać na wysupłanie dodatkowej kasy. Gdzie nie spojrzeć, to wszyscy mrugają porozumiewawczo. Nie zabierzemy wam Karty nauczyciela – zdaje się mówić minister – i mruga do samorządowców – oddawajcie szkoły w prywatne ręce, to będą zatrudniali nauczycieli poza Kartą. Wisienką na owym mrugającym torcie odsłonił niedawno profesor **Jakub Stelina**, nazywając polską politykę społeczną – polityką półspołeczną. Dlaczego? Bo spod kodeksowych zapisów prawa pracy wyłącza się kolejne grupy pracujących. Według niektórych źródeł, już ponad 50 proc. zatrudnionych stanowią ci, którzy pracują na zasadach umów cywilnoprawnych, na samozatrudnieniu itp. Nie mają oni prawa do urlopu, lekarskich zwolnień, funduszu socjalnego, odpraw



etc., bo... pracując nie są pracownikami. Od lat modne jest też kontraktowe zatrudnianie prezesów – wszak można wtedy omiąć ZUS płacony wcześniej od wysokiej prezesowskiej pensji. A że system ubezpieczeń trzeszczy? Zapłać biedniejsi. I tylko rodzi się pytanie – czy państwo zbudowane na takich mrugających fundamentach może być stabilne, bezpieczne i przyjazne? Czy może dawać szansę kolejnym pokoleniom na samorealizację i godne życie? Czy też będzie uczyło, jak okiwać innych i wyjść na swoje? Na to ostatnie zdawałyby się wskazywać słynne nagrania z warszawskiej restauracji – pokazujące już bez mrugania jak wygląda nasza rzeczywistość.

Jacek Rybicki

„S” skarży rząd do MOP

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” podjęło decyzję o złożeniu skargi na rząd RP do Międzynarodowej Organizacji Pracy, z powodu braku wykonania konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy nr 102, dotyczącej minimalnych norm zabezpieczenia społecznego. Zdaniem NSZZ „Solidarność”, w Polsce nie zostały spełnione warunki do podwyższenia wieku emerytalnego powyżej 65 roku życia – przekazuje Dział Informacji Komisji Krajowej.

Polska ratyfikując w 2003 roku konwencję MOP nr 102, dotyczącą minimalnych norm zabezpieczenia społecznego, zobowiązała się w szczególności do przestrzegania art. 26 ust. 2 znajdującego się w części V Konwencji nr 102, zgodnie z którym wiek uprawniający do świadczeń na starość nie powinien przekraczać sześćdziesięciu pięciu lat. Wyższy wiek może być ustalony przez

właściwe władze ze względu na zdolność do pracy osób starszych w danym kraju.

Tymczasem w Polsce wydłuża się przeciętna długość życia, ale jednocześnie skraca się długość życia w dobrym zdrowiu. Potwierdzają to oficjalne dane statystyczne. Tak więc uchwalając ustawę o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych Polska nie spełnia przesłanki dopuszczalności ustalenia wieku uprawniającego do emerytury wskazanej w art. 26 ust. 2 Konwencji nr 102 na poziomie wyższym aniżeli 65 lat.

„Solidarność” protestowała przeciwko wprowadzeniu ustawy o podwyższeniu wieku emerytalnego wielokrotnie. W 2012 roku Związek złożył skargę do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie niezgodności ustawy z konstytucją oraz prawem międzynarodowym, ratyfikowanym przez nasz kraj.



W maju tego roku TK zdecydował, że podwyższenie wieku emerytalnego było zgodne z konstytucją.

Z uwagi na niezgodność przepisów ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy o emeryturach kapitałowych z art. 26 ust. 2 Konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy nr 102 dotyczącej minimalnych norm zabezpieczenia społecznego, Związek wnosi do MOP o wydanie stosownych zaleceń skierowanych do rządu polskiego.

Żarty, a może nie? Związkowy komentarz do exposé Ewy Kopacz

W swoim exposé Ewa Kopacz przedstawiła plany na najbliższy rok, a także i na dłużej. Na nową kadencję też, trudno więc ocenić ich realność. Ekonomiści już wylczyli, że jej obietnice będą kosztować ok. 4-5 mld zł, a nie poznaliśmy precyzyjnie źródeł ich finansowania. Ale to nic nowego.

Jaka to ma być Polska? W przemówieniu pani premier zabrakło mi myśli przewodniej i rozwiązań systemowych. To było raczej przesłuchiwanie z tematu na temat, pomijanie spraw niewygodnych, a rozwijanie w szczegółach spraw, dzięki którym będzie można pozyskać przed najbliższymi wy-

borami różne grupy elektoratu. Niektóre propozycje brzmiały wręcz jak ponure żarty.

Kontynuacja obietnicy podwyżki rent i emerytur o 36 zł to śmiech prosto w twarz osób starszych. Monitoring w szkołach i tzw. bezpłatne podręczniki to nic nowego. Tymczasem największe problemy oświaty to m.in. coraz większa liczba szkół prywatnych, nastawionych na zysk i zatrudniających pracowników poza systemem Karty nauczyciela. Podobnie z propozycjami pani premier w służbie zdrowia – 3,5 tys. lekarzy rezydentów raczej nie będzie czarodziejską różdżką, która zlikwiduje kolejki w szpitalach.

A co z wciąż wysokim bezrobociem, brakiem dialogu społecznego, niskimi płacami? Również górnicy nie poznali konkretów, a tylko ogólniki o walce z nieuczciwą konkurencją i przyszłej rentowności kopalni. Co oznacza np., że rząd nie zgodzi się na zapisy oznaczające dodatkowe koszty dla naszej gospodarki i wyższe ceny energii dla konsumentów? Dużo więc obietnic, a mało „realu”.

Na koniec należą się gratulacje dla **Jarosława Kaczyńskiego** – za to, że potrafił wznieść się ponad złośliwość Ewy Kopacz i uściślić dłoń **Donalda Tuska**.

Bogdan Olszewski

Pracuj bez umowy

Projekt dotyczący wprowadzenia obowiązku zawarcia umowy o pracę na piśmie przed dopuszczeniem do tej pracy utknął w Sejmie. Sejmowa Komisja Nadzwyczajna ds. zmian w kodyfikacji oraz podkomisja stała do spraw nowelizacji kodeksu pracy oraz kodeksu postępowania administracyjnego rekomendowały odrzucenie projektu zmiany art. 29 § 2 kodeksu pracy, złożonego przez posła PiS **Janusza Śniadka**.

Obowiązujący artykuł nakłada na pracodawcę obowią-

zek potwierdzenia na piśmie umowy o pracę, zawartej w innej formie niż pisemna, najpóźniej w dniu rozpoczęcia pracy. Propozycja zmiany dotyczy obowiązku przedstawienia ustaleń co do stron umowy, rodzaju umowy oraz jej warunków przed dopuszczeniem zatrudnionego do pracy.

– Obecna koalicja uznała za dogmat, iż niskie płace to warunek konkurencyjności, a Państwowa Inspekcja Pracy pobawiona jest instrumentów umożliwiających wykrywanie i ograniczanie szkodliwego dla

gospodarki i rynku pracy zjawiska świadczenia pracy bez nawiązania stosunku pracy. W razie kontroli regułą jest tłumaczenie, że pracownicy nie posiadają jeszcze umów o pracę, ponieważ jest to ich pierwszy dzień w pracy – mówi poseł Śniadek i dodaje, że projekt zmiany najpewniej przeleży w sejmowej zamrażarce do końca kadencji Sejmu.

Wszystko wskazuje na to, że pracodawcy nadal nie będą musieli potwierdzać na piśmie warunków zatrudnienia jeszcze przed dopuszczeniem danej osoby do pracy.

i śmieszno, i straszno

Między nami liberałami



DONALD TUSK zdradził jedną z najbliższych sobie osób. Zamiast niej wolał wicepremier **ELŻBIETĘ BIENKOWSKĄ**. Ale nie chodzi tu o żaden skandal obyczajowy i żonę „prezydenta” Europy, tylko jego przyjaciela, naczelnego liberała III RP **JANA KRZYSZTOFA BIELECKIEGO**. Podczas niedawnego forum gospodarczego w Krynicy były premier żalił się na Tuska, że zabiera ze sobą do Brukseli minister Bienkowską, gdy już dawno temu to jemu obiecał tę europejskiego komisarza. W tej sprawie nasuwają się dwa wnioski. Po pierwsze, Bielecki nie uczy się na błędach innych – przecież nie jest pierwszy, dla którego obietnice Tuska skończyły się niczym. Po drugie, rację miał niedawno **STEPHAN PORTEI**, gdy mówił, że od forum w Krynicy lepsze są spotkania z „Solidarnością” w Sali BHP!

Tusk Travel

Tak media i internauci ochrztili liczne zagraniczne lotnicze podróże służbowe (?) ministrów, szefów agencji państwowych i ich urzędników pod rządami **DONALDA TUSKA**. Okazuje się, że w 2013 r. wylatali oni co najmniej 25 mln zł naszych pieniędzy. Przy okazji wyszło na jaw, że polscy urzędnicy są wyjątkowo wrażliwi i często muszą latać klasą biznes zamiast ekonomiczną, o jeździe pociągami nie wspominając. Jednak może zamiast liczyć pieniądze, powinniśmy skupić się na kierunkach tych lotów? Przecież wielu z nas zgodziłoby się na służbowe bilety dla obecnej ekipy – byle tylko gdzieś daleko i w jedną stronę.

Kop(acz)

Czy nowy rząd dostanie kopa, czy raczej sam go da? „Solidarności” z panią premier (premierką? premierką?) **EWA KOPACZ** doświadczenia ma nieciekawą. To ona jeszcze jako marszałek Sejmu nie wpuściła do parlamentu delegacji Związku podczas debaty nad wnioskiem ws. referendum emerytalnego. Ciekawe, czy jako premier będzie równie ugodowa? I czy w Sejmie pojawią się teraz nowe zwyczajy? W końcu nowym marszałkiem został spec od doznania watah...

Radom rządzi!

Wymiana premiera (premier? premierki?) i marszałka Sejmu na nowsze modele to niejedyny rozsyd na szczytach władzy. Oto nowym ministrem (ministra? ministerką?) została niejaka **MARIA WASIAK**, do niedawna wiceprezes PKP Intercity. Jej awans to chyba nagroda za zmniejszenie o połowę liczby pasażerów Intercity. W końcu pamiętamy, jakim problemem byli pasażerowie dla poprzedników pani Wasiak – **SŁAWOMIRA NOWAKA** i **ELŻBIETY**. „Sorry, taki mamy klimat” **BIENKOWSKIEJ**. Naszym zdaniem, o nominacji zdecydował jednak inny czynnik. Wasiak pochodzi z Radomia, tak jak „sami wiecie kto”...

oprac. (ach)
ilustracje Dobosz Jan

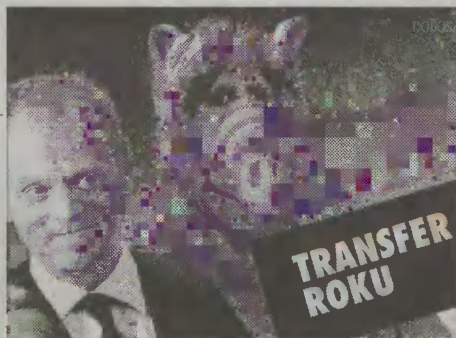
Liga oldboyów

Nie od dziś wiadomo, co jest ulubionym zajęciem byłego premiera, a niedługo „prezydenta” Europy. Rząd nowej premier postanowił zatem godnie, czyli właśnie „po piłkarsku”, pożegnać **DONALDA TUSKA**. Oto Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej (sic!) przygotowało projekt budowy... orlików dla seniorów. Ma to służyć aktywizacji osób starszych. Ambitny, przyznajmy, projekt ma kosztować 560 mln zł. Czyli ponad dwa razy tyle, ile kilka miesięcy temu rząd poskąpił na... refundację leków dla najbardziej potrzebujących emerytów po 75 roku życia! To może w ogóle zamiast wypłacania rent i emerytur zorganizować ogólnopolską ligę oldboyów? W końcu trzeba być konsekwentnym.

Powrót do przeszłości

Przypominają sobie Państwo stereotypy o zafocym i strasznym średniowieczu? To proszę sobie wyobrazić, że według wycieńszonych serwisu wynagrodzenia.pl niewykwalifikowany robotnik w XV-wiecznej Polsce był w stanie utrzymać ze swojej pracy siebie, żonę i trójkę dzieci. I jeszcze zostawało mu w sakwie 15 proc. wynagrodzenia. Dziś żyjemy w czasach tzw. ubogich pracujących, którzy muszą pracować na dwóch etatach, by ledwo związać koniec z końcem. Nie ma to jak rozwój cywilizacyjny...

Wszyscy święci



Wydawało się już, że cała świętość polskiej polityki (patrz: „Habemus Presidentum Europae”) uleciała do Brukseli, a tu taka niespodzianka... Nowa premier (premierka? premierka?) **EWA KOPACZ** tak przedstawiała pierwszego dnia ministrów swojego rządu (oszczędzimy Państwu nazwisk): „ma otwarte serce”, „kocha ludzi”, „pracuje po nocach”. Czyli już wiemy, gdzie balują wszyscy święci. W polskim rządzie.

Praca za colę

W czasach PRL marzeniem każdego dziecka (i nie tylko) była puszka prawdziwej coli. Okazuje się, że zdaniem niektórych pracodawców rzeczywistość przez 25 lat wolnej Polski niewiele się zmieniła. W jednej z firm z sektora RTV system nagród i kar za reklamację produktu zakładał odebranie możliwości skorzystania przez danego pracownika z urlopu wypoczynkowego. Z kolei nagrodami za dobrą pracę były puszka coca-coli (po miesiącu bez reklamacji), kawałek pizzy (dwa miesiące) i premia w wysokości... 10 zł (trzy miesiące). No i o co chodzi, chciałoby się zapytać? Za 10 zł to już można spory zapas coli zrobić...

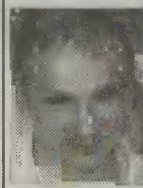
oprac. (ach)
ilustracje Dobosz Jan

Jak układa się współpraca Związku z samorządem, jakie są oczekiwania wobec nowych władz?



FLORIAN SŁOŃCZYŃSKI, kierownik Oddziału ZRG NSZZ „Solidarność” w Malborku

– Współpraca z dotychczasowym burmistrzem Malborka Andrzejem Rychłowskim układa się nam dobrze i prawdę mówiąc nie widzę innego kandydata, z którym Związek mógłby się dogadać. „Solidarność” ma w Malborku swoich członków przede wszystkim w zakładach komunalnych, więc wybór przyszłej ekipy rządzącej ma dla nas duże znaczenie. Burmistrz angażuje się w rozwiązywanie problemów w spółkach, które mu podlegają. Ostatnio powstał konflikt pracowniczy w Gimnazjum nr 3, a burmistrz starał się pomóc w jego rozwiązaniu. Rychłowski zapowiedział, że będzie kandydował w wyborach, więc zamierzamy rozmawiać o przyszłości. Przede wszystkim o utrzymaniu zatrudnienia w spółkach komunalnych. Innym tematem będzie działalność MOPS. Będziemy zabiegać, aby gmina nie wyprowadzała usług opiekuńczych z MOPS-u.



ZDZISŁAW CZAPSKI, kierownik Oddziału ZRG NSZZ „Solidarność” w Starogardzie Gd.

– Współpraca z samorządem nie układa się nam najlepiej. Prezydent jest przychylny SLD, zresztą ma podobne korzenie. Z kolei w Radzie Miasta większość stanowią radni z PO, z którą w istotnych dla nas sprawach nie udało się nam dogadać. Podjęliśmy np. temat podwyżek w MZK, spółce należącej do miasta, ale nasze negocjacje nie zakończyły się sukcesem. Jest też problem w spółce Starkom, której większościowym udziałowcem jest miasto. Spółka musi płacić milionowe kary za rozwiązanie przed laty umowy z dyrektorem. Zależało nam, by koszty związane z karą nie były w tak dużym stopniu przerzucane na pracowników, którzy nie mogą doprosić się o podwyżki. Ale ten temat także nie został załatwiony. Niestety, nie widzę silnego kandydata PiS-u, który mógłby wygrać wybory. A warto byłoby rozmawiać na przykład o inwestycjach w rozwój przemysłu. W mieście budowane jest duże centrum handlowe, ale moim zdaniem pieniądze powinny być ulokowane w ważniejszych przedsięwzięciach.



JÓZEF RYMSZA, kierownik Oddziału ZRG NSZZ „Solidarność” w Kościerzynie

– Wielokrotnie zabiegaliśmy o podjęcie współpracy z samorządem. Niestety, wszelkie nasze inicjatywy bądź zapytania odbierane były jako atak. Porozumienia między nami a władzami nie ma. Może jedynie w sprawach dotyczących oświaty, ale też nie zawsze. Na przykład niezadowolone są kwestie podwyżek dla pracowników administracyjnych oświaty. Inny problem to pomijanie nas, jeśli chodzi o opiniowanie projektów uchwał. A przecież w tak ważnych kwestiach, jak podwyżki wysokości czynszu czy cen wody, nasz głos powinien być także brany pod uwagę. Samorząd nawet nie stara się stworzyć pozoru, że zabiega o poparcie dla swoich pomysłów, a stawia nas i mieszkańców przed faktem dokonanym. Negatywnie na przykład odnosiliśmy się do zlecenia wywozu śmieci firmie ze Starogardu Gd., gdy w Gostomiu, które leży 10 kilometrów od Kościerzyny, jest wysypisko śmieci. W naszej gminie marnotrawi się pieniądze. Widać to choćby w przypadku renowacji starówki, gdzie między innymi wymieniano bruk. Na nowym można nogi polamać. Są jeszcze przykłady położenia asfaltu na kilku ulicach, gdzie po krótkim czasie trzeba było go ciąć, bo zapomniano, że jeszcze trzeba pociągnąć jakieś kable czy rury. Prowadzę nawet specjalny zeszyt, w którym zapisuję różne (idiotyczne moim zdaniem) przykłady braku gospodarności. Chciałbym, abyśmy w nowej kadencji mieli reprezentację ludzi działających zgodnie z duchem „Solidarności”. Sam też się zdecydowałem kandydować.

oprac. (oz)

ZWIĄZEK nie zwinął sztandarów

Gdańsk



FOT. PAWEŁ GLANERT

Uroczysta msza święta w bazylice św. Brygidy.

We mszy świętej, która rozpoczęła uroczystości z okazji 34 rocznicy Sierpnia '80 i powstania NSZZ „Solidarność” oraz 26 rocznicy strajków z 1988 roku, uczestniczyli wszyscy dotychczasowi przewodniczący Związku: **Lech Wałęsa, Marian Krzaklewski, Janusz Śniadek i Piotr Duda**. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych, parlamentarzysty, ambasadorowie USA i Portugalii w Polsce oraz delegacja Związku Polaków na Białorusi, a przede wszystkim rzesze członków i sympatyków NSZZ „S”. Podczas mszy do bazyliki św. Brygidy wprowadzone zostały relikwie świętego **Jana Pawła II** i błogosławionego **ks. Jerzego Popiełuszki**.

– Powstaniu „Solidarność” towarzyszyła miłość ojczyzny i chrześcijańska nadzieja, że przyjdzie Polska sprawiedliwa. „Solidarność” nie zwinęła sztandarów, choć nieraz jej tego życzyli. Nie zakończyła swej historycznej drogi w ciszy muzeum przechowującego pamiątki minionych wydarzeń. Jej służba ojczyźnie trwa – podkreślił **abp Sławoj Leszek Głódz** w homilii podczas uroczystej mszy św.

Podczas sierpniowej uroczystości ogłoszono, że patronem NSZZ „Solidarność” ustanowiony został kapłan męczennik **ks. Jerzy Popiełuszko**, 25 sierpnia br. decyzję w tej sprawie podjęła Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Watykanu, z upoważnienia papieża Franciszka.

Po zakończeniu mszy uczestnicy przemaszewali ulicami Gdańska i złożyli kwiaty pod Bramą nr 2 Stoczni Gdańskiej. Następnie odbyło się uroczyste spotkanie w Sali BHP, gdzie wręczono honorowe wyróżnienia. Przyznał je Komitet Pamięci i Ochrony Pomnika Poległych Stoczniovców oraz Związek Stowarzyszeń Osób Represjonowanych w latach 1980-1989 im. **ks. Jerzego Popiełuszki** pięciu zasłużonym osobom dla odzyskania niepodległości. Są to: **Barbara Hejcz, Tadeusz Zarembki, Stanisław Jarosz, ksiądz Stanisław Płatek oraz Jan Pietrzak**.

48 uczniów z Pomorza otrzymało stypendia im. NSZZ „Solidarność”.

Patron NSZZ „Solidarność”

Dekret Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów ustanawiający **ks. Jerzego Popiełuskę** patronem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”

Członkowie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” w sposób szczególny czczą błogosławionego **Jerzego Popiełuskę**, kapłana i męczennika, który czyniąc sprawiedliwość i broniąc tych, którzy cierpią przesładowanie, nauczał, aby zło dobrem zwyciężać.

Jego Eksceleńca **ksiądz Stanisław Gądecki**, arcybiskup poznański i przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, podejmując prośby członków Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” słusznie zaakceptował wybór błogosławionego **Jerzego Popiełuszki**, kapłana i męczennika, na ich patrona przed Bogiem. Następnie arcybiskup **Stanisław Gądecki** zwrócił się z pismem z dnia 22 kwietnia 2014 roku do Stolicy Apostolskiej, w którym usilnie prosił, aby wybór ten został potwierdzony zgodnie z normami dotyczącymi ustanawiania patronów.

Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów na mocy uprawnień udzielonych jej przez Ojca Świętego **Franciszka**, biorąc pod uwagę, że wybór i zgoda jest przygotowana zgodnie z prawem, przychyliła się do próśb i uznaje błogosławionego **Jerzego Popiełuskę**, kapłana i męczennika, Patronem przed Bogiem członków Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”.

Watykan,
Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów,
dnia 25 sierpnia 2014 roku



Abp Sławoj Leszek Głódz przekazuje dekret Piotrowi Dudzie, przewodniczącemu „S”.

Nasz patron będzie kanonizowany?

– Bracia i Siostry z „Solidarność”, macie patrona przed Bogiem, błogosławionego **księdza Jerzego** – mówił 31 sierpnia w bazylice św. Brygidy w Gdańsku metropolita gdański **abp Sławoj Leszek Głódz**, nawiązując do dekretu ustanawiającego byłego kapelana „Solidarność” patronem Związku. Co to właściwie oznacza?

To znaczy, że zarówno Episkopat Polski – który był pośrednikiem między „Solidarnością” a Watykanem w tej sprawie, jak i Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów (jedna z najważniejszych watykańskich dykasterii, dbająca m.in. o kształt liturgii, kult świętych w Kościele itp.) uznały, że życie **ks. Popiełuszki** i reprezentowane

przez niego cnoty były szczególnie blisko związane właśnie z „Solidarnością”. Wydaje się to zresztą naturalne – dewiza **ks. Jerzego „Zło dobrem zwyciężaj”** stała się przecież częścią solidarnościowej idei pokojowej walki o wolność i godność człowieka.

Patronat **ks. Popiełuszki** potwierdza także wyjątkowy, chrześcijański charakter związku zawodowego „Solidarność”. Ta-

kich opiekunów otrzymują często organizacje i wspólnoty katolickie, rzadziej – instytucje świeckie. To zatem wyraźny sygnał z Watykanu, że dostrzega w „Solidarność” podmiot ładu chrześcijańskiego.

W Kościele katolickim patronami zostają najczęściej święci. Tu **ksiądz Jerzy** – jako błogosławiony – jest nielicznym wyjątkiem. Ale to się zapewne za jakiś czas zmieni, ponieważ 20 września w podparyskim miasteczku Thiais w diecezji Créteil we Francji ruszył proces kanonizacyjny naszego patrona. Dlaczego właśnie tam? Z tej miejscowości pochodzi **François Aude-**

lan, który we wrześniu 2012 r. – jak wszystko na to wskazuje – został cudownie wyleczony z białaczki szpikowej wyjątkowo złośliwego i przewlekłego typu. Gdy 56-letni Francuz był już w stanie agonalnym, żona zamówiła dla niego trumnę i sprowadziła kapłana. Okazał się nim **ks. Bernard Brian**, który niedługo wcześniej nawiedził grób **ks. Popiełuszki** w Warszawie i stał się jego gorliwym orędownikiem. Kapłan modlił się nad nieprzytomnym chorym z obrazkiem **ks. Jerzego** w rękach. Choroba nowotworowa całkowicie ustąpiła. Właśnie ten cud stał się pod-

stawą do procesu kanonizacyjnego, który będzie prowadzony jednocześnie w diecezji Créteil i archidiecezji warszawskiej.

Równoległe z formalnymi procesami „młynów” Watykanu (które miały dokładnie, ale powoli) spontanicznie rozwija się kult **ks. Popiełuszki** wśród wiernych. My, związkowcy, w osobie błogosławionego **ks. Popiełuszki** zyskaliśmy właśnie nowego patrona, obok chociażby **św. Józefa** (patrona robotników) i **św. Jana Pawła II**. Teraz od nas zależy, czy okażemy się ich godni.

Adam Chmielecki

Gdynia: Armia Sierpnia 1980

Sierpniowe uroczystości w Gdyni od dawna nie były tak rozbudowane i różnorodne, a jednocześnie z tak licznym udziałem mieszkańców i gości. To m.in. efekt współpracy wielu instytucji: władz miasta, IPN, NSZZ „Solidarność”, Kościoła i Fundacji Pomorska Inicjatywa Historyczna. Ta ostatnia była inicjatorem wyróżnienia 30 sierpnia br. blisko 200 uczestników strajków w sierpniu 1980 r. na terenie Gdyni honorowymi odznaczeniami „Bohaterem Sierpnia 1980”. Podczas uroczystości w siedzibie Zarządu Portu Gdynia pamiątkowe medale z rąk prezydenta Gdyni **Wojciecha Szczurka** i szefa PIH **Andrzeja Kołodzieja** ze wzruszeniem odbierali m.in. stoczniowcy, portowcy i kolejarze. Tacy, jak **Zbigniew Karbas**, wieloletni pracownik Stoczni im. Komuny Paryskiej, **Malgorzata Zwiercan**, w sierpniu 1980 r. pracownica Stacji PKP Port Gdynia, czy **Ireneusz i Paweł Konkolowie**.

Wśród odznaczonych medalem „Bohaterem Sierpnia 1980” znalazł się również obecny przewodniczący Krajowej Sekcji Portów Morskich NSZZ „S” **Mariusz Polom**.

U honorowanie osób zasłużonych dla przemian demokratycznych w Polsce oraz odzyskania niepodległości i suwerenności miało miejsce również w Teatrze Muzycznym w Gdyni, podczas uroczystości zorganizowanej 30 sierpnia przez gdański oddział IPN. To właśnie na wniosek prezesa instytutu prezydent przyznał kilkunastu osobom z Regionu Gdańskiego, Elbląskiego i Słupskiego Krzyże Wolności i Solidarności.

Odebrali je m.in. **Marian Bogdanowicz** (pracownik Stoczni Północnej w Gdańsku, w 1983 r. pobity przez funkcjonariuszy ZOMO), **Bogdan Falkiewicz** (działacz gdańskiej Federacji Młodzieży Walczącej), **Jan Gawin** (działacz „S” w Stoczni im. Komuny Paryskiej, w 1982

r. zwolniony dyscyplinarnie z pracy za działalność związkową) oraz **Władysław Ornowski**, po wprowadzeniu stanu wojennego aktywny uczestnik strajku w porcie gdańskim, członek Komitetu Strajkowego w porcie w sierpniu 1988 r.

Ponadto prezes IPN wręczył Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski **Markowi Krówce**, w sierpniu 1980 r. członkowi Komitetu Strajkowego w Stoczni Gdańskiej.

Gdyńskie obchody rocznicy Sierpnia '80 zakończyła msza św. w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa koncelebrowana przez 20 kapłanów, w tym metropolitę gdańskiego **abp. Sławoja Leszka Głódzia**, oraz odsłonięcie długo oczekiwanego przez gdynian pomnika **ks. prałata Hilarego Jastaka**, wspierającego ofiary Grudnia '70 i ich rodziny, a od 1980 r. także strajkujących w Stoczni im. Komuny Paryskiej i całą „Solidarność”.



FOT. PAWEŁ GLANERT

Pomnik ks. prałata Hilarego Jastaka.

Pomnik „Króla Kaszubów”, Honorowego Obywatela Gdyni, Honorowego Członka NSZZ „Solidarność”, kapelana Związku, stanął u zbiegu ulic Batorego i Władysława IV.

Mecenat projektu budowy pomnika objął:



Wykaz stypendystów, XII edycja – 2014 r. (część 1)

- Zofia Bączkowska** – ukończyła II klasę Liceum Ogólnokształcącego i klasę piątą Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej w Gdańsku, bardzo dobre wyniki w nauce, osiągnięcia muzyczne (klarnet i fortepian), wychowawca: Radosz Pujanek
- Klaudia Beling** – ukończyła Gimnazjum w Czamej Wodzie, znakomite wyniki w nauce, działalność w harcerstwie, wychowawca: Sylwia Polakowska
- Natalia Bielasz** – ukończyła II klasę Gimnazjum w Nowej Cerkwi k. Chojnic, bardzo dobre wyniki w nauce, aktywny udział w życiu szkoły. Towarzystwie Przyjaciół Hospicjum w Chojnicach. Wychowawca: Elżbieta Pałaszynska
- Alicja Bielecka** – ukończyła Gimnazjum nr 4 w Rumi, znakomite wyniki w nauce, osiągnięcia sportowe (biegi na orientację – poziom międzywojewódzki), wychowawca: Beata Nowak
- Angelika Bielińska** – ukończyła Gimnazjum nr 16 w Gdańsku, bardzo dobre wyniki w nauce, aktywny udział w życiu szkoły. Wychowawca: Katarzyna Sobieszczyk-Blandzi
- Maja Borzeszkowska** – ukończyła klasę II LO nr III w Gdyni, znakomite wyniki w nauce, aktywny udział w życiu szkoły, konkursach – np. poetyckim, matematycznym. Wychowawca: Danuta Bussler
- Agnieszka Dargacz** – ukończyła LO w Kościerzynie, bardzo dobre wyniki w nauce, aktywny udział w życiu szkoły, chórze, osiągnięcia w konkursie matematycznym
- Weronika Dargacz** – ukończyła klasę II LO w Kościerzynie, bardzo dobre wyniki w nauce, aktywny udział w życiu szkoły, chórze, osiągnięcia



FOT. PAWEŁ GLANERT

w konkursach matematycznych, wychowawca: Izabela Zgleszewska

9. **Mateusz Filipski** – ukończył II klasę Gimnazjum w Łęgowie (Szkoła Podstawowa tego Zespołu Szkół nosi imię Ofiar Grudnia '70), bardzo dobre wyniki w nauce, aktywny udział w życiu szkoły, konkursach, wychowawca: Joanna Jankowska

10. **Krzysztof Gajda** – ukończył Gimnazjum nr 27 w Gdańsku, bardzo dobre wyniki w nauce, praca w bibliotece szkolnej, osiągnięcia w konkursie chemicznym, wychowawca: Elżbieta Kowalik

11. **Bartosz Glowacki** – ukończył Gimnazjum w Kolbudach, bardzo dobre wyniki w nauce, działalność w samorządzie uczniowskim, osiągnięcia w konkursach języka angielskiego, wychowawca: Honorata Nagórka

12. **Izabela Gojtowska** – ukończyła Gimnazjum w Nakli k. Bytowa, bardzo dobre wyniki w nauce, aktywny udział w życiu szkoły, lektorka i scholista w kościele – poparcie ks. Stefana Flisikowskiego, wychowawca: Irena Wolska

13. **Karolina Jakubowska** – ukończyła klasę I LO w Starogardzie Gdańskim, bardzo dobre wyniki w nauce, aktywny udział w życiu szkoły, wychowawca: Katarzyna Kozłowska

14. **Kamil Jankowski** – ukończył klasę II Szkoły Zawodowej nr 20 w Gdańsku, bardzo dobre wyniki w nauce, udział w konkursach sportowych i przedmiotowych, wychowawca: Mirosława Lesińska

15. **Katarzyna Janta** – ukończyła Gimnazjum nr 19 w Gdyni, znakomite wyniki w nauce, aktywny udział w życiu szkoły, wolontariat, wychowawca: Barbara Majcher

16. **Michał Jasiński** – ukończył II klasę Technikum nr 11 w Gdańsku, bardzo dobre wyniki w nauce, aktywnie działa na rzecz szkoły, wychowawca: Monika Łańcucka

17. **Katarzyna Jaśtak** – ukończyła Gimnazjum w Nowej Cerkwi k. Chojnic, znakomite wyniki w nauce, wolontariat: Hospicjum w Chojnicach, wychowawca: Artur Jaster

18. **Weronika Jatkowska** – ukończyła Gimnazjum nr 3 w Starogardzie

Gdańskim, znakomite wyniki w nauce, wolontariat, osiągnięcia recytatorskie, teatralne, wychowawca: Łukasz Wiśniewski

19. **Magdalena Kalwasińska** – ukończyła II LO w Gdańsku, bardzo dobre wyniki w nauce, aktywny udział w życiu szkoły, wychowawca: Joanna Bednarska

20. **Julia Kelsz** – ukończyła Gimnazjum w Jabłowie k. Starogardu Gd., znakomite wyniki w nauce, wyróżnienia w konkursach ekologicznych, językowych, wychowawca: Waldemar Żygowski

21. **Paweł Kreński** – ukończył Gimnazjum nr 3 w Kościerzynie, bardzo dobre wyniki w nauce, osiągnięcia z informatyki i języka angielskiego (100 proc. na egzaminie), trenuje piłkę nożną w klubie Santana w Wielkim Kłinczu, wychowawca: Aleksandra Grzyb

22. **Zuzanna Kuklińska** – ukończyła Gimnazjum w Wąglikowicach (Szkoła Podstawowa tego Zespołu Szkół nosi imię NSZZ „Solidarność”), znakomite wyniki w nauce (średnia 5,89), aktywny udział w życiu szkoły (m.in. w zespole kaszubskim i teatralnym), konkursach, wychowawca: Dorota Kutella-Burcon

23. **Wioleta Lewandowska** – ukończyła II klasę Gimnazjum w Łęgowie (Szkoła Podstawowa tego Zespołu Szkół nosi imię Ofiar Grudnia '70), znakomite wyniki w nauce (średnia 5,8), aktywny udział w życiu szkoły (wolontariat – pomoc młodszemu w ramach programu: „Starsi młodszemu”, szkolne koło „Caritas”), w konkursach, zawodach sportowych, wychowawca: Agnieszka Grzmieł



24. **Bartłomiej Nosiński** – ukończył II klasę Technikum nr 2 w Chojnicach, bardzo dobre wyniki w nauce, aktywny udział w życiu szkoły, wychowawca: Joanna Kierska

25. **Paweł Nosiński** – klasa II Gimnazjum nr 2 w Chojnicach, bardzo dobre wyniki w nauce, aktywny udział w życiu szkoły, wychowawca: Elżbieta Weltrowska

26. **Jakub Nowicki** – ukończył I klasę LO nr II w Gdyni, bardzo dobre wyniki w nauce, osiągnięcia z wiedzy geologiczno-paleontologicznej, redaktor gazetki szkolnej „Wielokropek”, wychowawca: Anna Jaśkiewicz

27. **Zofia Patalon** – ukończyła Gimnazjum nr 18 w Gdańsku, znakomite wyniki w nauce (średnia 5,7), osiągnięcia w konkursach językowych, wolontariat – akcja „Szlachetna Paczka”, wychowawca: Dominika Szworc

28. **Jakub Pikor** – ukończył I klasę LO nr II w Sopocie, bardzo dobre wyniki w nauce, aktywny udział w życiu szkoły, wychowawca: Katarzyna Zielińska-Szczepaniak.

cdn.

„Solidarność” od początku była chrześcijańska

Rozmowa z prof. JANEM ŻARYNEM, historykiem z Instytutu Pamięci Narodowej i Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego

– Czy często się zdarza w Kościele katolickim, że jakaś organizacja otrzymuje oficjalnego patrona? Co to właściwie oznacza?

– „Solidarność” otrzymała niezwykle gołego patrona. Niezwykle jest także to, że odbyło się to w przededniu 30 rocznicy męczeńskiej śmierci bł. księdza Jerzego Popiełuszki. Wiedział o tej rocznicy papież Franciszek, który jako głowa Kościoła powszechnego ma prawo obdarowania konkretnego środowiska właśnie takim patronatem. W Kościele mamy wielu patronów, którzy w sposób szczególny opiekują się nami. Mną np. opiekuje się św. Tomasz Morus, patron humanistów i dziennikarzy. Patronat oznacza, że mamy się do kogo modlić, że jest ktoś, kto wyjednuje nam u Boga specjalne łaski.

– To bardziej decyzja podsumowująca przeszłość, historię „Solidarności”, czy raczej otwierająca nowy rozdział?

– „Solidarność” to wspólnota, która ma swoją tradycję, ale również wyzwania, które zmieniają się co pokolenie, co dekadę. Patron daje nam gwarancję, że otrzymamy jakąś wskazówkę, podpowiedź, czy mamy podążać tymi samymi drogami, czy określić nowe wyzwania itd. Drogą do otrzymania takich wskazówek, czasem refleksji, jest modlitwa.

– Historia życia ks. Popiełuszki jest niesamowita, można powiedzieć wręcz, że nie miała prawa się wydarzyć. Oto skromny, niepozorny ksiądz z małej podlaskiej wioski pociąga za sobą tłumy, staje się wrogiem publicznym totalitarnego państwa, a nawet całego bloku komunistycznego...

– Kapłaństwo ks. Jerzego było zarazem zwykłe i nadzwyczajne. Jego wielka misja w kościele św. Stanisława Kostki, a później męczeńska śmierć, mówią nam, że praktycznie w każdym z nas drzemie świętość. My też jesteśmy jednocześnie zwykli i nadzwyczajni. Kapłaństwo ks. Jerzego pokazało polskiemu duchowieństwu w latach 80., jak wygląda droga, którą polski kapłan przechodził i pewnie będzie musiał przechodzić. Polska droga nie jest ułana tylko różami, a ka-

plani mają misję ratowania nas, ratowania narodu. Jan Paweł II modląc się przy grobie ks. Popiełuszki w 1987 r. dał wyraźną wskazówkę, że takich kapłanów Polska potrzebuje.

– Bada Pan m.in. akta NRD-owskiej Stasi dotyczące ks. Jerzego. Czy mogą one rzucić jakieś nowe światło na jego życie i okoliczności śmierci?

– W aktach Stasi nie ma informacji, które by nas zbliżały do tajemnicy śmierci ks. Popiełuszki. Nie wiemy wciąż z całą pewnością, czy zginął 19 października 1984 r., czy może przeżyła go druga ekipa i dokonała mordu później w zupełnie innych, nieznanach nam dzisiaj okolicznościach. Czy mordercami byli Polacy, czy Sowieci, a tylko tak daleko należało zamaskować całą sprawę, że trzeba było skazać porywaczy

Pierwsze raporty SB wymieniające ks. Jerzego pojawiają się w styczniu 1982 r. W kwietniu 1982 r. jego rozpracowanie zostało podniesione na najwyższy stopień operacyjny – rozpoczęto Sprawę Operacyjnego Rozpracowania Kryptonim „Popiel”. Od tego momentu jego inwigilacja była już pełna.

ks. Jerzego? Na tym poziomie, na jakim ja rozpoznałem akta Stasi, nie rozwiązują one tej zagadki. Ale są to bardzo ciekawe dokumenty, które pokazują, w jaki sposób tajne służby NRD próbowały rozpoznać nastroje panujące wśród niemieckich katolików i protestantów po zabójstwie ks. Jerzego. Stasi wychwytywała nawet tak drobne gesty solidarności z polskim Kościołem i „Solidarnością”, jak posiadanie obrazków czy zdjęć z wizerunkiem ks. Popiełuszki. Ich posiadacze byli natychmiast represjonowani.

– Jaka była skala tej solidarności?

– Niewielka, ale była. To pojedynczy wierni i kapłani, co ciekawe – także protestanci – którzy mieli np. odwagę in-

formować swoich wiernych 3 listopada 1984 r. o pogrzebie niezłomnego kapłana, który odbywał się tego dnia w Polsce.

– Jak można krótko podsumować represje wobec ks. Popiełuszki przez służby PRL?

– Ksiądz Jerzy początkowo był inwigilowany rutynowo, tak jak każda osoba duchowna. Momentem, w którym SB w sposób szczególny się nim zainteresowała, był początek stanu wojennego. Parafia św. Stanisława Kostki już wcześniej była rozpracowywana. Jej proboszcz ks. prałat Teofil Bogucki w okresie 16 miesięcy karnawału „Solidarności” zainicjował msze św. za ojczyznę, a ze względu na swój życiorys (m.in. udział w Armii Krajowej) od dawna uczył swoich parafian prawdziwej historii Polski. To oddziaływało także na ks. Popiełuszkę, gdy pojawił się w parafii św. Stanisława Kostki. Miał on w postaci ks. Teofila swojego nauczyciela.

– Wróćmy do momentu, gdy SB na większą skalę zainteresowała się osobą ks. Jerzego.

– Doszło do tego, gdy przejął on odprawianie mszy św. za ojczyznę. Pierwsze raporty SB wymieniające ks. Jerzego pojawiają się w styczniu 1982 r. W kwietniu 1982 r. jego rozpracowanie zostało podniesione na najwyższy stopień operacyjny – rozpoczęto Sprawę Operacyjnego Rozpracowania Kryptonim „Popiel”. Od tego momentu jego inwigilacja była już pełna. Bezpieka wykorzystywała wszystkie dostępne środki – techniczne, jak podsłuchy, agenturę i inne. Ksiądz Jerzy zaczął odczuwać tę „opiekę” funkcjonariuszy SB. Zrozumiał, że jest śledzony, fotografowany itd., inaczej mówiący – opasany pajęczyną inwigilacji ze strony SB. W październiku 1983 r. zapadła decyzja polityczna o wszczęciu śledztwa przeciw kapelanowi „S” i postawieniu go w stan oskarżenia.

– Ksiądz Jerzy Popiełuszko w pewien sposób symbolizuje wsparcie, jakie Kościół w Polsce udzielił „Solidarności” w latach 80., a wcześniej innym środowiskom opozycji antykomunistycznej. Jakie były te wzajemne relacje Ko-



FOT. OLGA ZIELIŃSKA

ścioła i Związku w czasach PRL?

– Kiedy przedstawiam swoim studentom genezę powstania „Solidarności”, nie mogę nie rozpocząć tego od daty 16 października 1978 r. I nie jest to żadna kurtuazja wobec św. Jana Pawła II, tylko ewidentnie – z punktu widzenia warsztatu historycznego – jest to początek wielkiego przełomu. Wówczas oczywiście nie byliśmy tego w pełni świadomi. Ten przełom został skonsumowany w czasie wielkiego strajku w sierpniu 1980 r., kiedy to wbrew pewnej logice symbolem nadziei dla robotników stał się krzyż, a nie jakaś poprawiona wersja marksizmu, leninizmu czy innej lewackiej ideologii. Krzyż i portrety Matki Bożej oraz Jana Pawła II sprawiły, że „S” od początku była związkiem chrześcijańskim. Ten Związek wyrosł z najgłębszych polskich tradycji. Jako Polacy stanęliśmy trochę na przekór dominującej na Zachodzie logice, że z reżimem totalitarnym może wygrać tylko lewica, a więc np. trocki-stowskie związki zawodowe. Nie, w sierpniu 1980 r. – patrząc w perspektywie historycznej – to prawica wywalczyła niepodległość Polski.

– Czy miał Pan okazję poznać osobiście ks. Jerzego?

– Niestety, nie, ale ogromnym przeżyciem był dla mnie udział w jego pogrzebie. Wcześniej zastraszano warszawiaków, aby nie wybierali się na ten pogrzeb, bo różne „elementy antysocjalistyczne” mogą przygotować prowokacje. To oczywiście należało odczytywać jako gotowość ZOMO do spalowania każdego, kto się tam pojawi. Mimo tego pożegnać ks. Jerzego przyszedł tłum warszawiaków. I co się okazało? Gdy ten tłum wylał się z okolic kościoła św. Stanisława na ulice Warszawy, tam nie było ZOMO. Tak jakby władza

zrozumiała, że to jest moment, w którym trzeba się odsunąć, że z tej mszy pogrzebowej wyrosta za duża siła. Miałem wówczas takie poczucie, że nagle, przynajmniej na kilka minut, znajduję się w innej, wolnej Warszawie.

– Jest Pan aktywny nie tylko na polu naukowym, ale również społecznym, m.in. jako członek „Solidarności”. Jak to się zaczęło?

– W latach 80. byłem nauczycielem w warszawskim liceum im. Stefana Batorego. Pamiętam jak dziś – we wrześniu 1988 r. na tablicy w pokoju nauczycielskim napisałem zaproszenie na spotkanie organizacyjne nowego związku zawodowego nauczycieli. Na zebraniu pojawiła się Małgorzata Bart, która w latach 1980-1981 działała w oświatowej „S” i zdziwiona spytała, dlaczego chcemy tworzyć nową organizację, skoro mamy już jeden niezależny związek. Od razu podjęliśmy uchwałę o reaktywowaniu „S”. Wybraliśmy na przewodniczącą Małgorzatę Oszmaniec. Kilka tygodni później otrzymała ona propozycję objęcia stanowiska wicedyrektora naszej szkoły. Zaaprobowaliśmy tę decyzję, chociaż zdawaliśmy sobie sprawę, że ze strony dyrekcji jest to gra mająca zalegitymizować ją w nowym systemie – który jeszcze nie istniał, ale przecież było go już widać na horyzoncie. Można powiedzieć, że to był taki Okrągły Stół w liceum im. Batorego, na długie miesiące przed prawdziwym Okrągłym Stołem. W tym czasie wprowadziliśmy też legitymacje związkowe. Moja ma chyba datę wystawienia w styczniu 1989 r. W Regionie Gdańskim „S” ten mechanizm półjawnej działalności jest dobrze znany chociażby z historii portowej i stoczniowej „Solidarności”.

Rozmawiał
Adam Chmielecki

„Solidarność” u stóp Matki Boskiej Częstochowskiej

Kilkanaście tysięcy członków i sympatyków NSZZ „Solidarność” uczestniczyło w dorocznej Ogólnopolskiej Pielgrzymce Ludzi Pracy na Jasną Górę 20 i 21 września.

W 32 pielgrzymce wzięła udział liczna delegacja związkowców z Regionu Gdańskiego, na czele z przewodniczącym **Krzysztofem Dołą** i jego zastępcą **Romanem Kuzimskim**. Do Częstochowy przyjechały delegacje m.in. ze **Stoczni Gdańsk**, Gdańskiej Stoczni „Remontowa” imienia Józefa Piłsudskiego, Stoczni Północnej (Remontowa Shipbuilding SA), Stoczni Remontowej Nauta SA, Stoczni Marynarki Wojennej, Stoczni Gdynia, portu gdańskiego, portu Gdynia, Dovisty Polska sp. z o.o., Radmoru Gdynia, Polpharmy, a także liczna rzesza związkowych emerytów.

Punktem kulminacyjnym tegorocznej, dwudniowej Pielgrzymki Ludzi Pracy była uroczysta msza św., której przewodniczył i homilię wygłosił **abp Edward Ozorowski**, metropolita białostocki.



Związkowcy z naszego Regionu na Jasnej Górze.

– Godność pracy ludzkiej wynika z tego, że Bóg związał ją z życiem człowieka, jego wzrostem duchowym i cielesnym. Człowiek rozwija się już przez działanie, wszelką aktywność jego duszy i ciała. Jest ona funkcją jego bytu jako osoby – mówił abp Ozorowski. – Przez pracę człowiek jest współpracownikiem Boga i uczestniczy w dziele stwarzania świata. Przeciwnieństwami pracy są lenistwo i brakoróbstwo. Prawdziwa praca jest zawsze działaniem pozytywnym. Aktywność prowadząca do śmierci człowieka i niszczenia świata nie

jest pracą. Pragnienie pracy wpisane zostało w serce człowieka. Nie utożsamia się ono z liczeniem efektów pracy. Wielu ludziom bezrobotnym dostarcza się środków do przeżycia. Ich to jednak nie zadowala. Można nawet zapewnić wielu ludziom bez pracy wygodne egzystowanie. Człowiek jednak nie chce być żebrakiem ani żyć na tzw. łaskawym chlebie. Człowiek chce być współpracownikiem Boga. Taka jest prawda dotycząca osoby ludzkiej. Człowiek zawsze w relacjach ludzkich winien być celem, a nie środkiem do osiągnięcia zysków.

Pomnik Ofiar Stanu Wojennego

– Ta inicjatywa to próba złożenia hołdu wszystkim ofiarom stanu wojennego. **Antoni Browarczyk**, młody chłopak, który został zastrzelony podczas stanu wojennego, ma być symbolem wszystkich, którzy przeciwstawili się ówczesnemu systemowi i ponieśli największą ofiarę – stracili życie.



Członkowie komitetu po podpisaniu deklaracji założycielskiej.

Pomnik ma stanąć w pobliżu miejsca, gdzie **Antoni Browarczyk** został zastrzelony, w parku naprzeciwko budynku LOT-u – powiedział **Bogdan Olszewski**, sekretarz ZRG NSZZ „S”, podczas podpisywania deklaracji założycielskiej Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Ofiar Stanu Wojennego w Gdańsku, które miało miejsce 17 września w historycznej Sali BHP.

Nieprzypadkowo członkowie założyciele komitetu wybrali na podpisanie deklaracji

datę 17 września. – To, co nastąpiło 17 września 1939 r., wkroczenie wojsk radzieckich na teren Polski, nie skończyło się wraz z zakończeniem wojny. Stan wojenny był ostatnią próbą zachowania systemu socjalistycznego w Polsce. Dla nas walka się nie skończyła. Dziś dopominamy się o pamięć o tych, którzy walczyli w stanie wojennym o wolną Polskę, którzy za to oddali swoje życie. Jak **Antoni Browarczyk**, który został zabity 17 grudnia 1981 r. – mówił **ks. Jarosław Wąso-**

wicz, historyk, duszpasterz kibiców.

Antoni Browarczyk, młody, 20-letni chłopak był uczestnikiem duszpasterstwa dominikańskiego, w grudniu 1980 r. aktywnie włączył się w działalność struktur „Solidarności”. 16 grudnia 1981 r. uczestniczył w protestach. Został śmiertelnie postrzelony 17 grudnia w Gdańsku podczas tłumienia przez milicję i wojsko demonstracji. Był pierwszą i jedną z najmłodszych ofiar stanu wojennego.

– Zależy nam na przypomnieniu postaci **Antoniego Browarczyka**. Szczególnie dlatego, że jest on symbolem młodych ludzi, którzy wtedy protestowali. Ponieśli tak wielką ofiarę dlatego, że sprzeniewierzyli się generałowi **Jaruzelskiemu**. Wtedy w grudniu protestowało 100 tysięcy młodych ludzi. Zależy nam na tym, aby nie było tak, jak śpiewał **Jacek Kaczmarski**: „Morderców będą grzebać z honorami (...), ale nam będzie wszystko jedno”. Nam nie jest wszystko jedno. W stanie wojennym zginęło ok. stu osób. Trzeba o nich pamiętać – mówił **Robert Kwiatek**, prezes Stowarzyszenia Federacji Młodzieży Walczącej.

Olga Zielińska

Antykwariusze DLA „SOLIDARNOŚCI”

Wiele materiałów archiwalnych, najczęściej tych dotyczących najnowszej historii, trafia na śmietnik. Tym bardziej więc cenne są inicjatywy antykwariuszy, zabiegających o to, by wartościowe z punktu widzenia historii (choć niekoniecznie dające się spieniężyć) zbiory znalazły się w bezpiecznym miejscu.



Powyżej: zbiór przekazanych archiwaliów, poniżej: **Regina Sawczak** i **Krzysztof Stawiarz**.

Niedawno do Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” trafiły zbiory przekazane przez antykwariuszy z Sopotu. W kolekcji znajduje się znaczna liczba solidarnościowych znaczków z lat 80., kopert, kart świątecznych, kalendarzyków i ulotek. Są także biuletyny wydawane w oficynach podziemia, zdjęcia i inne materiały dotyczące na przykład pielgrzymek do Częstochowy w latach stanu wojennego, związane z działalnością **ks. Jerzego Popieluszki**, z pogrzebu **Grzegorza Przemyska**. Zbiory powstawały przez wiele lat.

– Półtora roku temu przyszliśmy do pewnej pani, mieszkanki Sopotu, na wycenę książek. W trakcie rozmowy okazało się, że ma w swoich zbiorach znaczną kolekcję materiałów związanych z „Solidarnością” – opowiada **Krzysztof Stawiarz**, antykwariusz z Sopotu. – Zainteresowaliśmy się tym zbiorem. Wiedzieliśmy, iż nie jest to kolekcja na sprzedaż, ale ma znaczną wartość historyczną i że należy się nią zaopiekować w taki sposób, aby materiały nie uległy rozproszeniu. Chcieliśmy, aby kolekcja mogła żyć w świadomości społecznej. Zależało nam także, aby zbiory były właściwie wyeksponowane i przekazane instytucji, która w należyty sposób się nimi zaopiekuje. Uważamy bowiem, że pamiątki historyczne nie powinny być oceniane wyłącznie pod kątem merkantylnym, a skoro mają znaczną wartość historyczną, to powinny zostać zabezpieczone.

Regina Sawczak, antykwariuszka z Sopotu, dodaje, że właścicielka zbiorów, która im je przekazała, zobowiązała ich do opieki nad pamiątkami.

– Starsza pani powiedziała: Przekazuję to w pani ręce i proszę, żeby pani zrobiła z tego właściwy użytek. Prawdę mówiąc, czekaliśmy na sprzyjającą okazję. Nie wiedzieliśmy, co zrobić z otrzymanymi zbiorami, wreszcie dotarliśmy do archiwum „Solidarności”.

Antykwariusze mówią, że wiele cennych pamiątek zostaje wyrzuconych na śmietnik, gdy ich nowi właściciele dowiadują się, że tych materiałów historycznych nie można spieniężyć. A przecież stanowią one nadal cenną wartość archiwalną.

Krzysztof Stawiarz apeluje do antykwariuszy, żeby zachowywali wrażliwość i czujność, aby uchronić współczesne pamiątki historii przed zniszczeniem.

– Niestety, świadomość ludzi często jest zbyt mała. Czasem dowiadujemy się, że jakieś materiały zostały zniszczone, wyrzucone na śmietnik. Tym razem się udało. Chcielibyśmy zaapelować do antykwariuszy, ale także do zwykłych ludzi, aby chronili je przed zniszczeniem, zachowali nasze współczesne pamiątki historyczne. Są przecież miejsca, gdzie można zbiory przekazać. Niech nie kończą swojego żywota na śmietniku.

Olga Zielińska

Praktyki Stasi w Lidlu

Wynajmowanie detektywów do śledzenia prywatnego życia pracowników, kontrolowane prowokacje, jak np. podrzucanie banknotów w marketach, znakowanie kobiet mających miesiączki (sprawdzanie częstotliwości wychodzenia do toalety), zwalnianie kobiet w ciąży, praca po godzinach, prześladowanie związkowców, to praktyki, jakie przez lata stosował niemiecki koncern Lidl w wielu krajach – informuje portal wgospodarce.pl.

W 2008 r. niemiecki „Stern” ujawnił raporty detektywów. Oto fragmenty niektórych:

Sroda, 24 lutego 2008 roku, godzina 14:05. Pani M. podczas przerwy korzysta ze swej prywatnej komórki prepaidowej i narzeka, że na koncie ma tylko 85 centów. Dodzwania się do swej przyjaciółki i umawia na wieczorne wspólne gotowanie.

Czwartek, 14 lipca 2007 roku, sklep w pobliżu Hanoveru, godzina 10:10. Pani L. mówi Pani J., że jeszcze nigdy nie zapłaciła abonamentu za telewizję, bo odbiornik jest zarejestrowany na jej rodziców, a ona mieszka z chłopakiem. Tu pojawia się rekomendacja detektywa: „pracownik podwyższonego ryzyka”.

Piątek, 23 sierpnia 2007 roku, sklep w Hamburgu godzina 17:10. Związek Pana H. z Panią J. wydaje się zbyt bliski i ma cechy romansu. Detektyw rekomenduje: „trzeba to sprawdzić.”

Większość raportów przygotowywały firmy detektywistyczne, które należały m.in. do byłych oficerów Stasi. W opisach pojawiały się takie oznakowania profili psychologicznych pracowników, jak „średnio inteligentny”, „posłuszny”, „mało rozwojowy”.

Niemiecka sieć nie wszędzie odnosi sukcesy. Lidl w 2007 r. wycofał się z Norwegii, ponieważ nie było chętnych na kupowanie w niemieckiej sieci. Norwegowie nie chcieli nawet sprzedawać działek pod niemieckie dyskonty. Tym sposobem Lidl przejęty został przez norweską sieć.

Z przypadkiem skutecznej walki z ekspansją Lidla mieliśmy do czynienia i w Polsce. Wójt gminy Sierakowice na Kaszubach nie wpuścił na swój teren ani Biedronki, ani Lidla. Na pytanie „Expressu Kaszubskiego”, dlaczego w Sierakowicach nie ma ani Lidla, ani Biedronki, **Tadeusz Kobiela** odpowiedział:

„Sieci supermarketów zainteresowane są wyłącznie drenażem rynku ze środków. Gdyby takie sklepy u nas powstały, to my mielibyśmy u siebie od razu armię bezrobotnych. W tej chwili na naszym terenie jeden od drugiego kupuje, zamawia usługi i w ten sposób następuje obrót pieniądza. Budowa tego rodzaju marketów nie jest więc w interesie naszych mieszkańców”.

(oz)

Kotek i myszka w Biedronce

Czy zabawa w kotka i myszkę to standard dialogu społecznego w firmie Jeronimo Martins Polska SA? Takie wrażenie można przynajmniej odnieść, patrząc na ostatnie wydarzenia w sieci handlowej Biedronka należącej do JMP.

Relacje z przedstawicielami pracowników kuleją tam od dawna. Kolejnym rozczarowaniem okazało się spotkanie w ramach cyklicznych rozmów 25 września, na którym – mimo wcześniejszych zapowiedzi – nie pojawił się uprawniony do rozmów członek zarządu JMP. Związkowcy z NSZZ „Solidarność” i WZZ Sierpień '80 odebrali to jako celowe wprowadzanie w błąd i unikanie dialogu.

W reakcji związkowcy postanowili wręczyć przedstawicielom zarządu JMP petycję z informacją o odstąpieniu od rozmów cyklicznych. Niestety, nie zostali wpuszczeni do siedziby firmy. Przekazanie pisma pracownikowi Biura Głównego odbyło się... w drzwiach wejściowych od strony zaplecza. Zdaniem „Solidarności” w Jeronimo Martins, to symboliczny przykład stosunku pracodawcy do pracowników, związkowców i dialogu społecznego w Biedronce. W petycji związkowcy domagają się m.in. zwiększenia zatrudnienia z uwagi na nadmierne przeciążenie pracą fizyczną, zwiększenia wynagrodzenia, przestrzegania wewnętrznego regulaminu pracy i zasad BHP oraz dymisji lub przejścia na inne stanowisko dyrektora odpowiedzialnej za relacje z pracownikami. Zarząd powinien odpowiedzieć na pismo jeszcze w październiku. Czy związkowców zamiast konkretów znowu spotka mydlenie oczu?

(ach)

PROTEST PRZED CENTRALĄ LIDLA

„Nie” dla podwójnych standardów pracowniczych w Europie



Przedstawiciele Regionu Gdańskiego.

Nie ma przyzwolenia na łamanie praw pracowniczych i szykanowanie związkowców w zagranicznych koncernach czerpiących korzyści z działalności w Polsce. 9 września przed centrum dystrybucyjnym i logistycznym niemieckiej sieci Lidl w Jankowicach k. Tarnowa Podgórnego przeciwko niegodnym warunkom pracy oraz zwolnieniu dwójki działaczy „Solidarności” protestowało około siedmiuset związkowców z Wielkopolski, Regionu Łódzkiego, Zagłębia Miedziowego i Pomorza Zachodniego.

Nie zabrakło też kilkudziesięciu koleżanek i kolegów związkowców z Regionu Gdańskiego oraz Regionu Słupskiego. Dali oni wyraz swemu oburzeniu na traktowanie polskich pracowników w tej sieci handlowej – „Solidarność” daje wam, przedsiębiorcy, gromadzący kapitał bez chęci dzielenia się nim z wypracowującymi go pracownikami, możliwość

dialogu o godności pracy. Konstytucja mówi jasno: związki mają prawo być w zakładach pracy – powiedział **Stanisław Szukała**, lider Związku ze Słupska, zwracając się przed bramy centrum Lidla do zarządu tej sieci w Polsce.

– Prawa pracownicze są nagminnie łamane, dlatego też spotykamy się na kolejnej akcji protestacyjnej. Związkowcy są oskarżani i zwalniani, a przedsię-

biorcy, jak właściciele Lidla, mają wielką kasę i nie chcą swoim finansowym sukcesem podzielić się z tymi, którzy ten sukces wypracowali. Te pieniądze, lokowane w bankach zagranicznych, pracują tam, a nie tutaj, na rzecz polskich obywateli. Przecież godna płaca nakręca popyt, napędza gospodarkę, jest jej kołem zamachowym. Niestety, pracownicy zmuszeni są do pracy za pensje, które nie wystarczają na życie. Jeśli się upominamy o nasze prawa, jesteśmy szykanowani. Za to, co jest oczywistym uprawnieniem w Niemczech, w Polsce się karze. Na łamanie praw pracowniczych pozwala obecna władza polityczna – dodał **Roman Kuzimski**, wiceprzewodniczący ZRG NSZZ „S”.

(asg)

Polscy niewolnicy w Anglii

Polacy są liderami w Wielkiej Brytanii, jeśli chodzi o pracę zarobkową pod przymusem – informuje raport brytyjskiej Narodowej Agencji ds. Przestępczości (NCA). Niewolnictwo ma różne oblicza, m.in. wykorzystywanie seksualne, zmuszanie do przestępstw, praca pod przymusem. W ubiegłym roku zarejestrowano 239 osób, które były w ten sposób traktowane. Aż 21 proc. ogółu, czyli 157 osób, to Polacy.

Ludzie, których kochamy, zostają na zawsze, bo zostawili ślady w naszych sercach.

Naszej drogiej koleżance **Bożenie Brauer** składamy wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci ukochanej

Mamy

Bożenko, łączymy się z Tobą w bólu i modlitwie w tych trudnych chwilach rozłąki z najbliższą Ci osobą.

Przyjaciele, współpracownicy, członkowie gdańskiej KMPOiW NSZZ „Solidarność”

Praca i płaca. Państwo i rynek

„Praca i płaca. Państwo i rynek” – pod takim tytułem ukazała się kilka miesięcy temu wydana przez Uniwersytet Warszawski książka pod redakcją prof. Józefy Hrynkiewicz. Książka jest zbiorem artykułów wybitnych polskich naukowców, którzy próbują pokazać wzajemne relacje między tytułowymi pojęciami. W przystępnych, popartych statystyką, tekstach analizują, dlaczego polska praca jest chora, a niskie płace – szkodzą rozwojowi. Bezlitośnie obnażają też mechanizmy, które coraz bardziej się upowszechniają – rosnące rozwarstwienie, pogłębiający się podział na Polskę A i B, pokoleniową emigrację, omijanie prawa prowadzące do wycisku pod sztandarami „wolnego rynku”. W „Magazynie” publikujemy wprowadzenie do książki autorstwa prof. Józefy Hrynkiewicz. Do tematów podejmowanych w książce będziemy wracali w kolejnych numerach.

Praca

Nie ma dziś pojęcia bardziej wieloznacznego niż praca. Dotyczy różnych zajęć zarobkowych i zawodowych, dla których trudno znaleźć wspólną nazwę. Jak porównać pracę twórczą, cieszącą się wysokim prestiżem i poważaniem, dającą pracującemu stałe zatrudnienie, satysfakcję i wysokie dochody, z pracą kogoś, kto w największym trudzie zdobywa skromne środki, aby przeżyć kolejny dzień i miesiąc. Z punktu widzenia jednostki praca może być źródłem satysfakcji osobistej, szacunku i bogactwa. Ale praca może też być ciężkim, poniżającym, upokarzającym, niszczącym zdrowie i siły codziennym nieznośnym trudem. Praca jest najpowszechniejszym, wręcz stałym przedmiotem rozważań i analiz różnych dyscyplin nauki. Problemy pracy to największe współczesne wyzwanie dla wszystkich dziedzin życia społecznego, ekonomicznego i politycznego. Jeśli praca jest bogactwem narodów, to nie jest to praca przedmiotowo traktowanych pracowników pozbawionych należytej ochrony, pracujących w warunkach niszczących zdrowie. Rośnie skala i przyzwolenie na zatrudnienie na umowach „elastycznych”, „śmięciowych” oraz „na czarno”. Deformacja warunków i stosunków zatrudnienia niszczy gospodarkę i życie polskich rodzin, demoralizuje społeczeństwo. Prawa pracowników są bezkarnie łamane. Wobec wysokiego bezrobocia powszechny jest pogardliwy i lekceważący stosunek do pracowników. Coraz liczniejsi są „biedni pracujący”. W Polsce około 85 procent bezrobotnych nie ma prawa do zasiłku. Poszerza się skrajne ubóstwo rodzin wychowujących dzieci, ponieważ wynagrodzenia za pracę nie wystarczają na utrzymanie rodziny.

Płaca

Trzeba przypomnieć, że teoria o prawie płacy w gospodarce liberalnej sformułowana została w 1776 r. przez Adama Smitha: trzeba płacić tyle, aby

pracownik zarobił na utrzymanie własne i wychował swojego następcę. Problem wysokości wynagrodzenia pracownika stanowi współcześnie szczególne wyzwanie w gospodarce globalnej, która poszukuje możliwości zatrudnienia za jak najniższe wynagrodzenie. Skutkiem niskich dla większości pracujących wynagrodzeń są rozległe problemy ekonomiczne i społeczne. Niskie dochody z pracy to niski popyt na towary i w konsekwencji niska ich podaż, bezrobocie i emigracja za pracą wyżej wynagradzaną. Niska płaca to brak możliwości

Jeśli praca jest bogactwem narodów, to nie jest to praca przedmiotowo traktowanych pracowników pozbawionych należytej ochrony, pracujących w warunkach niszczących zdrowie.

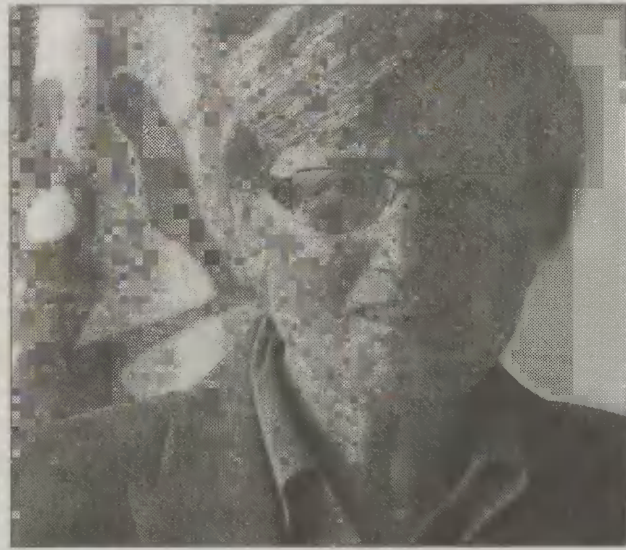
założenia i utrzymania rodziny, wychowania kolejnego pokolenia. To także trudności finansowe państwa w realizacji jego wielu funkcji z powodu niskich dochodów budżetu. Niskie płace w legalnym zatrudnieniu to szeroki rozwój zatrudnienia i gospodarki nieoficjalnej, to rozwój „czarnego” rynku pracy i nielegalnego obrotu gospodarczego. Czy niskie wynagrodzenia za pracę motywują pracownika do wysiłku, do kreatywności w pracy? A jeśli praca jest tania, to czy pracodawcy opłaca się inwestować w rozwój kwalifikacji pracowników? Zabiegać o lojalne i solidarne postawy w pracy? Czy pracodawca korzystający z wysokiego bezrobocia, który bez konsekwencji może zwolnić i przyjąć pracownika, potrzebuje dialogu, pokojowego rozwiązywania sporów? Czy pracodawca, który może dowolnie wyznaczać wysokość wynagrodzenia, bez troski o to, czy płaca wystarczy na utrzymanie pracownika i jego rodziny, musi szukać porozu-

mienia z pracownikami? Czy podporządkowany regułom wolnego rynku pracownik zostaje podmiotem, czy staje się bezwolnym przedmiotem pracy? Polska praca (praca w Polsce), praca w globalnej gospodarce, jest chora, zagraża wszystkim wymiarom życia społecznego, ekonomicznego i politycznego.

Państwo

Od początku XIX wieku państwo przejęło funkcje ochrony pracy i pracownika i w sferze zatrudnienia, i podziału dochodu. Władza demokratycznego państwa okazała się mocniejsza niż dążenia pracodawców do całkowitej wolności w sferze pracy i zatrudnienia. Państwo konsekwentnie przejmowało dominację na rynku pracy, ograniczając prawo do swobody zawierania umów o pracę, do wynagradzania, warunków i czasu pracy, wieku dopuszczającego do zatrudnienia, ochrony pracy, szczególnie kobiet i młodocianych, zakazało pracy dzieci, umocniło instytucje dialogu społecznego. Od końca XIX wieku państwa łączyły się w celu ochrony pracowników migrujących za pracą. Tak było do czasu rozwoju gospodarki globalnej, która w ponadnarodowych korporacjach poszukuje przede wszystkim taniej pracy. W okresie transformacji systemowej w Polsce nastąpiło osłabienie funkcji związków zawodowych w strukturze instytucji dialogu trójstronnego; dominują pracodawcy wspierani przez instytucje państwa. Protesty społeczne organizowane przez związki zawodowe (NSZZ „Solidarność”, OPZZ, Forum Związków Zawodowych) nie przynoszą koniecznych zmian w sferze zatrudnienia i wynagrodzenia pracowników.

Narastają zjawiska patologii i kryzysu w sferze pracy. Pogłębia się kryzys społeczny, ekonomiczny i moralny. Państwo nie broni wartości dobra wspólnego; stało się stronnikiem silniejszych. Dialog społeczny utracił swoje funkcje pokojowego rozwiązywania



Prof. Józefa Hrynkiewicz.

FOT. OLGA ZIELIŃSKA

konfliktów społecznych, ograniczania społecznych nierówności, utrzymywania równowagi stron. Dialog społeczny stał się atrapą funkcji, do których został powołany. Związki zawodowe walczą o godne państwo, o przywrócenie państwu jego niezbywalnych funkcji; tworzenia i poszanowania prawa pracy, utrzymania dialogu społecznego, ochrony warunków i stosunków pracy, utrzymania sprawiedliwych zasad podziału dochodu społecznego. Związki zawodowe domagają się zapewnienia młodemu pokoleniu warunków stabilizacji życiowej i pracy we własnej Ojczyźnie. Zabezpieczenia emerytalnego i rentowego osobom niezdolnym do pracy oraz pomocy osobom bezrobotnym. W opinii związków zawodowych polskie władze państwowe nie wypełniają funkcji wobec pracowników i ich rodzin, gdyż rządzą w interesie uprzywilejowanych grup. W Polsce następuje rozstrój norm prawnych i moralnych; pracownik staje się przedmiotem, można go wypożyczać, przesuwając, zwalniając w dowolnym czasie.

Rynek

Sfera pracy i zatrudnienia pracowników musi być regulowana przez państwo. Tu nie ma „wolnego” rynku od ponad dwustu lat. Praca nie może być regulowana prawami popytu i podaży, ponieważ dotyczy wszystkich najważniejszych sfer życia społecznego i ekonomicznego. To „owoce” pracy i podział jej efektów decydują o poziomie życia, o warunkach

W Polsce następuje rozstrój norm prawnych i moralnych; pracownik staje się przedmiotem, można go wypożyczać, przesuwając, zwalniając w dowolnym czasie.

i stosunkach społecznych, o podziałach i konfliktach, o kształtowaniu ładu społecznego i ekonomicznego. Podmiotowy charakter pracy ogranicza rolę rynku pracy do kształtowania warunków efektywnego wykorzystania zasobów pracy i kapitału ludzkiego i społecznego. Rynek może zgłaszać „zapotrzebowanie” na zawody i kwalifikacje pracowników, ale odpowiedź na „popyt” rynku pracy zależy od zbyt wielu czynników; ambicji pracowników, ich aspiracji, zainteresowań, możliwości, warunków, preferencji, wyznawanego systemu wartości, aby dało się to regulować prostymi instrumentami prawa czy finansów. Rynek może tworzyć sytuację „nęćącą” wysoką płacą, ciekawą pracą, wysokim prestiżem zawodu albo sytuacją przymusową: wysokim bezrobociem i niskim wynagrodzeniem. Także te instrumenty nie muszą być skuteczne, bo inni pracodawcy zaproponują jeszcze wyższe wynagrodzenia, a swobodny przepływ pracowników spowoduje odpływ zasobów pracy z rynku pracy, na którym jest wysoka nadwyżka pracy. Wszystkie procesy na rynku pracy mają charakter dynamiczny, a tempo zmian zależy od bardzo wielu czynników, których wagę nie zawsze da się właściwie ocenić.

prof. Józefa Hrynkiewicz

16 LISTOPADA IDZIEMY NA

Samorząd – pracodawca

16 listopada br. wybierzemy pracodawców dla ponad 100 tysięcy mieszkańców Pomorza. Tyle jest bowiem osób zatrudnionych w regionalnej administracji i oświacie. Prezydenci miast, burmistrzowie i wójtowie są więc pracodawcami.

16 listopada br. na Pomorzu i Powiślu wybierzemy rady 16 powiatów i 123 gmin woj. pomorskiego, 81 wójtów, 35 burmistrzów i 7 prezydentów miast (prezydenci urzędują w miastach powyżej 50 tys. mieszkańców, za wyjątkiem Sopotu, gdzie przyjęło się określenie „prezydent”, mimo że kurort liczy nieco ponad 38 tys. mieszkańców) oraz skład Sejmiku Województwa Pomorskiego. W całej Polsce wybierzemy naszych przedstawicieli do 2826 rad miast i gmin.

Z ostatnich dostępnych danych GUS wynika, że w 2012 r. w woj. pomorskim w administracji samorządowej,

działach cywilnych obrony narodowej oraz zadaniach społecznych (MOPS, MOPR wraz z ZUS) pracowało 36 019 osób. W edukacji zatrudnione były 66 003 osoby, z których większość pracowników, bo aż 51 144, to kobiety.

W całej Polsce prezydenci, wójtowie i burmistrzowie dają pracę w urzędach samorządowych ponad 250 tys. osób. To więcej niż cała administracja rządowa licząca 180 tys. urzędników.

Bywa, że to urzędy gmin i starostwa są największymi pracodawcami w powiatach. Znaczne jest też zatrudnienie w największych urzędach. I tak Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego

zatrudnia 897 osób (stan na 24.09.2014 r.). UMWP ma też zawarte 132 umowy-zlecenia z osobami fizycznymi. W tym urzędzie nie działają związki zawodowe.

Z kolei w Urzędzie Miejskim w Gdańsku zatrudnionych jest 1116 osób na 1102,53 etatu. Urząd posiłkuje się też umowami cywilnoprawnymi. Umowy-zlecenia w UMG ma 30 osób. W magistracie działa jeden związek zawodowy – to NSZZ „Solidarność”.

W całej Polsce prezydenci, wójtowie i burmistrzowie dają pracę w samorządach ponad 250 tys. osób. To więcej niż cała administracja rządowa licząca 180 tys. urzędników. To oni kontrolują spółki komunalne, dają zatrudnienie i decydują o inwestycjach. Miasta wojewódzkie są też właścicielami około 280 spółek. W dwunastu największych miastach powstaje ponad 40 proc. PKB Polski.

Samorząd ma sens, jeżeli ma autonomię finansową. W przyszłym roku samorządowi wóldarze zainwestują ponad 10 mld zł. Jednak samorządowcy się skarżą, że władze centralne narzucają im coraz więcej zadań, nie dając środków finansowych na ich realizację. Subwencja i dotacje celowe z budżetu państwa nie wystarczają na sfinansowanie zadań samorządów, a wprowadzenie indywidualnego wskaźnika zadłużenia zablokowało wóldarzom możliwość zaciągania kredytów. Stąd i wyprowadzanie części zadłużenia do spółek z udziałem gmin.



FOT. WOJCIECH MILEWSKI

Wyborcy zdecydują, czy zmieni się władza na Pomorzu. Na zdjęciu klub PiS w Radzie Miasta Gdańska.

Szpital z o.o.

Samorząd województwa pomorskiego, czyli Urząd Marszałkowski, był organem założycielskim dla większości pomorskich szpitali. Był, bo na ukończeniu jest proces ich przekształcania w spółki prawa handlowego z przenoszeniem na nie majątku, nieruchomości i pracowników. Samorząd, zdominowany przez PO, proponuje szpitalom programy naprawcze, opracowywane przez firmy konsultingowe, ograniczenie etatów, zastąpienie umów o pracę kontraktami.

Jak ważne jest wspólne działanie organizacji zakładowych, pokazuje kilka przykładów. I tak związki zawodowe uratowały 100 miejsc pracy w Szpitalu Specjalistycznym w Kościerzynie sp. z o.o. Plan przygotowany przez zewnętrzną firmę konsultingową ze Szczecina, który zakładał zwolnienie ponad 230 pracowników, został zweryfikowany. Niestety, zwolnionych zostało około 140 pracowników.

Z kolei na mocy decyzji Sejmiku nastąpiło połączenie dwóch gdańskich szpitali – Wojewódzkiego im. Mikołaja Kopernika i Specjalistycznego im. św. Wojciecha – w jeden podmiot, który zaczął funk-

cjonować jako duża spółka operująca dwiema placówkami. Głównym motywem połączenia była przewidywana poprawa finansowania obu szpitali przez wyeliminowanie wzajemnej konkurencji o kontrakty z NFZ. Także gdański Szpital Dziecięcy „Polanki” to spółka prawa handlowego.

Z kolei związki zawodowe obroniły Szpitale Tezewskie SA, które oparły się prywatyzacyjnemu zakusom. Mimo parcia starostwa tezewskiego do przekształcania spółki w podmiot zależny od któregoś z potentatów medycznych, nie doszło do tego. Prywatyzacji sprzeciwiła się większość pracowników, związki zawodowe.

Narodziny samorządu

Lata 1989-90 przyniosły zmiany o charakterze ustrojowym. Jedną z nich było odrodzenie się samorządu terytorialnego w miejsce dotychczasowych gminnych i wojewódzkich rad narodowych. Pierwsze wolne wybory samorządowe w powojennej Polsce odbyły się 27 maja 1990 roku. Wybieraliśmy naszych przedstawicieli do organów samorządu terytorialnego.

Po podliczeniu głosów w kraju okazało się, że Komitety Obywatelskie „Solidarność” zdobyły w nich aż 53,1 proc. głosów. Lokalne komitety wyborców uzyskały w sumie 24,7 proc. głosów, kandydaci PSL – 4,3 proc. głosów, Socjaldemokracji RP – 2,7 proc., SD – 2,1 proc., a KPN – 1 proc. głosów. Zaczął się proces mozolnego budowania samorządnej Rzeczypospolitej.

Zadania radnych i wóldarzy

Podstawowym zadaniem gminy jest zaspokajanie potrzeb wspólnoty lokalnej. Określa się je mianem zadań własnych gminy. Realizacja zadań własnych wymaga zapewnienia koniecznych środków finansowych na ich realizację z dochodów własnych gminy lub subwencji państwa (vide subwencja oświatowa).

Zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym z 8 marca 1990 roku, należą do nich sprawy publiczne o znaczeniu lokalnym, czyli m.in.:

- zadania z zakresu ładu przestrzennego, gospodarki nieruchomościami, ochrony środowiska i przyrody oraz gospodarki wodnej
- utrzymanie gminnych dróg, ulic, mostów, placów oraz organizacja ruchu drogowego

- utrzymanie wodociągów i zaopatrzenia w wodę, kanalizacja, oczyszczanie ścieków komunalnych
- utrzymanie czystości i porządku, wysypisk i unieszkodliwiania odpadów komunalnych
- lokalny transport zbiorowy
- ochrona zdrowia
- pomoc społeczna, w tym ośrodki i zakłady opiekuńcze
- edukacja publiczna
- kultura, biblioteki gminne i inne placówki upowszechniania kultury
- porządek publiczny i bezpieczeństwo obywateli oraz ochrona przeciwpożarowa i przeciwpowodziowa
- polityka prorodzinna.

Przepytaj kandydata

Biuro prof. dr hab. Ireny Lipowicz, rzeczniczki praw obywatelskich, opracowało „ściągawkę” dla wyborców z pytaniami do kandydatów.

- Czy na terenie miasta działają schroniska dla osób bezdomnych?
- Czy prowadzona jest efektywna polityka tworzenia nowych miejsc pracy i ograniczenia bezrobocia, zwłaszcza wśród osób młodych? Czy istnieją lokalne centra aktywności lub inkubatory przedsiębiorczości?
- Jak działa system pomocy i wsparcia osób z niepełnosprawnością?
- Jak rozwiązywany jest problem lokali socjalnych i komunalnych? Jak długa jest kolejka oczekujących?
- Czy istnieją wyspecjalizowane ośrodki geriatryczne?
- Czy tworzone są nowoczesne centra terapii uzależnień?
- Czy istnieje system zintegrowanego poradnictwa dla osób, które znalazły się w trudnej sytuacji materialnej?
- Czy na twoim terenie działają hospicja?

WYBORY

PREZYDENCIE: Edukacja to nie towar!

W Gdańsku prowadzony jest pilotażowy model przenoszenia publicznego szkolnictwa w ręce tzw. operatorów, spółek z o.o. To demontaż systemu oświaty. Prezydent Gdańska Paweł Adamowicz (PO), mający obowiązki zapewnienia właściwego poziomu edukacji, prowadzi eksperyment, powierzając nową szkołę spółce nastawionej z definicji na zysk. Zmieniają się też zasady zatrudnienia nauczycieli.

Rada Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego od roku wyraża niepokój związany z przekazaniem podmiotowi niepublicznemu przez prezydenta Gdańska nowo wybudowanej szkoły przy ulicy Azaliowej w dzielnicy Kokoski, przewidzianej na ok. 700 uczniów. Nauczyciele nie są tam zatrudnieni na podstawie Karty nauczyciela. Doszło też do obejścia prawa oświatowego, które zezwala na przekazanie szkoły podmiotowi niepublicznemu, ale jedynie szkoły liczącej mniej niż 70 uczniów.

Swego czasu przekazanie samorządowi terytorialnym (a nie osobom fizycznym lub prawnym) przedszkoli i szkół miało na celu zapewnienie nieskrępowanego dostępu do publicznej edukacji, wpisanej w szeroki katalog praw obywateli.

– Jednolite zasady wygradzania nauczycieli szkół gminnych gwarantują odpowiedni poziom nauczania i możliwie równy dostęp do oświaty mieszkańców gminy – uzasadniał swego czasu stanowisko Trybunału Konstytucyjnego sędzia Marek Kotlowski.

Może to być precedens wykorzystywany przez inne jednostki samorządu terytorialnego.

Szczególnie bulwersuje fakt, że to ze środków publicznych wybudowano szkołę za 36 milionów złotych, by przekazać nieruchomości i jej zarządzanie spółce prawa handlowego Zespół Szkół im. Macieja Płażyńskiego sp. z o.o.

– To pierwszy taki przypadek w Polsce, by nową szkołę przekazać prywatnemu podmiotowi – oceniają zgodnie Wojciech Książek, lider gdańskiej oświatowej „S”, i Bożena Brauer, przewodnicząca Komisji Międzyzakładowej

„S” Pracowników Oświaty i Wychowania w Gdańsku.

Trybunał Konstytucyjny uznał, że zapewnienie edukacji to jedno z podstawowych zadań gmin. Jeśli prowadzą one szkoły, muszą zatrudniać nauczycieli na podstawie Karty nauczyciela. Gminy co roku otrzymują z budżetu subwencję oświatową, która jest przeliczana na liczbę uczniów.

W puli nowej szkoły w Kokoszkach jest nie tylko gotowy „rynek usług”, obliczony na blisko 700 dzieci objętych w tym rejonie obowiązkiem

szkolnym, ale też subwencja oświatowa trafiająca z budżetu państwa via samorząd do operatora. Będzie to w przypadku szkoły w Kokoszkach (wraz z udziałem miasta) około 7 mln zł rocznie, czyli przez sześć lat – 42 mln zł. I to bez konieczności wydawania pieniędzy na remonty nowego obiektu, objętego przecież gwarancją i rękojmią wykonawcy oraz bez zabiegania o uczniów, jak w przypadku innych placówek prywatnych.

Prezydent Paweł Adamowicz i jego urzędnicy uzasadniali, że jednym z powodów podjęcia działania na rzecz przekazania szkoły w ręce prywatne jest możliwość odliczenia (zwrotu) podatku VAT – około 6,7 mln zł. Zapominając przy tym, że samorząd terytorialny jest częścią władzy publicznej i nie rozporządza prywatnymi środkami, tylko dochodami uzyskanymi z podatków. To mieszkańcy Gdańska kupując towary płacą podatek VAT, w tym również na pokrycie ok. 7 mln, które zamierza się „odzyskać”.

Przypomnijmy, że art. 166 ust. 1 Konstytucji RP oraz ustawa o systemie oświaty stanowi, iż zakładanie i prowadzenie publicznych szkół służących zaspokajaniu zbiorowych potrzeb wspólnoty samorządowej należy do zadań własnych samorządów terytorialnych.

Jak praca, to w samorządzie

Jakie są marzenia Polaków o idealnym zajęciu zarobkowym? 51 proc. badanych za pracę dającą największą stabilność uznało zawód mundurowy. Chętnych do pracy w policji czy Straży Granicznej jest dużo więcej niż etatów. Aż 21 proc. wskazało posadę w instytucji państwowej lub w samorządzie – wynika z badań przeprowadzonych na początku br. przez Centrum Profilaktyki Społecznej i Katedrę Pedagogiki Wyższej Szkoły Biznesu, które przywołała „Rzeczpospolita”.

Według danych GUS, pracownicy samorządowi w woj. pomorskim są w krajowej czołówce, jeżeli chodzi o wysokość zarobków w tej grupie. Średnie wynagrodzenie w pomorskiej administracji wyniosło w ub.r. 4100,93 zł. Na pierwszym miejscu jest woj. mazowieckie, gdzie średnie wynagrodzenie w 2013 r. wynosiło 4506,63 zł (brutto), na drugim dolnośląskie – 4174,10 zł. Pracownicy samorządu terytorialnego w woj. pomorskim nie powinni więc narzekać na zarobki.

Wójt, burmistrz, prezydent – NOWY ZAWÓD?

Samorządy to dobre, stabilne miejsca pracy. Nie dla wszystkich, ale pojawił się nowy rodzaj zawodu. To radny, wójt, marszałek, prezydent miasta. Są w woj. pomorskim tacy samorządowcy, którzy mają dossier samorządowej kariery liczone nie na 24 lata, a o wiele dłużej, bo zaczęli jako naczelnicy miast i gmin.

Marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk (PO) zaczął swoją karierę u schyłku PRL, kiedy jako 27-latek w 1988 r. objął funkcję naczelnika Jastarni na Półwyspie Helskim.

Starogardem Gdańskim, miastem z tradycjami gospodarczymi i silną pozycją Kościoła, rządzi od ośmiu lat Edmund Stachowicz (SLD), który zaczął jako I sekretarz Komitetu Gminnego PZPR w pobliskich Skarszewach, a od 1982 do 1990 r. był etatowym pracownikiem KW PZPR w Gdańsku. Z kolei Słupskiem rządzi od 2002 roku Maciej Kobylński, ostatni prezydent tego miasta w czasach PRL.

Od jesieni 1989 r., po wyborze przez Gminną Radę Narodową, swoją funkcję począwszy od naczelnika po wójta gminy pełni Zbigniew Walczak w Gniewinie. W Kosakowie funkcję pełni od lat 80. naczelnik gminy, a od 1990 r. wójt Jerzy Władzik.

Nowa rzeczywistość też wyłoniła swoich liderów. Od 1998 r. prezydentem Gdyni jest Wojciech Szczurek. Bezapelacyjnie wygrywał w kolejnych wyborach. I tak w 2002 r. zdobył 77,26 proc. poparcia. W 2006 r. Szczurek (był wówczas doradcą prezydenta Lecha Kaczyńskiego do spraw samorządu) ponownie wygrał w pierwszej turze, zdobywając 85,81 proc. głosów. W wyborach w 2010 r. został wybrany na czwartą kadencję, otrzymując 87,39 proc. głosów. Od 1998 roku władzę w Chojnicach sprawuje Arseniusz Finster.

Prezydent Gdańska Paweł Adamowicz (PO) ponownie, już po raz piąty, będzie ubiegał się o fotel prezydenta Gdańska. Polityczna pozycja gdańskiego włodarza w macierzystej PO jest bowiem determinowana prezydenturą w Gdańsku.

W kręgach opozycji i w niezależnych mediach pojawiały się komentarze, że Adamowiczowi w dalszej karierze może zaszkodzić śledztwo w sprawie jego oświadczeń majątkowych prowadzone przez Prokuraturę Apelacyjną w Poznaniu. Gdański wójt, pytany o tę sprawę, deklarował wiarę „w profesjonalizm poznańskiej prokuratury” i w siłę swoich racji.

Prezydenci miast i marszałkowie województw dostają bowiem bonus od wyborców za sam fakt bycia włodarzami. Wyborcy, ci mniej „wyrobieni”, kierują się zasadą wyłożoną przez inżyniera Mamonia z filmowego, kultowego już „Rejsu”. Jego zdanie: „Mnie się podobają melodie, które już raz słyszałem” zagościło też w polityce.

– Formalnie czteroletnia kadencyjność jest wpisana w samorząd terytorialny. W praktyce często prezydenci czy burmistrzowie sprawują swoje funkcje przez kilka kadencji. Niektórzy z nich zaczęli swoje kariery przed 1990 rokiem – mówi Krzysztof Piekarski, politolog z UG.

Spółki komunalne

Stuprocentowe udziały ma miasto Gdańsk m.in. w Gdańskiej Infrastrukturze Wodociągowo-Kanalizacyjnej, Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego, Gdańskiej Infrastrukturze Społecznej, Gdańskim Towarzystwie Budownictwa Społecznego, Zakładzie Komunikacji Miejskiej w Gdańsku, Gdańskich Melioracjach, Gdańskich Inwestycjach Komunalnych i w Zakładzie Utylizacyjnym.

Gdańskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej sp. o.o., w ub.r. osiągnęło 44,4 mln zł zysku netto. Miasto Gdańsk ma w GPEC 16,34 proc. udziałów. Do niemieckiej spółki miejskiej Stadtwerke Laipziger GmbH należy 83,66 proc. akcji. Z kolei zaopatrujący w wodę Saur Neptun Gdańsk wchodzi w skład francuskiej grupy SAUR International (51 proc.). 49 proc. ma Gdańsk.

Inne spółki z udziałem miasta to np. Międzynarodowe Targi Gdańskie (87,98 proc.), Hala Ergo Arena na pograniczu Gdańska i Sopotu (50 proc.), Port Lotniczy Gdańsk (33,63 proc.), Zarząd Morskiego Portu Gdańsk (2,27 proc.).

Kolumny opracował Artur S. Górski

W obronie praw nauczycieli akademickich

U progu roku akademickiego – o ograniczaniu wpływu związku zawodowego na kształtowanie wynagrodzeń w uczelniach oraz o innych zmianach w ustawie o szkolnictwie wyższym mówi przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” dr inż. **BOGUSŁAW DOŁĘGA** z Politechniki Rzeszowskiej.

– Zaczyna się nowa kadencja działalności Krajowej Sekcji Nauki oraz nowy rok akademicki. Które zagadnienia – zdaniem Pana Przewodniczącego – są najważniejsze do podjęcia w najbliższym czasie?

– Ostatnie lata w szkolnictwie wyższym charakteryzują permanentne zmiany prawa. Od 1 października bieżącego roku wchodzi w życie zapisy kolejnej nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym. Niestety, zmiany te nadal wyraźnie wskazują na brak zrozumienia racji pracowniczych przez sprawujących władzę. Pomimo usilnych starań Krajowej Sekcji Nauki, podejmowanych na każdym z etapów procesu legislacyjnego, następuje kolejna degradacja warunków pracy pracownika szkoły wyższej. Już poprzednie zmiany zmniejszyły stabilność zatrudnienia. Po ograniczeniu jedynie do profesorów tytularnych zatrudnień w drodze mianowania odnotowujemy coraz większą rzeszę nauczycieli akademickich zatrudnianych na czas określony. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na ewidentną sprzeczność tych działań w stosunku do zaleceń Europejskiej Karty Naukowca. Już dzisiaj w różnych uczelniach pojawiają się próby wprowadzenia dla wybranych stanowisk dwunastomiesięcznych okresów rozliczeniowych, z możliwością pojawienia się przeciętnie sześćdziesięciogodzinnego tygodnia pracy! System oceny pracowników, zamiast motywować pozytywnie, stał się czynnikiem zagrożenia, często nieuwzględniającym różnicowanych predyspozycji pracowników akademickich i realnych warunków związanych z działalnością naukową, dydaktyczną czy organizacyjną. Można przyjąć za pewnik, że dzisiaj zawód nauczyciela akademickiego stał się już zawodem wysokiego ryzyka, szczególnie ze względu na możliwą utratę zatrudnienia. Sytuacja ta jest chyba podstawowym wyzwaniem dla Związku. Tym bardziej że – pomimo dru-

giego roku realizowania wzrostu uposażeń pracowników uczelni – w istocie zostaje utrzymany „rozmontowany” ład płacowy – nie przystano na naszą propozycję zamiany obecnie stosowanej kwoty bazowej przeciętnym wynagrodzeniem miesięcznym brutto w gospodarce narodowej, prognozowanym w ustawie budżetowej na dany rok kalendarzowy, co uchroniłoby w przyszłości nasze minimalne płace przed „ręcznym sterowaniem” ekipy rządzącej. Dodatkowo ograniczono wpływ związków zawodowych na kształtowanie zasad rozdziału środków na wynagrodzenia w danej uczelni, zastępując uzgadnianie konsultacją. Ostatnia nowelizacja ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym wprowadza dalsze ograniczenia praw pracowniczych.

– Na czym polega to zmniejszenie praw pracowniczych?

– W nowelizowanej ustawie skreślono pierwszy i drugi podpunkt artykułu 152 i w ten sposób pozbawiono związki reprezentujące pracowników cywilnych uczelni wyższych możliwości zawierania ponadzakładowego układu zbiorowego pracy z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Po stronie pracodawców zniknął partner wyposażony w zdolność układową. Sądzę, że w zamyśle zmieniających prawo było uniemożliwienie zawarcia układu z podmiotem, który ma bezpośredni wpływ na wysokość środków budżetowych, w tym na wynagrodzenia w publicznym szkolnictwie wyższym.

– W jaki sposób Krajowa Sekcja Nauki zareagowała na propozycje wprowadzenia tak istotnych dla środowiska akademickiego zmian?

– Już w momencie ogłoszenia założeń do nowelizacji przygotowane zostało stanowisko KSN w tej sprawie, a w maju tego roku Walne Zebranie Delegatów KSN wyraziło zdecydowany protest przeciw takim zmianom legi-

slacyjnym. Prawo związków zawodowych do zawierania układów zbiorowych pracy i innych porozumień jest gwarantowane w art. 59 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Uważamy, że pozbawienie związków zawodowych uprawnienia do negocjowania PUZP jest sprzeczne z postanowieniami Konwencji nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy – dotyczącej wolności związkowej i ochrony praw związkowych. W naszej ocenie naruszany jest również art. 4 Konwencji nr 98 MOP dotyczącej zasad prawa organizowania się i rokowań zbiorowych, która nakłada na państwa członkowskie obowiązki zachęcania partnerów społecznych do negocjowania układów zbiorowych pracy; a także artykuł 5 i artykuł 6 paragraf 2 Europejskiej Karty Społecznej oraz artykuł 28

Pomimo usilnych starań Krajowej Sekcji Nauki następuje kolejna degradacja warunków pracy pracownika szkoły wyższej. Już poprzednie zmiany zmniejszyły stabilność zatrudnienia. Odnotowujemy coraz większą rzeszę nauczycieli akademickich zatrudnianych na czas określony.

Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej. Zwracaliśmy uwagę, że działania te są sprzeczne z opinią ministra pracy i polityki społecznej, wyrażoną w piśmie z 24 maja 2012 roku, skierowaną do ministra nauki i szkolnictwa wyższego.

– Czy udało się przekonać rząd do wycofania tej zmiany w ustawie?

– Niestety, strona rządowa z pełną determinacją podtrzymywała swoje stanowisko zarówno podczas prac w Sejmie, jak i w Senacie. Warto tutaj wspomnieć, że Senat nie uwzględnił nawet uwag własnych legislatorów. Pomimo wskazania panu prezydentowi wszystkich naszych wątpliwości, nowelizacja ustawy została podpisana i większość wprowadzanych zmian zacznie obowiązywać od 1 października tego roku.

– Czy „Solidarność” podejmie jeszcze jakieś działania w tej sprawie?

– Tak, i to nie tylko dlatego, że WZD nas do tego zobowią-

zało. Tak jak wspominałem, uważamy, że działanie to jest niezgodne z konstytucją i rozważamy wystąpienie za pośrednictwem Komisji Krajowej do Trybunału Konstytucyjnego, ale również zastanawiamy się nad przygotowaniem skarg do MOP czy do Europejskiego Komitetu Praw Społecznych.

– Które jeszcze zmiany w ustawie o szkolnictwie wyższym budzą niepokój pracowników uczelni?

– Niestety, jest ich kilka, poczynając od utrudnień związanych z korzystaniem z urlopu dla poratowania zdrowia, a nawet urlopów naukowych, aż po kompetencje, jakie ministerstwo chce nadać Konwentowi Rzeczników Dyscyplinarnych. Te, jak i poprzednie zmiany, biurokratyzują w ogromnym stopniu uczelnie. Pojawia się nadmiar, często zbędnej sprawozdawczości, co w rezultacie ogranicza autonomię szkół wyższych. Tak jak doświadczają tego nauczyciele pozostałych poziomów nauczania, również my widzimy, że przyjęto kierunek nowelizacji dążącej do centralizacji i unifikacji kształcenia. Dostrzegamy pojawiające się symptomy utraty niezależności myślenia i działania, a przecież konsekwencje tych zjawisk na poziomie uniwersytetu są oczywiste.

– W uczelni publicznej obowiązują akty prawa zakładowego: regulaminy, zarządzenia i decyzje rektora, kanclerza, dziekanów oraz uchwały senatu i rad wydziałów. W jakich formach związki zawodowe mogą uczestniczyć w uzgadnianiu tych aktów prawa zakładowego w uczelni?

– Jest to problem, który występuje od wielu lat. Jednak częstotliwość zmian pra-



wa dotyczącego szkolnictwa wyższego i jego szczegółowość skutkuje narastaniem problemów w tym względzie. Niejednokrotnie stajemy przed sytuacją, w której musimy jednoznacznie domagać się poszanowania naszych uprawnień. Wymaga to posiadania odpowiedniego zaplecza prawnego, które – uwzględniając specyfikę naszego obszaru – potrafi opracować skuteczne formy przekonywania. Od wielu lat staramy się, aby organizacje zakładowe zrzeszone w Krajowej Sekcji Nauki mogły korzystać z takiej formy pomocy.

– Co Pan Przewodniczący chciałby dodać na zakończenie naszej rozmowy?

– Korzystając ze sposobności chciałbym z okazji rozpoczynającego się nowego roku akademickiego złożyć życzenia wszystkim pracownikom szkół wyższych, abyśmy – pomimo tych wszystkich trudności – mogli doświadczyć ideału uniwersytetu, czyli wspólnoty dążącej do odkrywania prawdy.

Rozmawiała
Barbara Ellwart

*A sprawiedliwy choćby umarł przedwcześnie,
znajdzie odpoczynek
Księga Mądrości (4.7)*

Wielkim smutkiem napeliła nas wiadomość o śmierci

Teresy Raźny

Osoby szlachetnej, prawej, żyjącej zgodnie z wyznawanymi wartościami, wiernej ideałom „Solidarności” – długoletniej działaczki „S” oświatowej w Gdańsku. Swoje powołanie nauczycielskie i służbę publiczną traktowała niezwykle poważnie, zachowując przy tym serdeczne podejście do ludzi. Będzie nam Jej bardzo brakowało.

Najbliższym składamy serdeczne wyrazy współczucia
Koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność” Oświaty
i Wychowania w Gdańsku i Regionie Gdańskim

Nauczyciele akademicy na umowach śmieciowych

Pracownicy szkół wyższych przez 80 proc. okresu swojej kariery zawodowej są zatrudniani na umowach okresowych. Dopiero po uzyskaniu tytułu profesora nadzwyczajnego pojawia się szansa na stałe zatrudnienie.

„PWP – PARTNERSTWO NA RZECZ PROMOCJI PODNOSZENIA KWALIFIKACJI ZAWODOWYCH W WOJ. POMORSKIM”

Uczymy się od partnerów

Tworzenie gospodarki opartej na wiedzy, sytuacja demograficzna, starzenie się społeczeństwa stają się wyzwaniem wyznaczającym nowe podejście do podwyższania kompetencji. Kształcenie ustawiczne może być sprawą indywidualną lub planowaną i finansowaną przez pracodawcę czy też inne instytucje pozarządowe. Rozwój kształcenia ustawicznego w Unii Europejskiej jest jednym z celów Europejskiego Funduszu Społecznego.

Komunikat Komisji i rezolucja Rady UE z 2002 roku w sprawie uczenia się przez całe życie stwierdza, że należy je wspierać działaniami i projektami opracowywanymi w ramach programów wspólnotowych. Wśród priorytetowych działań Komisja Europejska proponuje m.in. tworzenie kultury uczenia się i nadanie jej wysokiej rangi. Ważnym elementem tego działania jest opracowanie systemu oceny i uznawalności kwalifikacji zdobytych na drodze uczenia nieformalnego i incydentalnego, rozwój i modernizacja kształcenia dorosłych.

Stąd projekt „PWP – Partnerstwo na rzecz promocji podnoszenia kwalifikacji zawodowych w województwie pomorskim”, który ma się przyczynić do upowszechnienia idei

kształcenia ustawicznego, jego zalet w naszym regionie i wypracowania modelu promocji kształcenia ustawicznego na bazie doświadczeń partnerów z Danii i Finlandii.

Duński system szkolnictwa został oceniony jako najlepszy w Europie (wg OECD). W 1995 roku rząd duński ogłosił 10-punktowy program tzw. kształcenia powrotnego. Podkreśla się, że rząd duński włożył wiele wysiłku w realizację koncepcji kształcenia ustawicznego, zwłaszcza poprzez specjalne inicjatywy ustawodawcze.

Finom udało się w pełni wdrożyć ujętą strategię kształcenia ustawicznego. Mieszkańcy Finlandii dawno odkryli potrzebę permanentnego podnoszenia umiejętności i elastycznego podejścia do

kwalifikacji. Z badań wynika, że Finlandia jest światowym liderem w edukacji. Liczby są imponujące: na 5,5 mln obywateli tego kraju około 1,4 mln bierze udział w kursach dla dorosłych. Przeprowadzone przez Finnish Adult Education Association badania pokazały, że głównymi efektami kształcenia ustawicznego są: większy entuzjazm i zaangażowanie w podnoszenie kwalifikacji, aktywność umysłowa, co pozytywnie wpływa na samopoczucie, poczucie własnej wartości, kreatywność, zadowolenie, umiejętność współpracy oraz nowe więzi społeczne, co z kolei przekłada się na lepsze wyniki w pracy i ogólne zadowolenie z życia. W Danii wskaźnik poziomu kształcenia ustawicznego wynosi 32,3 proc., w Finlandii – 25,5 proc., w Polsce – 4,4 proc. (dane za EC, Eurostat).

Okres realizacji projektu: marzec 2014 – sierpień 2015.

Szczegółowe informacje na temat projektu będą sukcesywnie ukazywały się na naszej stronie internetowej: www.edukacjapomorskie.eu



PARTNERSTWO NA RZECZ
PROMOCJI PODNOSZENIA
KWALIFIKACJI ZAWODOWYCH
W WOJEWÓDZTWIE POMORSKIM



Biuro projektu

Związek Pracodawców Forum Okrętowe
ul. Jana Uphagena 23, 80-237 Gdańsk
tel. 58 345 82 89, 58 520 70 91-94
fax 58 520 70 90
e-mail: forum@forumokrętowe.org.pl



Partner projektu

Region Gdański NSZZ „Solidarność”
ul. Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk
tel. 58 308 43 29, 58 308 42 45
fax 58 308 44 18
e-mail: j.szarkowska@solidarnosc.gda.pl



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

WEŹ UDZIAŁ W PROJEKCIE „BYĆ ALBO NIE BYĆ SPOŁECZNIE ODPOWIEDZIALNYM W BIZNESIE”

Rozwój i poszukiwanie właściwego modelu

Gdyby zastanowić się nad możliwie prostym zdefiniowaniem idei społecznie odpowiedzialnego biznesu, szybko okaże się, że nie ma jednej ustalonej reguły czy koncepcji. Idea etyki w biznesie, jak samo społeczeństwo, podlega ciągłym zmianom. Poszukiwanie właściwego modelu odpowiedzialnego społecznie biznesu to nieustający proces, dziejący się tu i teraz. W tej potrzebie poszukiwania czegoś więcej niż tylko trzymania się prostych kodeksowych zasad tkwi właśnie największy etyczny sens odpowiedzialnych zachowań społecznych.

Prościej jest uzgodnić punkt wyjścia, jakąś pierwszą definicję, która podlegać musi nieustannemu rozwojowi lub określić potrzebę, przyczynę, dla której poszukujemy właściwych rozwiązań – lepszych jeszcze niż te funkcjonujące dotąd. Ten zbiór dobrych modelowych rozwiązań to właśnie idea naszej społecznej odpowiedzialności.

Najprościej rzecz ujmując: społeczna odpowiedzialność przedsiębiorstw (ang. *Corporate Social Responsibility – CSR*) to dobrowolne, wykraczające poza minimalne wymogi prawne, uwzględnianie przez przedsiębiorstwa problematyki społecznej i środowiskowej w swojej działalności komercyjnej i stosunkach z zainteresowanymi stronami. Podstawowym założeniem CSR jest odpowiedzialne i etyczne postępowanie biznesu względem grup społecznych, na które oddziałuje z możliwie największym poszanowaniem środowiska przyrodniczego.

Wzrost zainteresowania budowaniem odpowiedzialnego społecznie modelu biznesu wynika z:

■ **koncepcji zrównoważonego rozwoju**, podkreślającej potrzebę uwzględnienia w działalności gospodarczej, oprócz wymiaru ekonomicznego, również czynników społecznych i środowiskowych, w celu zaspokojenia potrzeb nie tylko obecnego, ale i przyszłych pokoleń;

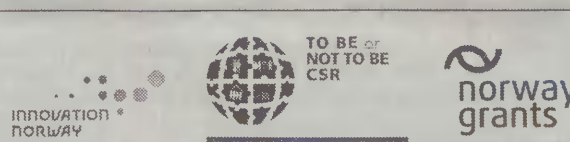
■ **rozwoju społeczeństwa obywatelskiego**, domagającego się zwiększenia znaczenia praw człowieka, równouprawnienia, właściwych stosunków pracy, dbania o zdrowie i bezpieczeństwo pracowników, ochrony konsumentów czy ograniczania wpływu działalności gospodarczej na środowisko;

■ **rozwoju społeczeństwa obywatelskiego**, domagającego się zwiększenia znaczenia praw człowieka, równouprawnienia, właściwych stosunków pracy, dbania o zdrowie i bezpieczeństwo pracowników, ochrony konsumentów czy ograniczania wpływu działalności gospodarczej na środowisko;

■ **samoregulacji biznesu** w kierunku zwiększenia przejrzystości działalności gospodarczej i jej skutków, w tym ograniczenia korupcji i nieetycznych zachowań w biznesie oraz stosowania tzw. dobrych praktyk w relacjach z zainteresowanymi stronami;

■ **postępującego procesu globalizacji**, który spowodował, iż przedsiębiorstwa stały się ważnym aktorem międzynarodowych stosunków gospodarczych i politycznych, a podejmowanie dobrowolnych inicjatyw w zakresie CSR jest postrzegane jako dowód na przestrzeganie dobrych praktyk biznesowych.

Źródło: www.mg.gov.pl



Region Gdański NSZZ „Solidarność” zaprasza do udziału w jednym z 16 seminariów „To be or not to be CSR” („Być albo nie być społecznie odpowiedzialnym w biznesie”) przygotowywanych w każdym powiecie województwa pomorskiego. Ich celem jest promocja dialogu społecznego oraz zasad społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw (CSR) wśród pomorskich pracodawców, pracowników, przedstawicieli związków zawodowych, związków pracodawców i mieszkańców naszego województwa.

Osoby zainteresowane powinny wypełnić Deklarację uczestnictwa w projekcie znajdującą się na stronie www.2becsr.eu w zakładce Rekrutacja i wysłać podpisaną czytelnie pocztą elektroniczną (skan) lub faksem ewentualnie dostarczyć osobiście do siedziby Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

Rekrutacja prowadzona będzie do wyczerpania wolnych miejsc.

Szczegółowe informacje na temat projektu znajdziecie Państwo na naszej stronie internetowej www.2becsr.eu.

Biuro projektu

Region Gdański NSZZ „Solidarność”
ul. Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk
tel. 58 308 42 45, fax 58 308 44 18
e-mail: d.wasielewski@solidarnosc.gda.pl

Projekt otrzymał dofinansowanie z Norwegii poprzez Norweską Mechanizm Finansowy 2009-2014, w ramach Programu Godna Praca i Dialog Trójstronny

3893,23 zł

Tyle wyniosło średnie wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw w sierpniu 2014 r., a więc spadło o 1,8 proc. wobec poprzedniego miesiąca i wzrosło o 3,5 proc. w ujęciu rocznym (GUS).

W sierpniu zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw wyniosło 5 mln 534,6 tys. osób, czyli rok do roku zatrudnienie wzrosło o 0,7 proc.

W okresie styczeń-sierpień 2014 r. oddano do użytkownika 88 699 mieszkań, tj. o 2,9 proc. mniej w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku i o 4,3 proc. mniej niż odpowiednio w 2012 r.

Ceny żywności i napojów bezalkoholowych spadły w sierpniu w stosunku do lipca o 1,6 proc., w tym żywności o 1,8 proc. – podał GUS

Koszty użytkowania mieszkania lub domu i energii wzrosły w sierpniu o 0,6 proc. w stosunku do poprzedniego miesiąca i o 1,8 proc. w ujęciu rok do roku (GUS.).

74 PROCENT za minimalną stawką godzinową

Aż 74 proc. Polaków popiera projekt wprowadzenia minimalnej stawki za godzinę pracy, która dotyczyłaby również osób zatrudnionych na umowie-zleceniu. Tylko 12 proc. jest przeciwnych temu pomysłowi, a 14 proc. nie ma na ten temat zdania. To dane z sierpniowego badania CBOS.

Większość respondentów optowała za stawką ok. 15 zł, natomiast średnia wyniosła 17,30 zł. Na kwotę 10 zł wskazało jedynie 19 proc. ankieterów.

CZY JESTEŚ ZA WPROWADZENIEM MINIMALNEJ STAWKI GODZINOWEJ?



Ponad milion pracowników na dwóch etatach



Ponad milion Polaków pracowało w I kwartale na więcej niż jednym etacie – takie są dane Eurostatu. To o 45 tys. więcej niż przed rokiem. Drugą pracę wykonywało 6,4 proc. zatrudnionych. W Unii Europejskiej większy odsetek pracujących na dwóch etatach był tylko w Szwecji, Holandii, Danii i na Litwie. Specjaliści tłumaczą, że dane te wynikają z tego, iż w krajach starej Unii istnieją rozwinięte systemy opieki nad ludźmi starszymi i dziećmi. W Polsce tymczasem taką opiekę, bezpłatną, świadczą dzieci osób starszych czy dziadkowie dla wnuków.

W UE podręczniki bezpłatne

W Polsce jedynie pierwszoklasiści otrzymują bezpłatne podręczniki. Rodzice jednak alarmują, że bezpłatny elementarz sprawi, że ceny innych podręczników wzrosły. Tym sposobem kieszeń opiekunów dzieci uczących się w różnych klasach jeszcze bardziej się opróżniła.

W większości krajów Unii Europejskiej najczęściej rodzice nie płacą za podręczniki. Przykładowo: na Słowacji zakup materiałów dydaktycznych jest finansowany przez państwo. Podręczniki są własnością szkoły, która wypożycza je dzieciom na czas roku szkolnego. Podobnie jest w wielu krajach, np. na Cyprze, w Anglii, Islandii czy Czechach (z wyjątkiem uczniów pierwszych klas, bo ci otrzymują podręczniki na własność). W Holandii np.



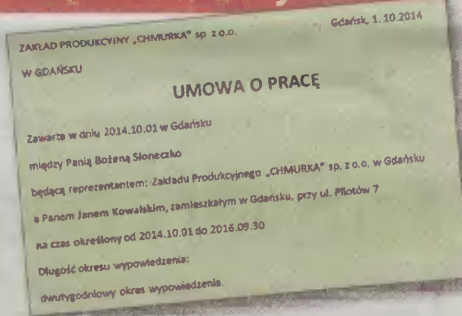
szkoła decyduje, czy podręczniki są wypożyczane, czy dawane dzieciom. W Niemczech natomiast w większości landów rodzice płacą jedną trzecią ceny za materiały edukacyjne, w Hiszpanii wprowadziła rodzice, ale mają

możliwość otrzymania dopłat ze wspólnot autonomicznych. W Polsce dopłaty do podręczników mogą otrzymać jedynie najubożsi – dochód na osobę w rodzinie nie powinien przekraczać 539 zł.

3,5 MLN na czas określony

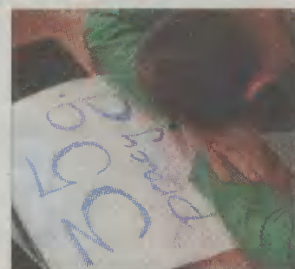
Ponad 3,5 mln Polaków, czyli 28,5 proc. wszystkich pracowników tzw. najemnych, zatrudnionych jest na czas określony. To o 255 tys. osób (7,8 proc.) więcej niż w tym samym okresie ubiegłego roku i o blisko 3 mln więcej niż w roku 2000. W tym niechlubnym rankingu jesteśmy liderem w Unii Europejskiej. Utrzymuje się stały wzrost liczby pracowników, którzy w umowach o zatrudnieniu mają wpisaną datę zakończenia pracy. Badania Eurostatu, urzędu statystycznego Komisji Europejskiej, wskazują, że aż 66,8 proc. Polaków zatrudnionych na

czas określony twierdziło w ubiegłym roku, że pracuje na podstawie niechcianych umów. Podpisało je tylko dlatego, że nie mogło znaleźć stałej pracy.



35 godzin pracy bez przerwy

Tyle pracował rekordzista ujawniony przez Państwową Inspekcję Pracy. Według raportu PIP, nawet 800 godzin nadliczbowych rocznie pracownicy 1356 firm, w których przeprowadzono kontrole. Okazuje się, że w niektórych zakładach pracownicy musieli spędzać nawet po 15 godzin na dobę. Najczęściej ujawniane nieprawidłowości związane były z ewidencjonowaniem czasu pracy, opracowywaniem harmonogramów. Aż 22 proc. skontrolowanych firm naru-



szyło obowiązek udzielania 11-godzinnego odpoczynku dobowego, a 16 proc. zatrudniających nie zapewniło 35-godzinnego odpoczynku tygodniowego.

Cytat miesiąca

Wie pan, ja jestem kobietą. Wyobrażam sobie, co ja bym zrobiła, gdyby nagle na ulicy pokazał się człowiek, który wymachuje ostrym narzędziem albo trzyma w ręku pistolet. Pierwsza moja myśl: tam, za moimi plecami, jest mój dom i tam są moje dzieci. Więc wpadam do domu, zamykam drzwi i opiekuję się własnymi dziećmi.

Wypowiedź premier Ewy Kopacz po przedstawieniu składu nowego rządu

DOBOSZ JANA więcej na www.solidarnosc.gda.pl

Z GALERII



minister Wasiak przekazała swoją odprawę na cele dobroczynne

PRYMAS robotników

Schyłek życia i posługi Prymasa Tysiąclecia Stefana Kardynała Wyszyńskiego przypadł na czas powstania „Solidarności”. Dzięki jego zabiegom udało się m.in. uniknąć większych represji wobec Związku przed wprowadzeniem stanu wojennego. Kto wie jednak, czy związkowcy nie powinni bardziej odnosić się nie do końca, lecz początku kapłańskiej drogi prymasa, silnie związanej z chrześcijańskim ruchem robotniczym.



Kardynał Stefan Wyszyński (z lewej) i abp Antoni Baraniak w Rzymie w trakcie Soboru Watykańskiego II.

WIKIMEDIA COMMONS ROLAND VON BAGRATUNI

wał na łamach wrocławskiego miesięcznika teologicznego „Ateneum Kapłańskie”. Miał ku temu mocne podstawy, bo wcześniej ukończył na KUL zarówno teologię, jak i ekonomię. Notabene, pismo, którego przyszły prymas był przez kilka lat redaktorem naczelnym, istnieje do dziś.

Ksiądz Wyszyński świadomie łączył działalność wśród robotników i kapłanów. Jako wykładowca w seminarium duchownym nie tylko przekazywał klerykom teoretyczną wiedzę z zakresu nauki społecznej Kościoła, ale również przygotowywał ich praktycznie do posługi w środowisku robotniczym. Aby te grupy społeczne się wzajemnie poznały, na wykłady Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego co sobotę zabierał ze sobą kilku kleryków.

Teologia pracy

Przyszły kardynał po studiach na KUL w latach 1929-1930 podróżował po Europie, badając „sprawę robotniczą” w kontekście encykliki „Rerum novarum” papieża Leona XIII i szybko stał się jednym z najlepszych w Polsce znawców zagadnień społeczno-gospodarczych w perspektywie chrześcijańskiej. To dzięki jego staraniom w latach 30. XX w. nauka społeczna Kościoła stała się obowiązkowym przedmiotem we wszystkich seminariach duchownych w Polsce. A materiały z zakresu wykładanej tam teologii pracy i rodziny opracował sam. Nic dziwnego, że wkrótce został powołany w skład Rady Społecznej przy prymasie Polski.

Jak młody, ale już doskonale wykształcony i dojrzały ksiądz Wyszyński patrzył na sprawę ekonomii? Podkreślał silną potrzebę funkcjonowania w tym obszarze norm etycznych. Z nich powinna wynikać solidarność społeczna i narodowa, a z tych z kolei

Gospodarka bez Boga to herezja

Należy co rychlej uwolnić się z uprzedzeń społecznych, częściej z nieświadomości, z niechrześcijańskich błędów społecznych. Należy zwalczyć herezję, która wyrzuciła Boga z życia gospodarczego i odsunęła Go od wpływu na sprawy doczesne. Należy zwalczyć ten absurd i bluźnierstwo, które zapomina o tym, że „Pańska jest ziemia i napelnienie jej” (Ps 23, 1). To przecież jest szaleństwo i samobójstwo. Należy poznać społeczną prawdę Kościoła i wprowadzić ją do życia codziennego na równi z przykazaniami Bożymi, bo stanowią one zwartą część całości nauczania kościelnego. Posłuszeństwo społecznym encyklikom należy do obowiązków katolika.

Wrócić musi Chrystusowe prawo: „Nie możecie Bogu służyć i mamonie”. Wraz z nim wrócić musi przekonanie, że wartość człowieka zależy przede wszystkim od jego wartości moralnych; że wszelkie jego prawa w społeczeństwie muszą być podporządkowane dobru moralnemu i muszą mu służyć. Należy obalić stosowaną tak często dotychczas wśród ludzi zasadę zysku jako miernika ludzkiej wartości; ile zarabiasz, do jakiej kategorii płac należysz, jak wysoki płacisz podatek dochodowy – to pogańskie tytuły do praw nowej elity.

S. Wyszyński, „Miłość i sprawiedliwość społeczna. Rozważania społeczne”, wyd. 1942 r.

ograniczony interwencjonizm państwa na rzecz najuboższych, przeciwstawiany nieskrępowanemu liberalizmowi gospodarczemu. W jednym z artykułów w „Ateneum Kapłańskim” Stefan Wyszyński pisał: „Ogromne pensje wysokich urzędników tak dalece pochłaniają budżet instytucji, że nie jest ona w stanie wypłacić drobnych pensji niższemu urzędnikom i pracownikom. Stan taki nie da się pogodzić z katolickim pojęciem sprawiedliwości rozdzielczej”.

W jego ujęciu rozwoju społecznego dominuje perspektywa personalistyczna, stawiająca – podobnie jak w naukach św. Jana Pawła II – w centrum godność każdego człowieka. W 1948 r. w wydanej na KUL książce „Chrześcijańska doktryna społeczna” ks. Wyszyński podkreślał, że tytułowa doktryna „pod wieloma względami, przedmiotowo i metodologicznie pokrywa się z nauką niekatolicką, obraca się bowiem wokół tego samego przedmiotu poznawczego, jednakże ma ona sposób, sobie właściwy, rozpatrywania,

oceniając i uzasadniając zjawiska społecznych”. I wyjaśniał tę wyjątkową perspektywę w innym miejscu: „Współczesnemu światu przypomnieć należy, kim jest człowiek. Czyż nie jest on, w godności swej i wyniesieniu, przedmiotem największego podziwu?” („Miłość i sprawiedliwość społeczna. Rozważania społeczne”).

Ksiądz Wyszyński krytykował zarówno kapitalizm („Moralność kapitalistyczna ustaliła nowe zasady wartościowania ludzi, zależnie od dóbr materialnych, od zdolności i sił czysto gospodarczych”), jak i komunizm („Wszyscy ci, którzy przeklinali i zwalczyli kapitalizm, ulegli jego błędowi. Komunizm całą wartość człowieka ocenił miarą zdolności produkowania”). Wyjście z tego błędnego koła, w którym kręca się i wyzyskiwacze, i wyzyskiwani (używając jego języka), widział w przyjęciu prymatu nauki społecznej Kościoła. A to uznawał za obowiązek każdego katolika.

Adam Chmielecki

Wielkość postaci kardynała Wyszyńskiego – porównywana nawet z osobą św. Jana Pawła II – wynikała m.in. z jej różnorodności. Z jednej strony był to prawdziwy „ksiądz Kościoła”, uczestnik czterech konklawe, posiadający doskonały zmysł dyplomatyczny i polityczny. Z drugiej strony – wielki orędownik ludowej pobożności maryjnej, doskonale wyczuwający sytuację przeciętnego wiernego. Ksiądz Wyszyński rozumiał lud, bo z niego się wywodził. Urodził się w niewielkiej wsi Zuzela nad Bugiem na pograniczu Mazowsza i Podlasia w skromnej i ubogiej rodzinie miejscowego organisty.

W „czerwonym Włocławku”

W dużej mierze to właśnie korzenie wpłynęły na pierw-

sze wybory na kapłańskiej drodze Stefana Wyszyńskiego, nacechowane wrażliwością na sprawy społeczne i ludzką biedę. W 1924 r. skończył seminarium duchowne we Włocławku i przyjął święcenia kapłańskie. W latach 30. związał się silnie z chrześcijańskim ruchem robotniczym na Kujawach – we Włocławku prowadził Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy (wykłady z katolickiej nauki społecznej na kursach dla dorosłych) i działalność edukacyjno-społeczną w Stowarzyszeniu Robotników Chrześcijańskich. Było to wyzwanie rzucone komunistycznym związkom zawodowym, które dominowały wówczas w „czerwonym Włocławku”, jak mówiono o tym mieście w II RP.

Jednocześnie przez całą dekadę lat 30. zagadnienia katolickiej nauki społecznej podejmo-

Ludzie, których kochamy, zostają na zawsze, bo zostawili ślady w naszych sercach

Wyrazy głębokiego współczucia córce Aleksandrze Rażny-Cyzman wraz z Rodziną z powodu śmierci Mamy

ś. † p.

Teresy Rażny

składa Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Biura RG NSZZ „Solidarność”

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszej Koleżanki

ś. † p.

Teresy Rażny

Teresa była członkiem oświatowej „Solidarności”, trenerem w Dziale Szkoleń Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, a następnie kierownikiem w Dziale Szkoleń Komisji Krajowej. Była członkiem Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” w latach 1995-2002.

Wyrazy współczucia córce Aleksandrze wraz z Rodziną składają członkowie Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” wraz z członkami Prezydium oraz pracownicy ZRG

ZWIĄZKI ZAWODOWE NA ŚWIECIE

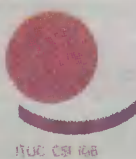
Globalna rodzina związkowa

Lepsze warunki pracy i płacy, prawo do swobodnego zrzeszania się i działalności związkowej, solidarna polityka społeczno-gospodarcza, rozsądna walka z kryzysem – problemy pracowników, choć różnią się skalą i specyfiką, na całym świecie pozostają podobne. Dlatego ruch związkowy coraz silniej integruje się na poziomie europejskim i globalnym. NSZZ „Solidarność” pozostaje podporą międzynarodowych organizacji związkowych już od połowy lat 80. ubiegłego wieku.

W globalnej gospodarce, zdominowanej przez transnarodowe korporacje, ponadnarodowe organizmy, takie jak Unia Europejska oraz migracje zarobkowe, także pracownicy muszą łączyć siły i zasoby oraz mówić jednym silnym głosem. Intensyfikacja współpracy międzynarodowej od kilku lat zauważalna jest także w NSZZ „Solidarność”. W Regionie Gdańskim najbardziej widoczne efekty tej współpracy to m.in. udział we wspólnej manifestacji europejskich związkowców we Wrocławiu we wrześniu 2011 r., coroczny Bałtycki Tydzień Kampanii organizowany wspólnie przez sekcje krajowe portów morskich oraz marynarzy i rybaków NSZZ „S”, a także Europejską (ETF) i Międzynarodową Federacją Transportowców (ITF), powstanie organizacji związkowej w DTC Gdańsk (we współpracy z Sekcją Dokerów ITF) oraz przyjęcie europejskiego porozumienia ws. norm socjalnych w przemyśle okrętowym – stroną

związkową podczas negocjacji dokumentu reprezentowali m.in. liderzy Sekcji Krajowej Przemysłu Okrętowego NSZZ „S”. Niedawno walkę „S” z sieci handlowej Lidl o swobodną działalność związkową wsparła międzynarodowa organizacja UNI Global Union, zrzeszająca głównie związki z sektora handlu i usług. Warto zatem wiedzieć, do jakich międzynarodowych organizacji należy „Solidarność”.

MKZZ



Siedzibą MKZZ – Międzynarodowej Konfederacji Związków Zawodowych – jest Bruksela. Konfederacja powstała stosunkowo niedawno z połączenia dwóch największych międzynarodowych organizacji związkowych (więcej w ramce). Zrzesza obecnie, ok.

166 mln pracowników zorganizowanych w 309 afiliowanych organizacjach narodowych ze 156 państw. Organizacją kierują obecnie związkowcy spoza Europy – sekretarz generalna Sharan Burow z Australii oraz prezydent Joao Antonio Felicio z Brazylii. Aby ułatwić kooperację w ramach dużego globalnego organizmu, w ramach ITUC funkcjonują cztery rady regionalne. NSZZ „Solidarność” działa w radzie europejskiej PERC (Pan European Regional Council). „Budujemy siłę pracowników” – to hasło, pod którym od kilku lat działa MKZZ.

EKZZ



EKZZ – Europejska Konfederacja Związków Zawodowych również ma siedzibę w Brukseli, którą można tym samym uznać za stolicę międzynarodowego ruchu związkowego. Pomiędzy europejską a międzynarodową konfederacją pracowniczą istnieje jeszcze jedno podobieństwo – oboma kierują kobiety. W przypadku EKZZ jest to sekretarz generalna Bernadette Ségol z Francji. Jej zastępcami są przedstawiciel NSZZ „Solidarność” Józef Niemiec oraz Patrick Itschert z Belgii.

EKZZ powstała w 1973 r. i obecnie składa się z 85 kra-

Afiliacja, czyli co?

Łacińskie określenie *affiliatio* oznacza usynowienie, włączenie do rodziny. Zgodnie z tym źródłosłowem definicja afiliacji mówi o nawiązaniu względnie trwałej współpracy (kooperacji pozytywnej) i podtrzymaniu pozytywnych kontaktów pomiędzy zbiorowymi podmiotami, w tym przypadku organizacjami pracowników. Współpraca obejmuje realizację celów o podobnym bądź identycznym charakterze, przy jednoczesnej samodzielności i niezależności organizacyjno-programowej podmiotów w osiąganiu pozostałych celów.

Historia zorganizowanej współpracy międzynarodowej „S” rozpoczęła się w 1986 r. afiliacją w Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych i Światowej Konfederacji Pracy. Co ciekawe, w świetle prawa PRL „S” była wówczas organizacją nielegalną! W 2006 r. obie konfederacje połączyły się w Międzynarodową Konfederację Związków Zawodowych, w której „S” utrzymała afiliację.

Od 1995 r. NSZZ „S” jest członkiem Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych (wcześniej posiadała status obserwatora), a od 1997 r. także Związkowego Komitetu Doradczego TUAC przy OECD. Poza afiliacją centralną praktycznie każda struktura branżowa „S” należy do jednej bądź kilku odpowiednich międzynarodowych federacji branżowych, koordynujących współpracę na tym poziomie związkowym.

jowych konfederacji związkowych (z 36 krajów) oraz 10 europejskich federacji branżowych. Dzięki tak dużej reprezentatywności EKZZ jest partnerem w debatach i negocjacjach z Unią Europejską, Radą Europy, Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu oraz europejskich organizacji pracodawców. Działalność EKZZ wyróżnia dbałość o merytoryczne i analityczne zaplecze. Pod egidą konfederacji niezależną działalność badawczą w zakresie spraw społecznych i związkowych prowadzi Europejski Instytut Związków Zawo-

dowych (ETUI – *European Trade Union Institute*).

Oczywiście MKZZ i EKZZ nie wyczerpują wszystkich pól międzynarodowej współpracy pracowników i związkowców, która odbywa się także m.in. na forum Międzynarodowej Organizacji Pracy, Związkowego Komitetu Doradczego przy OECD, w ramach europejskich rad zakładowych czy w postaci bilateralnych stosunków poszczególnych organizacji krajowych. Ale o tym w kolejnej części opowieści o globalnej rodzinie związkowej.

Adam Chmielecki

EFLING i „Solidarność”

Jak wygląda praca polskiego pracownika, jakie ma on prawa i obowiązki, na jakich zasadach funkcjonuje NSZZ „Solidarność” i jak kształtuje się dialog między związkami zawodowymi a pracodawcami i rządem – to tylko niektóre tematy interesujące działaczy z federacji związków zawodowych EFLING z Islandii, którzy przyjechali na początku września z kilkudniową wizytą do Regionu Gdańskiego.

O historii „Solidarności” i realiach, w jakich dzisiaj funkcjonuje Związek, opowiadał islandzkim związkowcom Krzysztof Dośła, przewodniczący ZRG NSZZ „S”.

– Nasze funkcjonowanie w dniu dzisiejszym odzwierciedla to, co mamy w naszej nazwie i legło u podstaw naszego Związku: solidarność i samorządność. Niestety, działamy dziś w bardzo trudnym czasie, kiedy rząd sprawuje ekipa o poglądach neoliberalnych, która prowadzi walkę ze związkiem zawodowym w każdym obszarze – mówił Krzysztof Dośła. – Jesteśmy poddawani różnego rodzaju represjom,

jak choćby próby ograniczenia związkowi praw do manifestacji.

Przewodniczący „Solidarności” wskazywał na problem emigracji Polaków, których przebywa obecnie za granicą ponad 2 miliony.

– Polska przedstawiana jest za granicą jako „zielona wyspa”, którą ominął kryzys. To dlatego młodzi Polacy masowo wyjeżdżają z kraju tam, gdzie podobno jest kryzys? – pytał Krzysztof Dośła. – Dziś więcej Polaków mieszka w Londynie niż w Gdańsku. Praktyka pokazuje, że osoba, która mieszka i pracuje przez trzy lata za granicą, po tym

czasie deklaruje, że nie wróci już do Polski.

Największą grupę imigrantów w Islandii stanowią Polacy, nic więc dziwnego, że związkowcy z Islandii chcieli odwiedzić Polskę, poznać warunki pracy i zasady funkcjonowania naszego Związku.

Fjóla Jónsdóttir zajmuje się z ramienia federacji związków zawodowych EFLING imigrantami.

– Realizujemy specjalne programy dla cudzoziemców, osiedlających się w Islandii, przygotowujemy różne materiały informacyjne w wielu językach, także w polskim. Dzięki temu pracownicy dowiadują się m.in. o przysługujących im prawach, obowiązkach, normach dotyczących warunków pracy, o pensji minimalnej i jak obliczane są dodatki za nadgodziny, o możliwościach szkoleń, w jaki sposób można przystą-



Na zdjęciu: Fjóla, Tryggvi, Práinn i Sigurður. Islandczycy, nawet w oficjalnych kontaktach, zwracają się do siebie po imieniu, nie używając nazwisk.

pić do związku zawodowego – opowiada Fjóla.

Islandzcy pracownicy funkcjonują w zupełnie odmiennej od polskiej rzeczywistości. Ponad 80 proc. pracowników zrzeszonych jest w związkach zawodowych, które z kolei działają w federacjach. A te negocjują układy zbiorowe,

w których ustalane są m.in. minimalne stawki wynagrodzeń dla poszczególnych branż.

– Ogromna liczba pracowników należących do związków zawodowych skutkuje tym, że nawet jeśli pracodawcy czy rząd nie są zadowoleni z naszych postulatów, muszą się z nami liczyć

FOT. OLGA ZIELIŃSKA

KOMISJA ZAKŁADOWA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W SPÓŁCE DOVISTA POLSKA

Nie walka, a dialog

– Skuteczny działacz związkowy musi być doskonale zorientowany w kwestiach pracowniczych, znać faktyczne problemy i oczekiwania ludzi, umieć przekonywać pracodawcę do swoich racji, ale także potrafić dotrzeć z informacją do wszystkich członków „Solidarności” i innych pracowników. Bo dopiero te wszystkie elementy pozwalają budować silną organizację związkową, która może być autentycznym partnerem w dialogu z pracodawcą – mówi Tomasz Muszyński, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w spółce Dovista Polska.

Interaktywna strona internetowa, rozmowy podczas przerw śniadaniowych i stałe dyżury dla członków indywidualnych – to elementy, które poprawiły skuteczność w przepływie informacji między pracownikami a działaczami związkowymi. Liderzy związkowi mówią, że teraz mają lepszą wiedzę na temat problemów pracowniczych. I dzięki temu w rozmowach z pracodawcą przedstawiają faktyczne oczekiwania pracowników. A po latach ciężkich przepór z pracodawcą udaje się w końcu znaleźć płaszczyznę porozumienia.

Lepszy kontakt, lepsza informacja

W duńskiej spółce Dovista Polska mieszczącej się koło Wędków pracuje 1750 osób, 320 z nich należy do „Solidarności”. Firma produkuje drzwi i okna drewniane obijane aluminium, które wysyłane są wyłącznie na rynek skandynawski.

– mówił **Sigurður Bessason**, szef federacji EFLING. – Dlatego jest dialog między związkami zawodowymi, pracodawcami i rządem. Nawet wtedy, kiedy nie ma zgody w kwestiach poglądów na różne tematy.

Islandzkie związki zawodowe są niezależne od rządu i partii politycznych. Są siłą, która liczebnie cały czas rośnie.

– Prawo chroni związki zawodowe. Jest wiele klarownych przepisów, które ułatwiają funkcjonowanie związków zawodowych. Na przykład w jednym zakładzie pracy może działać tylko jeden związek zawodowy danej branży. Tylko on negocjuje za pośrednictwem branż warunki pracy i stawki minimalne dotyczące płac – tłumaczył **Bráinn Hallgrímsson**.

Płaca minimalna dla poszczególnych branż negocjowana jest co roku.

– Cały czas się staramy, aby mieć jak najlepszą wiedzę na temat faktycznych problemów pracowników. Chcemy wiedzieć, jakie są problemy w halach produkcyjnych, czy są jakieś możliwości, aby je rozwiązać, czy można na przykład poprawić organizację pracy, ale także, jakie są oczekiwania w kwestiach płacowych i innych – tłumaczy **Tomasz Muszyński**.

W tym celu powstała w lutym tego roku strona internetowa nszsdovista.pl, administrowana przez **Adama Bielińskiego**, skarbnika Komisji Zakładowej, z której wiedzy czerpią zarówno szeregowi członkowie „Solidarności”, jak i liderzy związkowi. Przykładowo w zakładce „Notatki ze spotkań z dyrekcją Dovisty” można się dowiedzieć, jaki był przebieg rozmów, jakie postulaty postawili związkowcy i co udało się osiągnąć.

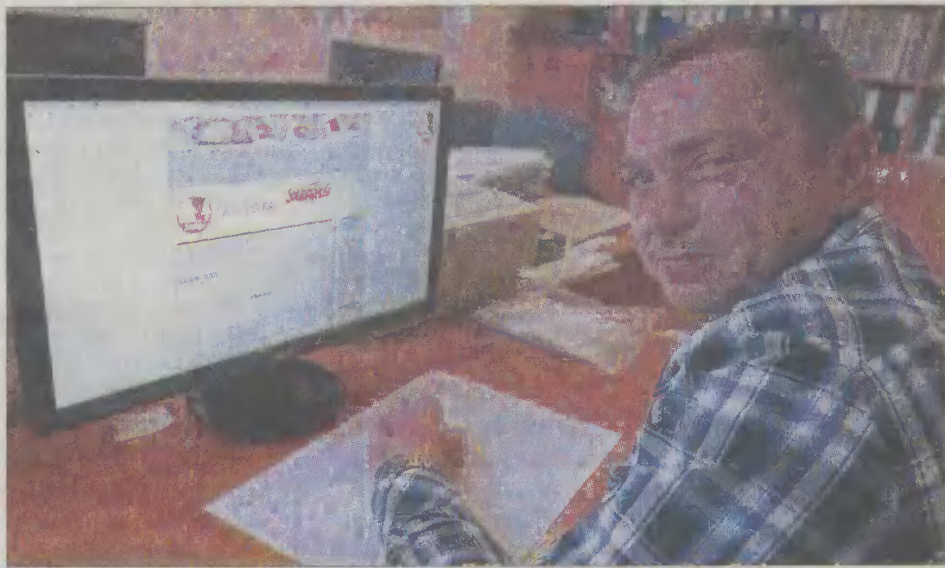
– Staraliśmy się, aby strona internetowa była praktyczna i żeby chcieli tam zaglądać pracownicy. Są tam zamiesz-

– Negocjacje dotyczące układów zbiorowych trwają pół roku. Potem zazwyczaj podpisujemy porozumienie – wyjaśniał **Tryggvi Marteinsson**.

Temat szkoleń pracowników w Islandii podjęła **Valdis Steingrimsdóttir** – Każdy pracownik może zgłosić problem, że nie daje sobie z czymś rady w pracy czy też chciałby nabyć jakieś nowe umiejętności. Staramy się odpowiadać na te potrzeby. Wysyłamy naszego szkoleniowca do konkretnego pracownika, który na miejscu pomaga mu w nabyciu potrzebnych kwalifikacji – wyjaśniała **Valdis**. – Szkolenia pracowników opłacane są ze specjalnych funduszy, na które składki odprowadzają pracodawcy.

Islandzcy odwiedzili m.in. gdańską solidarnościową oświatę, Stocznnię Gdańsk, Pomorski Urząd Wojewódzki.

Olga Zielińska



Tomasz Muszyński, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w spółce Dovista Polska.

czane porady prawne i zapisy kodeksu pracy, ale także zdjęcia, filmiki i informacje o tym, co się będzie działo w najbliższej przyszłości. Zależało nam także na kontakcie z pracownikami, stąd między innymi zakładki „Pytania do dyrekcji” i „Problemy na halach”. Pytania i opinie pracowników przedstawiamy potem na spotkaniach z dyrekcją spółki – opowiada przewodniczący.

O tym, że konieczny jest bezpośredni kontakt z pracownikami wiedzą działacze związkowi. Ale 20-minutowa przerwa śniadaniowa okazuje się często zbyt krótka na przeprowadzenie dłuższych rozmów. Stąd pomysł na stałe dyżury dla indywidualnych członków i pracowników niezrzeszonych w Związku. W każdy wtorek, w godzinach 12-16, przedstawiciele Komisji Zakładowej pełnią dyżury w biurze „S” w Starogardzie Gdańskim, a w środy w tych samych godzinach w biurze „S” w Tczewie.

– Zorientowaliśmy się, że ludzie chcą czasem dłużej porozmawiać, mieć czas na przedstawienie swoich problemów. Zdarza się też, że wolą przyjść na spotkanie poza naszą firmą, bo czują się tam bezpieczniej. Odpowiadamy na te potrzeby – mówi **Krzysztof Osowski**, wiceprzewodniczący zakładowej „Solidarności”.

Działacze związkowi prowadzą także akcję telefoniczną, kontaktując się bezpośrednio z członkami „Solidarności”. Pytają o postrzeganie Związku, co im się podoba, co nie, co można poprawić, o stronę internetową i sprawy pracownicze.

Jest w końcu dialog

Po prawie trzech latach pracy działaczy związkowych w Doviście Polska udało się w końcu znaleźć płaszczyznę porozumienia z pracodawcą. Związkowcy przyznają, że łatwiej im prowadzić dialog z nowym prezesem spółki **Sebastianem Galką**, który objął stanowisko w 2013 roku.

– Współpraca z zarządem spółki jest zdecydowanie lepsza niż przed dwoma, trzema laty. Dziś łatwiej nam dogadać się z pracodawcą, który z większą uwagą podchodzi do potrzeb pracowników – wyjaśnia Tomasz Muszyński.

Związkowcy mówią, że ich praca nad polepszeniem dialogu zaczęła przynosić pozytywne efekty.

– Informowaliśmy zarząd, że pracownicy nie są zadowoleni z czteromiesięcznego okresu rozliczeniowego. Pracodawca zaproponował od początku września przejście na okres jednomiesięczny. Teraz pracownicy mają płacone nadgodziny na bieżąco. Na razie system będzie obowiązywał do końca roku. Jesteśmy tym bardziej zadowoleni, że doszliśmy do porozumienia pomimo obowiązującej ustawy o elastycznym czasie pracy – mówi przewodniczący.

Od ubiegłego roku przedstawiciele Związku spotykają się co miesiąc z dyrekcją spółki.

– Teraz mamy możliwość przedstawiania naszych racji, problemów i pytań pracowników. Pracodawca natomiast mówi nam, jak wygląda produkcja. Wspólnie zastanawiamy się nad motywacją pracowników. Moim zdaniem, przynosi to obopólne korzyści – ocenia **Krzysztof Osowski**.

W ubiegłym roku w ramach podwyżek związek zawodowy wraz z pracodawcą wspólnie zdecydowali o pakiecie medycznym. Każdy pracownik może skorzystać z opieki 20 lekarzy specjalistów, a na wizytę czeka się pięć dni roboczych.

– Pracujemy na trzy zmiany, niestety, nie da się uniknąć nadgodzin. Pracownicy zgłaszali się z apelem o wolne popołudnia w soboty. Ten postulat pracodawca uwzględnił. Wprawdzie tydzień pracy liczony jest od nocnej zmiany w niedzielę, ale to i tak korzystniejsze rozwiązanie dla pracowników – wyjaśnia Tomasz Muszyński.

Sukcesem jest także włączenie premii regulaminowej do pensji zasadniczej. Dzięki temu m.in. nadgodziny, urlopowe i chorobowe naliczane są od wyższej kwoty. Związkowcy przy najbliższych negocjacjach poruszą temat stażowego dla wieloletnich pracowników.

– Praca w naszej firmie jest ciężka, mamy braki w zatrudnieniu, tym bardziej więc chcielibyśmy docenić doświadczonych pracowników, bo to oni w dużym stopniu przyczyniają się do sukcesu firmy. To także forma przywiązania pracownika.

Zdaniem „Solidarności”, wynegocjowane kwestie pokazują, że współpraca z dyrekcją spółki znacznie się poprawiła.

– Mamy nadzieję, że dialog, o który tak długo walczyliśmy, będzie przynosił owoce w postaci zadowolenia pracowników i jeszcze większych sukcesów firmy – dodają liderzy związkowi.

Olga Zielińska

Prawa pracownika związane z rozwiązaniem stosunku pracy

1. Sposób ustania stosunku pracy

Umowa o pracę może ulec rozwiązaniu w szczególności: na mocy porozumienia stron, za wypowiedzeniem przez jedną ze stron, bez wypowiedzenia, z upływem czasu, na który została zawarta.

Oświadczenie o wypowiedzeniu lub rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia powinno nastąpić na piśmie.

Jeśli inicjatywa w zakresie rozwiązania umowy o pracę leży po stronie pracodawcy, to w oświadczeniu pracodawcy o wypowiedzeniu umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony lub o rozwiązaniu umowy bez wypowiedzenia powinna być wskazana konkretna i rzeczywista przyczyna wypowiedzenia lub rozwiązania umowy oraz pouczenie o prawie pracownika do odwołania się do sądu pracy.

Po rozpoznaniu sprawy, jeśli zachodzą ku temu przesłanki, sąd może wtedy orzec o bezskuteczności wypowiedzenia, przywróceniu pracownika do pracy lub o odszkodowaniu.

Przy wypowiedzaniu umowy zawartych na okres próbny czy czas określony (o ile strony przewidziały możliwość jej wypowiedzenia) pracodawca nie musi wskazywać przyczyny wypowiedzenia.

2. Przyczyna zwolnienia

Pracownicy chronieni są przed samowolnym wypowiedzeniem umów o pracę, albowiem oświadczenie woli pracodawcy w tym zakresie może być dokonane tylko z uzasadnionych powodów. Przyczyna wypowiedzenia nie musi mieć szczególnej wagi czy nadzwyczajnej doniosłości, ale musi być rzeczywista, konkretna i zrozumiała dla pracownika.

Oceny zasadności wypowiedzenia należy dokonywać przy uwzględnieniu słuszych interesów pracodawcy oraz przymiotów pracownika związanych ze stosunkiem pracy.

Inne okoliczności dotyczące podwładnego, niezwiązane ze stosunkiem pracy (np. jego sytuacji rodzinnej, materialnej, stanu zdrowia lub wieku), tylko wyjątkowo mogą stanowić podstawę uznania, że wypowiedzenie było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Natomiast przyczyną rozwiązania umowy o pracę bez

wypowiedzenia z winy pracownika jest ciężkie naruszenie przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych. Zgodnie z utrwalonym poglądem Sądu Najwyższego przesłankami zastosowania normy z art. 52 § 1 pkt 1 k.p. są zachodzące łącznie bezprawność działania, zagrożenie interesów pracodawcy i zwinienie co najmniej w stopniu rażącego niedbalstwa.

3. Konsultacja ze związkami zawodowymi

W przypadku konieczności wypowiedzenia pracownikowi umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony istnieje obowiązek współdziałania pracodawcy z działającą w zakładzie pracy organizacją związkową na mocy art. 38 kodeksu pracy. Obowiązek zawiadomienia o zamiarze wypowiedzenia umowy o pracę istnieje tylko w odniesieniu do tych pracowników, którzy są **członkami związku zawodowego** lub gdy zakładowa organizacja związkowa na ich wniosek **wyraziła zgodę na obronę ich praw pracowniczych**.

Niezajęcie stanowiska przez zakładową organizację związkową w terminie 5 dni umożliwia pracodawcy złożenie pracownikowi wypowiedzenia.

Niezachowanie trybu konsultacji z art. 38 k.p. pomimo istnienia ku temu ustawowych przesłanek stanowi naruszenie przepisów o wypowiedzaniu umów o pracę w rozumieniu art. 45 § 1 k.p.

4. Okres wypowiedzenia umów o pracę zależy od kilku czynników:

- rodzaju umowy o pracę (umowa na czas nieokreślony, na czas określony, umowa na zastępstwo nieobecnego pracownika, umowa na czas wykonywania określonej pracy czy też umowa na okres próbny)
- czasu, na jaki została zawarta umowa – dotyczy to szczególnie umów terminowych
- okresu zatrudnienia u danego pracodawcy, w przypadku umowy o pracę na czas nieokreślony.

5. W trakcie wypowiedzenia:

- pracownikowi przysługują płatne dni wolne na poszu-

kiwanie pracy. Obowiązek ich udzielenia dotyczy jedynie okresów wypowiedzenia obejmujących co najmniej 2 tygodnie. Oznacza to, że pracodawca, który dokonał wypowiedzenia krótszego niż 2-tygodniowe, nie ma obowiązku udzielenia pracownikowi dni na poszukiwanie pracy. Zatem w przypadku wypowiedzeń umów na okres próbny zawartych na okres krótszy niż 3 miesiące lub umów na zastępstwo pracodawca nie ma obowiązku udzielenia dni na poszukiwanie pracy. Takie dni nie przysługują również w przypadku: wypowiedzenia dokonanego przez pracownika, porozumienia stron rozwiązującego umowę o pracę (chyba że przyznano je pracownikowi w takim porozumieniu), rozwiązania umowy bez wypowiedzenia (zarówno przez pracodawcę, jak i przez pracownika), rozwiązania umowy z upływem czasu, na jaki była zawarta.

- może nastąpić skrócenie okresu wypowiedzenia do jednego miesiąca, jeśli wypowiedzenie pracownikowi umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony następuje z powodu ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy albo z innych przyczyn niedotyczących pracowników. Pracownikowi przysługuje wówczas odszkodowanie w wysokości wynagrodzenia za pozostałą część okresu wypowiedzenia. Okres, za który przysługuje odszkodowanie, wlicza się pracownikowi pozostającemu w tym okresie bez pracy do okresu zatrudnienia.

6. Prawo do odprawy z tytułu zwolnienia grupowego

Prawo do odprawy w związku ze zwolnieniem z pracy ma pracownik, który otrzymał wypowiedzenie albo rozwiązano z nim umowę na podstawie porozumienia stron w ramach grupowych bądź indywidualnych zwolnień z przyczyn niedotyczących pracowników.

Obowiązku wypłaty odprawy nie ma pracodawca zatrudniający mniej niż 20 pracowników, nie dotyczą go bowiem przepisy ustawy z 13 marca 2003 r. o szczególnych

zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników (Dz. U. nr 90, poz. 844 ze zm.). Przepisy ustawy mają zastosowanie do wszystkich rodzajów umów o pracę, w tym także do umów zawartych na czas określony.

Podstawową przesłanką stosowania przepisu art. 10 ustawy jest konieczność rozwiązania stosunku pracy z przyczyn niedotyczących pracownika, jeżeli przyczyny te stanowią wyłączny powód uzasadniający wypowiedzenie stosunku pracy lub jego rozwiązanie na mocy porozumienia stron. Przepis ten będzie miał zastosowanie do wypowiedzeń definitywnych i porozumień zawieranych z inicjatywy pracodawcy o rozwiązaniu stosunku pracy. Wątpliwości powstają przy rozwiązaniu stosunku pracy na podstawie wypowiedzenia zmieniającego. W wielu przypadkach odmowa zaaprobowania przez pracownika nowo zaproponowanych warunków pracy lub/i płacy może być kwalifikowana jako współprzyczyna rozwiązania umowy o pracę. W tym aspekcie decydujące znaczenie ma kontekst sytuacyjny oraz charakter propozycji złożonych przez pracodawcę. Przykładowo można tu wskazać pogląd sformułowany przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 listopada 2001 r. (I PKN 79/00), gdzie przyjęto, że rozwiązanie stosunku pracy wskutek wypowiedzenia warunków płacy, które prowadziłyby do radykalnego obniżenia wynagrodzenia pracownika przy niezmiennych wymaganiach, może być uznane za dokonane wyłącznie z przyczyn dotyczących pracodawcy i uzasadnić roszczenie o odprawę pieniężną.

Co do zasady odprawa nie przysługuje pracownikowi, którego stosunek pracy ulega rozwiązaniu w trybie art. 23¹ § 4 k.p. (za siedmiodniowym uprzedzeniem w sytuacji przejścia zakładu pracy lub jego części na nowego pracodawcę), chyba że przyczyną rozwiązania stosunku pracy była poważna zmiana warunków pracy na niekorzyść pracownika (por. wyrok SN z dnia 5.08.2009 r., II PK 275/08).

7. Wysokość odprawy

Wysokość odprawy należnej pracownikowi jest uzależniona od jego zakładowego stażu pra-

cy i przysługuje w następującej wysokości:

- jednomiesięcznego wynagrodzenia, jeżeli pracownik był zatrudniony u danego pracodawcy krócej niż dwa lata
- dwumiesięcznego wynagrodzenia, jeżeli pracownik był zatrudniony u danego pracodawcy od 2 do 8 lat
- trzymiesięcznego wynagrodzenia, jeżeli pracownik był zatrudniony u danego pracodawcy ponad 8 lat.

8. Po rozwiązaniu stosunku pracy

pracodawca obowiązany jest wydać pracownikowi świadectwo pracy w ostatnim dniu trwania umowy o pracę, a jeżeli nie jest to możliwe, np. z powodu nieobecności pracownika w pracy, świadectwo należy wydać najpóźniej w ciągu 7 dni od zakończenia stosunku pracy.

Treść świadectwa pracy określa Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 15.05.1996 r. (Dz. U. nr 60 poz. 282 ze zm.). **Istotne jest, iż w świadectwie pracy pracodawca nie może zamieszczać opinii o pracowniku oraz wskazywać przyczyny wypowiedzenia.** Wyjątkiem jest sytuacja, gdy doszło do rozwiązania umowy o pracę z przyczyn niedotyczących pracownika. Zamieszczenie tej informacji wpływa na uprawnienia pracownika w zakresie ubezpieczeń społecznych oraz na prawo do zasiłku dla bezrobotnych, dlatego należy zaznaczyć, że doszło do rozwiązania umowy z przyczyn leżących po stronie pracodawcy.

Podanie w świadectwie pracy informacji bez podstawy prawnej lub niezgodnych ze stanem faktycznym upoważnia pracownika do złożenia wniosku o zmianę treści świadectwa pracy. Sprostowanie polega na zmianie lub uzupełnieniu wadliwego świadectwa. W razie uwzględnienia wniosku pracownika należy wystawić nowy dokument i doręczyć go pracownikowi. Natomiast w przypadku braku uwzględnienia żądania pracownika dotyczącego sprostowania może on w terminie 7 dni od zawiadomienia o odmowie sprostowania skierować wniosek do sądu.

Stan prawny na 1.09.2014 r.

Maria Szwajkiewicz



Choroby zawodowe

Czy w Polsce każdą chorobę wynikającą z warunków pracy można zgodnie z prawem uznać za chorobę zawodową? Otóż, niestety, nie!

Zgodnie z prawem, za chorobę zawodową w Polsce uważa się chorobę wymienioną w wykazie chorób zawodowych, jeżeli w wyniku oceny warunków pracy można stwierdzić bezspornie lub z wysokim prawdopodobieństwem, że została ona spowodowana działaniem czynników szkodliwych dla zdrowia występujących w środowisku pracy albo w związku ze sposobem wykonywania pracy, zwanych „narażeniem zawodowym”. Rozpoznanie więc choroby jako zawodowej może nastąpić wyłącznie w odniesieniu do chorób wymienionych w wykazie chorób zawodowych stanowiącym załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie chorób zawodowych.

Na wstępie warto może przypomnieć, że problem chorób związanych z warunkami pracy był zauważany już w XVI wieku, kiedy to pierwsze obserwacje o chorobach występujących u górników kopalni rud metali w Boheimii opisał **Agricola** (1494-1555), niemiecki humanista i uczonec, górnik, metalurg i mineralog, z zawodu lekarz. Podobny problem występujący u górników złota, srebra i innych metali w okolicy Villach w Austrii opisał w swojej monografii o chorobach zawodowych **Paracelsus** (1493-1541), lekarz i przyrodnik, zwany ojcem medycyny nowożytnej. Natomiast pojęcie choroby zawodowej sformułował włoski lekarz, profesor, prekursor higieny pracy – **Ramazzini Bernardino** (1633-1714).

Ten krótki rys historyczny pokazuje, od jak dawna borykamy się z problemem chorób zawodowych, a jednocześnie wiemy, jak wiele pozostało jeszcze do zrobienia.

Klasyfikacja chorób zawodowych jest objęta rekomendacją Komisji Europejskiej. Na szczeblu wspólnotowym komisja przyjęła zalecenie w sprawie Europejskiej Listy Chorób Zawodowych, w którym wzywa się państwa członkowskie do podjęcia działań dotyczących chorób zawodowych wymienionych na tej liście oraz chorób o prawdopodobnym pochodzeniu zawodowym, które powinny stać się przedmiotem deklaracji i których uwzględnienie można brać pod uwagę na późniejszym etapie. Europejska Lista Chorób Zawodowych rekomendowana przez Unię Europejską zawiera 92 pozycje, w tym: 50 to choroby spowodowane przez substancje chemiczne, 10 – choroby skóry, 13 – choroby układu oddechowego, 5 – choroby zakaźne i 14 – choroby wywołane czynnikami fizycznymi. Przewiduje się też, że państwa członkowskie same określają kryteria uznawania poszczególnych chorób zawodowych zgodnie z prawem krajowym i stosownymi praktykami. W poszczególnych państwach członkowskich Unii Europejskiej funkcjonują różne listy chorób zawodowych. Wykazy niektórych krajów, takich jak Austria, Dania, Finlandia, Luksemburg i Włochy mają charakter otwarty, co oznacza, że w indywidualnych przypadkach i po spełnieniu określonych warunków również inne choroby, niewymienione w danym wykazie, mogą być uznane za chorobę zawodową. Natomiast w Holandii i Szwecji nie ma wy-

kazu chorób zawodowych, a podstawowym warunkiem uznania choroby zawodowej jest wykazanie, że istnieje związek przyczynowo-skutkowy między chorobą a pracą zawodową, a wszystkie przypadki, niezależnie od czynnika je wywołującego, uprawniają do odszkodowania.

Propozycję wykazu chorób zawodowych sformułowała też Międzynarodowa Organizacja Pracy. Obejmuje on choroby wywołane przez czynniki zewnętrzne: chemiczne, fizyczne i biologiczne; choroby systemów głównych organów: oddechowego, skóry i mięśniowo-szkieletowego; nowotwory zawodowe oraz inne choroby.

W Polsce wykaz chorób zawodowych jest wykazem zamkniętym, a ponadto zgodnie z kodeksem pracy rozpoznanie choroby zawodowej u pracownika lub byłego pracownika może nastąpić w okresie jego zatrudnienia w narażeniu zawodowym lub po zakończeniu pracy w takim narażeniu, ale pod warunkiem, że udokumentuje się objawy chorobowe w okresie ustalonym w wykazie chorób zawodowych, a czasem jest to okres bardzo krótki, bo wynoszący dla przykładu w razie gorączki metalicznej jedynie trzy dni.

1. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 czerwca 2009 r. w sprawie chorób zawodowych (Dz. U. nr 105, poz. 869 z późn. zm.)

2. Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 1 sierpnia 2002 r. w sprawie sposobu dokumentowania chorób zawodowych i skutków tych chorób (Dz. U. nr 132, poz. 1121 z późn. zm.)

Iwona Pawlaczky

Ubezpieczenia studentów

Osoba objęta obowiązkowym ubezpieczeniem zdrowotnym ma obowiązek zgłosić do NFZ członków swojej rodziny, którzy nie podlegają ubezpieczeniu zdrowotnemu z innego tytułu.

Członkami rodziny są następujące osoby: dziecko do ukończenia przez nie 18 lat (jeżeli kształci się dalej – do ukończenia 26 lat, natomiast jeżeli posiada orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności lub inne – bez ograniczenia wieku), małżonek, wstępni pozostający z ubezpieczonym w wspólnym gospodarstwie domowym (np. od 1 stycznia 2013 r. dziadko-

wie mogą zgłaszać wnuki do ubezpieczenia w przypadku, gdy żaden z rodziców nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego).

Natomiast jeśli student nie może zostać zgłoszony do ubezpieczenia zdrowotnego rodziców z tego powodu, że żaden z ich rodziców nie jest osobą ubezpieczoną lub z tego powodu, że ma ukończone 26 lat, a nie podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu zdrowotnemu jako pracownik, zleceniobiorca, osoba pobierająca rentę rodzinną lub stypendium sportowe itp., to wówczas do ubezpieczenia zdrowotnego zgłasza go uczelnia.

Zarówno uczniowie, jak i studenci powinni też pamiętać,

że w momencie podjęcia wakacyjnej pracy system eWUŚ wyrejestrowuje ich z ubezpieczenia zdrowotnego rodzica. W czasie zatrudnienia np. na umowie-zleceniu do ubezpieczenia zdrowotnego zgłasza ich zleceniodawca, który płaci też wtedy składkę na NFZ. Po zakończeniu umowy, gdy pracodawca wyrejestrowuje studenta z ubezpieczenia zdrowotnego, ale nie odzyskuje on automatycznie prawa do bezpłatnej opieki zdrowotnej, jaką zapewniali mu wcześniej rodzice. Muszą oni ponownie zgłosić go do ubezpieczenia zdrowotnego.

*Stan prawny na 30.09.2014 r.
Maria Szwajkiewicz*

Z żalem zawiadamiamy, że odszedł od nas

ś. † p.

Zygmunt Waclaw Noga

działacz związkowy, w latach 80. przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Zakładów Wytwórczych Ogniw i Baterii „Centra” w Starogardzie Gdańskim. Od roku 1990 członek organizacji zakładowej NSZZ „Solidarność” Fabryki Mebli Okrętowych Famos w Starogardzie Gdańskim, pełnił również funkcję członka Komisji Zakładowej.

Internowany od 13 grudnia 1981 r. do 9 grudnia 1982 r., osadzony w Strzebielinku wraz z innymi członkami Związku ze Starogardu Gdańskiego, wolność odzyskał jako jeden z ostatnich. W czasie internowania od 10 do 16 lutego 1982 r. podjął głodówkę.

Życzliwy, koleżeński i bardzo lubiany, działał na rzecz i dobra drugiego człowieka, był patriotą. Został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Pozostanie w naszej pamięci na zawsze.

NSZZ „Solidarność” Oddział Regionu Gdańskiego w Starogardzie Gdańskim

Żonie, Córkom z rodzinami, Rodzicom oraz całej rodzinie wyrazi głębokiego współczucia i słowa wsparcia z powodu śmierci Męża, Ojca, Syna, Brata, Teścia i Dziadka

ś. † p.

Zygmunta Waclawa Noga

składają przewodniczący RG NSZZ „Solidarność”, przewodniczący Rady Oddziału RG NSZZ „Solidarność” w Starogardzie Gdańskim wraz z Oddziałem RG NSZZ „Solidarność” w Starogardzie Gdańskim oraz internowani w latach 1981-82: Jolanta Szostek, Jarosław Deska i Paweł Głuch

Serdeczne podziękowanie Przewodzącemu RG NSZZ „Solidarność”, delegacjom związkowym, pocztom sztandarowym, koleżankom i kolegom internowanym w 1981-82 r., przyjaciółom oraz wszystkim, którzy w tych tak trudnych chwilach okazali nam serce i serdeczną pomoc. Dziękujemy Wam za wspólną modlitwę, wsparcie duchowe i uczestnictwo we Mszy Św. i ceremonii pogrzebowej naszego Kochanego Męża, Ojca, Syna, Brata, Teścia, Dziadka, Przyjaciela

ś. † p.

Zygmunta Waclawa Noga

*Mamo, smutno tu i obco.
Drzewa inne rosną,
I ciszy nikt nie zna tu.
Mamo, nie myśl, że się skarzę.
Zal mi tylko marzeń
Dziecięcych dni, moich dni.*

Hannie Sankowskiej-Soroko wyrazi współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy z Koła NSZZ „Solidarność” w Gdańsku w Gimnazjum nr 8

*Nie wszystkim umrę
Cyprian Kamil Norwid*

Wyrazi współczucia oraz otuchy koleżance **Bożenie Brauer**, przewodniczącej „S” oświatowej w Gdańsku, z powodu śmierci

Mamy

składają Koleżanki i Koledzy z „Solidarności” z Gdańska i Regionu Gdańskiego

Wolność w kadrze zatrzymana



Na wystawie „Wolność w kadrze zatrzymana”.

Pod taką nazwą słupska „Solidarność” zorganizowała uliczną wystawę składającą się z 22 fotogramów. Plenerowa ekspozycja, która została usytuowana przy ulicy Henryka Sienkiewicza, naprzeciw siedziby Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”, została poświęcona odzyskaniu przez nasz kraj pełnej suwerenności i przywróceniu wolności. Na historycznych zdjęciach widzieliśmy, jak rodził się Komitet Obywatelski przy Lechu Wałęsie w Słupsku, które osoby (pewnie już teraz zapomniane przez społeczeństwo) startowały z list KO i dostały się do tzw. Sejmu kontraktowego i nowo powstałego Senatu. Piękne były zdjęcia ze spotkań kandydatów do parlamentu z mieszkańcami Słupska, biła z nich niesamowita energia tamtych dni, na twarzach z fotografii widoczna jest bowiem jakaś szczególna siła, która nadaje tym zdjęciom wielką autentyczność i wyrazistość. Trzeba podkreślić przy tym edukacyjną stronę wystawy, mam tu na myśli opisy do niektórych zdjęć, gdzie można się dowiedzieć wiele o naszej powojennej i współczesnej historii.

Jedna z uczennic, oglądająca fotogramy z wielkim zaciekawieniem, powiedziała: – Wszystkie zdjęcia są szczególne, bo pochodzą z czasów, gdzie trzeba było wiele poświęceń, aby odzyskać wolność. To wszystko widać na tej wystawie. Mnie, osobie, która urodziła się już w niepodległej Polsce, spodobała się wypowiedź **Edwarda Mullera**, człowieka „Solidarność”, który wtedy dostał się do Sejmu: *4 czerwca 1989 roku jest to data, która symbolizuje zwycięstwo w drodze do wolności, ten dzień powinien być przesłaniem dla młodego pokolenia, że walka powinna odbywać się przy urnach wyborczych, nie w sposób krwawy, lecz pokojowo.*

Serdecznie dziękujemy organizatorom wystawy za te chwile wzruszeń.

Słupską kolumnę w „Magazynie Solidarność”
opracował Wojciech Matuszewski
Napisz do autora: wojtekmatuszewski@op.pl

Obchody Święta „Solidarności” i Wolności w Regionie Słupskim

W dniu 31 sierpnia br., w 34 rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych, w Święto „Solidarności” i Wolności, związkowcy uczestniczyli w uroczystym nabożeństwie odprawionym w kościele pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Słupsku. Podczas uroczystej eucharystii wśród licznie zgromadzonych działaczy związkowych uwagę przyciągały poczty sztandarowe, których w tym roku było znacznie więcej niż w latach ubiegłych. **Krzysztof Kiepuszewski** jak co roku ubarwił całe nabożeństwo pięknym wykonaniem pieśni przy akompaniamencie gitary. We mszy św. uczestniczyły władze miejskie, reprezentowane m.in. przez wiceprezenta **Andrzeja Kaczmarczyka**, byli obecni przedstawiciele Starostwa Powiatowego i radni Rady Miejskiej w Słupsku. Swoje poczty sztandarowe wystawili także



Poczty sztandarowe.

Kombatanci Słupscy i Straż Miejska.

W tym samym dniu, choć nieco wcześniej, podobna uroczysta msza święta odprawiona została w Ustce, w kościele Gwiazdy Morza. Tak tamtejszy Oddział Zarządu Regionu uczcił rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych, a potem uczestnicy nabożeństwa udali się do Słupska.

Szczególne podziękowania należą się tym organizacjom, które wystawiły poczty sztandarowe, były to: OM Szpital Słupsk, OM Emerytów i Rentistów przy ZR, OM Energa, OZ Polmor Bytów, OO Rejon Gazowniczy, MZK Słupsk.

Dziękujemy wszystkim członkom Związku za tak liczny udział w naszym wspólnym Święcie „Solidarności” i Wolności.

XVIII Mistrzostwa Ziemi Słupskiej w Scrabble. Mistrzostwa regionów

W dniach 6-7 września br. w Słupsku w Akademii Pomorskiej odbyły się XVIII Mistrzostwa Ziemi Słupskiej w Scrabble o Puchar Przewodniczącego Rady Miejskiej w Słupsku.

Jak co roku organizatorem imprezy było Stowarzyszenie Międzynarodowy Festiwal Brydza Sportowego „Solidarność” w Słupsku. Tym razem do grodu nad Słupią przyjechało 42 zawodników, walczących o trofea przygotowane przez organizatorów. Przez dwa turniejowe dni rozegrano 12 rund. W tym roku zwycięzcą został Rafał Lenartowski z Gdyni, zawodnik, który wygrał 11 partii. Za pierwsze miejsce otrzymał Puchar Przewodniczącego Rady Miejskiej w Słupsku i nagrodę pieniężną w wysokości tysiąca złotych.

Poniżej prezentujemy pierwszą trójkę tegorocznego turnieju

1. **Rafał Lenartowski**, Gdynia – 1000 zł; 11 pkt
2. **Bartosz Morawski**, Gliwice – 700 zł; 9 pkt – wygrał 9 rund (5317 pkt)



Zwycięska trójka słupskiego turnieju w scrabble z trofeami w rękę. Od lewej: Bartosz Morawski, Rafał Lenartowski, Krzysztof Obremski w towarzystwie Stanisława Szukały, szefa słupskiej „Solidarności”, i Mirosława Kamińskiego, prezesa Pomorskiej Agencji Rozwoju Regionalnego w Słupsku.

3. **Krzysztof Obremski**, Legnica – 500 zł; wygrał 9 rund (4989 pkt)

Najlepszym słupszczaninem był **Zdzisław Parnicki**, który za wygranie 3 rund otrzymał nagrodę rzeczową.

Nagrody wręczał szef słupskiej „Solidarności” **Stanisław Szukała** w towarzystwie prezesa Pomorskiej Agencji Rozwoju Regionalnego w Słupsku **Mirosława Kamińskiego**. Sponsorami

turnieju byli: Urząd Miejski w Słupsku, Pomorska Agencja Rozwoju Regionalnego w Słupsku, MZK Słupsk, Grawipol, WORD Słupsk, Grupa GSU, NORD.

Szczególne słowa uznania należą się: **Wioletcie Antonowicz**, **Józefowi Grządzielskiemu** i **Henrykowi Grądzkiemu** za trud włożony w organizację mistrzostw.

Gratulujemy wszystkim nagrodzonym i zapraszamy za rok.

Żeby Polska była Polską...

Na prośbę wielu naszych Czytelników prezentujemy cały tekst słynnej pieśni Jana Pietrzaka.

Autor: Jan Pietrzak
Rok powstania: 1976
Kompozytor: Włodzimierz Korcz
Wykonanie oryginalne: Jan Pietrzak

Z głębi dziejów, z krain mrocznych,
Puszcz odwiecznych, pól i stepów,
Nasz rodowód, nasz początek,
Hen od Piasta, Kraka, Lecha.
Długi łańcuch ludzkich istnień
Połączonych myślą prostą.

Żeby Polska, żeby Polska!
Żeby Polska była Polską!

Wtedy, kiedy los nieznanym
Rozspychał nas po kątach,
Kiedy obce wiatry grały,
Obce orły na proporcach,

Przy ogniskach wybuchała
Niezmierzona nuta swojska.
Żeby Polska, żeby Polska...

Zrzucał uczeń portret cara,
Książdz Ściegienny wznosił modły,
Opatrywał wóz Drzymała,
Dumne wiersze pisał Norwid.
I kto szablę mógł utrzymać
Ten formował legion, wojsko.
Żeby Polska, żeby Polska...

Matki, żony w mrocznych izbach
Wyszywały na sztandarach
Hasło: „Honor i Ojczyzna”
I ruszała w pole wiara.
I ruszała wiara w pole
Od Chicago do Tobolska.
Żeby Polska, żeby Polska...

Krzyżówka z Watykanem

Wyrazy podano w kolejności alfabetycznej:

- krewniak po mieczu
- Radziwiłłówna, Krafftówna
- papież, następca Jana Pawła II
- niedołęga, ciemięga
- boruje i plombuje
- np. Judym, Kildare
- samolubstwo
- jest nią Watykan
- szerząca się choroba
- szal na wieczór, anagram „atole”
- ubiór zakonnika
- ma 46 – 48 strun, jest większa od grającego
- głowonóg na talerzu
- narzuca na tapczan
- zabawa ludowa w Krakowie

- można ją znaleźć w piramidzie
- dzielnica Gdańska z zoo
- zażalenie, narzekanie
- butik, supermarket
- dawn. natarczywe wypytanie, wziąć kogoś na ...
- w PRL-u bon na towary reglamentowane
- roślinny arsenik
- elegancki taniec z Wiednia
- akrobatyczna jazda na koniu
- konduktor woła: Proszę ... drzwi zamykać!
- wyciąg z ziół
- miasto w Szwecji, do którego dociera prom z Polski
- kolor nadziei
- jubiler

- w liściu lub przy wędce.

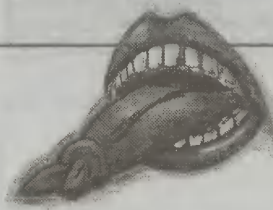
Litery z pól ponumerowanych w szarych kratkach od 1 do 21 utworzą rozwiązanie. (kas)

Rozlosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie „Krzyżówki z chruścikami z cukierni” z nr. 7-8/2014. Otrzymał ją pan Arkadiusz Zagdański ze Słupska. Nagrodę wysłaliśmy pocztą. Gratulujemy. Hasło brzmiało: „Jedźmy na urlop”

												1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	



Na końcu JĘZYKA



Agorafobia, klaustrofobia...

Co znaczą słowa typu: *agorafobia*, *akrofobia*, *ochlofobia*, *ablutfobia*, *ailurofobia*, *klaustrofobia* i jaka jest etymologia tych wyrazów. Czy lęk przed guzikami ma swoją nazwę?

Fobie

Wymienione rzeczowniki stanowią nazwy rodzajów *fobii*.

Fobia to zaburzenie nerwicowe, którego objawem jest uporczywy lęk przed określonymi sytuacjami, zjawiskami lub przedmiotami, związany z unikaniem przyczyn go wywołujących i utrudniający funkcjonowanie w społeczeństwie. Fobie wywołwane są przez pewne sytuacje lub obiekty zewnętrzne wobec osoby przeżywającej lęk, które w praktyce nie są niebezpieczne.

W języku polskim wyraz *fobia* pochodzi od nowołacińskiego słowa *phobia*, które wywodzi się z grec. *phóbos* (a to z kolei ze starogreckiego *φόβος*) – znaczącego ‘strach, lęk’.

Agorafobia i klaustrofobia

Agorafobia to chorobliwy lęk przed przebywaniem na otwartej przestrzeni lub w zatłoczonych miejscach. Cierpiący na *agorafobię* odczuwa strach przed wyjściem z domu, wejściem do sklepu, pójściem do teatru, restauracji, na koncert lub mecz.

Słowo *agorafobia* pochodzi od greckiego: *agora* – ‘miejsce zgromadzeń, rynek, plac’ i *phóbos* – ‘strach’.

Przeciwnieństwem *agorafobii* jest *klaustrofobia* (łac. *claustrum* – ‘zamknięcie’), czyli chorobliwy lęk przed przebywaniem w pomieszczeniach małych lub zamkniętych, np. w małym pokoju, w windzie, w wąskim korytarzu.

Ochlofobia

Lęk przed tłumem nazywa się *ochlofobią* (gr. *ókhlos* – ‘tłum’). Osoby, które cierpią na *ochlofobię*, starają się unikać zgromadzeń, zatłoczonych dworców, przepełnionych autobusów.

Akrofobia

Akrofobia (gr. *ákron* – ‘szczyt’) – potocznie nazywana lękiem wysokości – to lęk przed przebywaniem na dużej wysokości i przed spadnięciem. Co ciekawe, specjaliści twierdzą, że ten lęk nie towarzyszy oglądaniu zdjęć, filmów, graniu w gry wideo.

Ablutfobia

Ablutfobia (łac. *ablutio* – ‘obmycie’) to strach przed myciem, kąpielą.

Ailurofobia (od gr. *ailouros* – kot) polega na obrzydzeniu i strachu przed kotami. Cierpiący na *ailurofobię* może nie tylko odczuwać lęk przed samymi zwierzętami, ale także zdjęciami i obrazkami przedstawiającymi koty lub literaturą o podobnej tematyce i wszystkim, co może kojarzyć im się z kotami. Prawdopodobnie na *ailurofobię* cierpieli m.in.: Napoleon Bonaparte, Aleksander Wielki, Juliusz Cezar, Czngis-chan, Mussolini i Hitler.

Różne fobie

Ludzie cierpią na różne fobie. Przyczyną lęku mogą być ludzie, np. *kaligynofobia* to strach przed pięknymi kobietami. Bywają lęki przed: zwierzętami (np. psami – *kynofobia*), roślinami (np. *antofobia* – strach przed kwiatami), zjawiskami przyrody (*antlofobia* – strach przed powodzią), przed sytuacjami, czynnościami (np. *amaksofobia* to strach przed jazdą samochodem) itd. A jaką nazwę nosi lęk przed guzikami?

Lęk przed guzikami

Moja znajoma uchodzi za osobę niezwykle odważną; sama zwiedza różne zakątki świata, uprawia ekstremalne sporty, pracuje w zawodzie wymagającym odwagi. Jakież było moje zdziwienie, gdy dowiedziałam się, że panicznie boi się guzików. Nosi ubrania zapinane na zamki i napy. Nie znosi widoku guzików. Jeśli to tylko możliwe, wychodzi z pomieszczenia, w którym są guziki, albo stara się nie dotykać ich i nie patrzeć na nie. Nawet zdjęcia guzików wywołują u niej obrzydzenie. Ten paniczny strach przed guzikami to bardzo rzadki **przypadek stanów lękowych** – nazywany **koumpounofobią**. Podobno na tę *fobię* cierpi jedna na 75 tysięcy osób.

Barbara Ellwart

Zarząd Regionu Gdańskiego
NSZZ „Solidarność”
ul. Wały Piastowskie 24
80-855 Gdańsk
www.solidarnosc.gda.pl

Uwaga! Wzrost każdego
nr. telefonu dodajemy 58

Przewodniczący i sekretariat
pok. 107, 308 43 52, 308 44 41
301 88 54 fax: 308 44 18
prezydium@solidarnosc.gda.pl

Wiceprzewodniczący, pok. 111
308 43 05 r.kuzimski@solidarnosc.gda.pl

Skarbnik pok. 118, 308 43 39
s.gawronski@solidarnosc.gda.pl

Członkowie prezydium, pok. 107, 110
308 43 69, 308 42 60

Dział Organizowania i Rozwoju,
pok. 112, 105, 308-43-01,
603 934 165, 301 04 44, 308 44 54
dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl
j.szewczyk@solidarnosc.gda.pl

Kadry, pok. 127, 308-42-97
Księgowość i kasa, pok. 120, 122
308 43 34, 308 43 35, 346 21 74

Administracja budynku i rezerwa-
cja sali „Akwen”, pok. 123,
308-42,47, 308-42-50, 308-42-55
administracja@solidarnosc.gda.pl

Dział Informacji i Promocji, pok. 114,
301 71 21, 308 42 72
magazyn@solidarnosc.gda.pl

Dział Szkolen, pok. 117
305 54 79, 308 42 76,
dzial.szkolen@solidarnosc.gda.pl

Dział Prawny, pok. 106
308 42 74, 308 44 69, 305 55 12,
dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl

Dział Programów Europejskich,
pok. 129, 308 43 29
j.lobodzinska@solidarnosc.gda.pl

Komisja Terenowa Emerytów
i Rencistów, pok. 119a, 308 43 71

Reg. Sekcja Emerytów i Rencistów,
pok. 121, 308 42 70
emeryci@solidarnosc.gda.pl

Komisja Rewizyjna ZR „S” pok. 124
308 43 02

Biuro Pracy, pok. 5,
301 34 67, 308 43 47
biuro.pracy@solidarnosc.gda.pl

Reg. Sekcja Służby Zdrowia,
pok. 124, 308 43 93, fax: 308 43 93

Reg. Sekcja Oświaty i Wychowania,
pok. 119, 308 44 22, fax: 305 71 72
oswiata@solidarnosc.gda.pl

Sekcja Regionalna Kolejarzy
Gdynia, pl. Konstytucji 1/1
tel./fax: 721 24 44

Zarząd Główny Związku Solidarności
Kombatantów oddz. Gdańsk,
pok. 10, 308 44 40

Maraton, pok. 126, 308 42 61
fax: 346 30 34

Spółka z o.o. Akwen, pok. 18
308 44 00, fax: 308 42 13

Ośrodek Nieinwazyjnej Diagnostyki
Kardiologicznej, pok. 104, 301 06 22,
308 44 50 fax: 346 28 08

Dla użytkowników sieci ORANGE:
502 443 150 + wewn. 4 ostatnie cyfry
numeru rozpoczynającego się na 308

Biura oddziałów ZR

Gdynia, ul. Śląska 52, 515 240 490
tel./fax 620-61-82 gdynia@solidarnosc.gda.pl

Kartuzy, ul. Hallera 1, pok. 325a
502 172 289, tel./fax 681 31 00

Starogard Gd., ul. Paderewskiego 11
502 172 281, tel./fax 562 22 20
starogard@solidarnosc.gda.pl

Tczew, ul. Podmurna 11 506 074 609,
tel./fax 531-29-96 tczew@solidarnosc.gda.pl

Kościerzyna, ul. Długa 31
502 172 282, tel./fax 686 44 26
koscierzyna@solidarnosc.gda.pl

Puck, ul. Sambora 16
502 172 289, 673-16-15

Wejherowo, ul. Hallera 1A1
502 486 003, tel./fax 672 37 76

Pruszcz Gdański, ul. Polskich Kolejarzy 4
502 172 286, tel./fax 683 30 11
jaludwik@o2.pl

Chojnice, ul. 31 Stycznia 56
502 172 285, tel./fax 52 39 72 001

Biuro Terenowe w Lęborku
ul. Bolesława Krzywoustego 1,
663 775 705, 59 862 16 69

Malbork, plac Słowiański 4
tel./fax 55 647 28 00, 516 059 047
malbork@solidarnosc.gda.pl

OSTATNIA STRONA „MAGAZYNU”

CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE

Pomorze jest krainą niezwykle bogatą. Mamy i morze, i jeziora, lasy, rzeki, piękne zabytki i to z różnych epok. Jest też na naszym terenie sporo sanktuariów, w tym maryjne. Większość tych ważnych dla Polaków sanktuariów maryjnych związana jest z obecnością w nich cudownych obrazów, jak chociażby obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, Ostrobramskiej czy Kodeńskiej. Za to na Pomorzu, podobnie jak w Hiszpanii, występują w głównej roli rzeźby Maryi. Tak jest w Sianowie, Piasecznie, Matemblewie czy w Swarzewie, gdzie rokrocznie przybywają tłumy pielgrzymów.

Królowa POLSKIEGO MORZA



Swarzewo – wnętrze kościoła.

Pannę Swarzewską uznaje się za najważniejszą Madonnę na Pomorzu, gdyż to właśnie przed jej cudowną figurą, po zaślubinach z morzem, które odbyły się w niedalekim Pucku w 1920 roku, żołnierze gen. Józefa Hallera składali podziękowanie za odzyskanie niepodległości.

Kult swarzewskiej Madonny znany jest od czasów średniowiecza, kiedy to wysoką na 66 centymetrów piękną gotycką rzeźbę Matki Boskiej z Dzieciątkiem znaleziono na brzegu morza nieopodal tej wsi. Ponoć płynęła z żeglarzami, którzy podczas sztormu rozbili się przy Kępie Swarzewskiej. Jak podaje legenda, owa pokładowa figurka Matki Boskiej, do której modlili się żeglarze, uratowała im życie. Wdzięczni rozbitkowie ustawili

rzeźbę w niewielkiej kapliczce obok miejscowej studni.

Inna opowieść podaje, że rzeźbę wyłowili miejscowi rybacy i to oni wnieśli dla Madonny kapliczkę. W połowie XV w. przekazali rzeźbę, wówczas już cudami słynącą, do kościoła Piotra i Pawła w Helu, bowiem w Swarzewie kościoła nie było. Trochę to się nie zgadza z faktami historycznymi, gdyż najnowsze badania wykazują, że pierwszy kościół w Swarzewie wzniesiono w drugiej połowie XIV w., a więc stał już, gdy morze wyrzuciło drewnianą rzeźbę.

Kolejna opowieść podaje, że w drugiej połowie XVI w., kiedy kościół helski znalazł się w rękach ewangelików, Madonnę wyniesiono ze świątyni. Najprawdopodobniej statuetka została wrzucona do

morza. Fale ponownie zaniósł ją na plażę w Swarzewie. Wtedy to rybacy wnieśli tam pierwszą świątynię z drewna, w której umieścili figurę Matki Boskiej, zwaną Matką Boską Rybacką. Z czasem, po koronacji rzeźby w 1937 r., na mocy dekretu papieża Piusa XI, przemianowano nazwę na Królową Polskiego Morza. Dzisiaj stoi w neogotyckim kościele z 1880 r. Natomiast kapliczka z 1775 r., upamiętniająca przybycie figury, znajduje się bliżej brzegu morza, obok, jak się okazało, cudownego źródła.

O fakcie ufundowania przez żeglarzy wotywnego kościoła informuje znajdujący się wewnątrz swarzewskiej świątyni obraz – mapa z doby późnego baroku. Malarz, być może był to pomorski artysta Stanisław Kłosowski, uwiecznił na nim

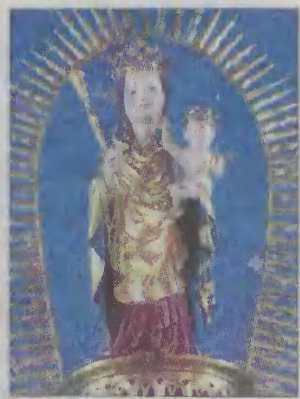
Półwysep Helski z kościołem swarzewskim, studzienką i kościołem w Helu. Jest na nim również morze, zatoka, są okręty, a także cała plejada pielgrzymów z chorągwiami i sztandarami.

Oprócz cudownej rzeźby, która jest celem licznych pielgrzymek, a także obrazu – mapy w swarzewskim kościele znajduje się kilka innych interesujących obiektów. Między innymi jest tam drewniana tablica opisująca zdarzenie związane z pojawieniem się cudownej figury, a także alabastrowy ołtarzyk barokowy, w którym, w górnej partii, znajduje się obraz nawiedzenia św. Elżbiety z Matką Boską w kapeluszu. W Polsce drugi przykład przedstawienia Maryi z kapeluszem na głowie znajduje się w pocysterskim klasztorze w Krzeszowie.

W niszy nad bocznym wejściem wewnątrz kościoła stoi interesująca drewniana rzeźba z końca XV w. przedstawiająca piętę, czyli Matkę Boską trzymającą na kolanach Chrystusa zdjętego z krzyża. Układ ciała Chrystusa jest dość nietypowy. Jego postać, zamiast leżeć na kolanach matki, zwrócona jest niemal frontalnie do widza, na dodatek jego ramiona nie zwisają wokół torsu, a są sztucznie rozłożone, tak jakby Maryja chciała podnieść omdłego syna.

Pielgrzymów w Swarzewie można spotkać niemal codziennie, niemniej najważniejsze odpusty odbywają się w pierwszą niedzielę po 16 lipca i w pierwszą niedzielę po 8 września.

Tekst i zdjęcia Maria Giedz



Panna Swarzewska.

REKLAMA

SKOK
ubezpieczenia

www.skokubezpieczenia24.pl

Ubezpiecz się w SKOK

Ubezpieczenia:
MIESZKANIOWE, NNN,
PODRÓŻNE, KOMUNIKACYJNE

Ubezpieczenia komunikacyjne w Skoku to przede wszystkim bezpieczeństwo i spokój.

